tygodnikciechanowski.pl

Tygodnik ciechanowski

nr 10

CIECHANÓW
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 10** (2409) **10 MARCA 2026 R.** NAKŁAD 9 900 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 5 zł W TYM 5% VAT

Alicja w krainie Eurowizji!



Ciechanowianka Alicja Szemplińska wygrała krajowe preselekcje i w maju będzie reprezentować Polskę podczas 70. Konkursu Piosenki Eurowizji w Wiedniu. W głosowaniu widzów nie miała sobie równych – z utworem „Pray" zdobyła ponad 32 proc. głosów i wyraźnie wyprzedziła konkurencję.

Dla artystki to symboliczne domknięcie historii sprzed sześciu lat, gdy pandemia odebrała jej szansę występu. Teraz wraca po swoje – a teledysk do konkursowej piosenki powstawał m.in. w Ciechanowie.

W maju oczy całej Europy znów zwrócą się na naszą reprezentantkę.

Czytaj na str. 3

Rzeki pod kontrolą



Po lutowych roztopach poziom wody w Mławce i Wkrze powoli opada. Choć miejscami przekroczone były stany alarmowe, nie ma bezpośredniego zagrożenia powodziowego. Strażacy i samorządowcy z powiatu mławskiego na bieżąco monitorują sytuację i są gotowi do działania.

Czytaj na str. 13

Zuchwałe włamanie do lombardu

Czterech mężczyzn w biały dzień rozbiło szybę lombardu przy Alei Wojska Polskiego w Pułtusku i ukradło biżuterię wartą ponad 200 tys. zł. Dwaj sprawcy są już w areszcie, a policja poszukuje pozostałych uczestników napadu.

Czytaj na str. 15

Kolej na północne Mazowsze

Trwają przygotowania do budowy linii kolejowej Zegrze–Przasnysz. W najbliższych dniach w kilku miastach regionu odbędą się konsultacje społeczne, podczas których mieszkańcy poznają przebieg planowanej trasy i będą mogli zgłosić swoje uwagi.

Czytaj na str. 18

Tragiczny wypadek trafi do sądu

Prokuratura w Przasnyszu zakończyła śledztwo w sprawie wypadku w Żebrach-Idźkach, w którym zginęła sześcioletnia dziewczynka. Akt oskarżenia przeciwko kierowcy ciągnika został już skierowany do sądu.

Czytaj na str. 6

Joniec: mała gmina, duże inwestycje

O minionym roku, planach inwestycyjnych, budżecie na 2026 rok i najważniejszych wyzwaniach stojących przed najmniejszą gminą w powiecie płońskim rozmawiamy z wójtem Jońca **Markiem Czerniakowskim**.

Czytaj na str. 10

10
ISSN 0239-6807
9 770239 680038

Więcej informacji z regionu szukaj na portalu: tygodnikciechanowski.pl

Śladami przodków z Cieksyna

O pasji do genealogii, odkrywaniu historii lokalnych rodzin i fascynujących postaciach związanych z parafią Cieksyn rozmawiamy z **Mariolą Piotrowską** – autorką popularnej strony „Śladami przodków – Cieksyn i okolice". Jej poszukiwania sięgają aż XVIII wieku i odsłaniają zapomniane historie ludzi oraz miejsc naszego regionu.

Czytaj na str. 9



Kobiety w mundurze



Jeszcze dwadzieścia lat temu były w wojsku rzadkością. Dziś stanowią już około 15 procent żołnierzy polskiej armii. Służą w sztabach, jednostkach liniowych, logistyce i medycynie – także w formowanej w Ciechanowie 1. Dywizji Piechoty Legionów.

Jak wygląda codzienność kobiet w mundurze? Z jakimi stereotypami i wymaganiami muszą się mierzyć? Czy łatwo pogodzić służbę z życiem rodzinnym?

Czytaj na str. 8

Wiosna budzi ludzi do życia

Dłuższe dni, więcej słońca i pierwsza zieleń sprawiają, że po zimie wielu z nas odzyskuje energię i ochotę do działania. Jedni wypatrują przebiśniegów w ogrodzie, inni planują porządki, a rolnicy i samorządowcy szykują się do pracy pełną parą. Zapytaliśmy mieszkańców regionu, z czym kojarzy im się wiosna i czy jest ich ulubioną porą roku.

Czytaj na str. 4

Ocalała dzięki odwadze i milczeniu



Zmarła **Maria Mandel** – jako mała dziewczynka przeżyła Zagładę dzięki **Henrykowi Gortatowi** i mieszkańcom Czerwińska nad Wisłą, którzy wiedząc, kim naprawdę jest, nie wydali jej Niemcom. Historia ocalenia Miriam Glickman to opowieść o odwadze jednego człowieka i solidarności całej społeczności.

Czytaj na str. 27

Sońsk się zmienia

Żłobek, hala sportowa, gazyfikacja i rozpoczęty remont dworca w Gąsocinie – to tylko część inwestycji zrealizowanych w ostatnim czasie w gminie Sońsk. O planach na kolejne miesiące, budowie mieszkań w ramach SIM, modernizacji stacji uzdatniania wody oraz głośnym programie „Becikowe na cztery łapy" rozmawiamy z wójtem gminy Sońsk **Jarosławem Muchowskim**.

Czytaj na str. 7

eprasa.pl d0ec3d13cc

Ranną kobietę zabrał śmigłowiec

W miejscowości Kuskowo-Glinki (gm. Strzegowo) doszło do poważnego zdarzenia drogowego. Młoda kobieta, kierująca fiatem, jadąc w kierunku Ciechanowa, wypadła z drogi i uderzyła w przydrożne drzewo.

Jak wynika z ustaleń policjantów, pracujących na miejscu wypadku, kierująca fiatem 26-letnia mieszkanka powiatu mławskiego, jadąc w kierunku Ciechanowa, z nieznanych przyczyn straciła panowanie nad pojazdem, zjechała z drogi i uderzyła w drzewo.

- Kierująca doznała poważnych obrażeń ciała. Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe. Ranna kobieta została przetransportowana śmigłowcem LPR do szpitala w Płocku – przekazuje asp.szt. Anna Pawłowska z KPP w Mławie.

Jak ustalili pracujący na miejscu policjanci, droga przebiegająca przez teren leśny była o poranku częściowo oblodzona. Obecnie trwają szczegółowe czynności mające na celu wyjaśnienie dokładnego przebiegu oraz przyczyn wypadku. **KO**



Wiosna w Opinogórze

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze szykuje kolejną propozycję dla całych rodzin. W niedzielę, 15 marca, placówka zaprasza na muzyczno-plastyczne popołudnie. W programie interaktywny koncert „Dzień dobry, wiosno!" oraz warsztaty dla najmłodszych.

Wszystko rozpocznie się punktualnie o godzinie 15.00. Na początek organizatorzy proponują koncert, który wprowadzi uczestników w wiosenny klimat. Instrumentaliści zagrają na flecie, wiolonczeli i fortepianie, a dzieci poszukają w ich grze pierwszych oznak nowej pory roku. Wydarzenie ma formę interaktywną – najmłodsi będą wspólnie z prowadzącą słuchać, zgadywać i w ruchu odkrywać muzyczne obrazy.

Na opinogórskiej scenie wystąpią: **Michalina Barcikowska** – flet, **Izabela Buchowska** – wiolonczela, **Tomasz Krezymon** – fortepian, **Maria Roma Klatka** – scenariusz i prowadzenie

Zaraz po muzycznej części dzieci wezmą udział w warsztatach plastycznych „Wiosna w opinogórskim parku". Uczestnicy sprawdzą, co zmieniło się w otoczeniu muzeum po zimie, poznają wiosenne zwiastuny i poszukają pierwszych kwitnących kwiatów.



Wejściówki na Rodzinną Niedzielę można kupić w kasie muzeum lub przez internet.

Przypominamy, że cały czas funkcjonuje marszałkowski program wsparcia. Osoby z niepełnosprawnościami oraz ich opiekunowie (jedna osoba towarzysząca) mogą wziąć udział w wydarzeniu, kupując bilety za symboliczną złotówkę. **żet**

Konkurs lokalnych potraw wielkanocnych

Przed nami II Konkurs Tradycyjnych Potraw Wielkanocnych Północnego Mazowsza. Tegoroczne kulinarne zmagania odbędą się w Rąbieżu Gruduskim (gm. Grudusk).

Konkurs rozpocznie się 23 marca o godz. 10 w tamtejszej świetlicy wiejskiej.

Organizatorzy, czyli samorząd województwa, wójt gminy oraz Lokalna Grupa Działania „Północne Mazowsze", zapraszają do udziału lokalne organizacje oraz Koła Gospodyń Wiejskich.

- To doskonała okazja, aby zaprezentować tradycyjne smaki Wielkanocy, podzielić się regionalnym dziedzictwem kulinarnym oraz wspólnie stworzyć świąteczną atmosferę – podkreślają.

W skład komisji konkursowej wejdzie Michał Warmus – juror w konkursie kulinarnym Bitwa Regionów 2025 r.

Zgłoszenia można składać do 16 marca. Szczegóły oraz regulamin dostępne są na stronie www.polnocnemazowsze.pl **RK**

W Dyskusyjnym Klubie Filmowym

„Popiół i diament" – film, który wciąż boli

W Dyskusyjnym Klubie Filmowym wraca jeden z najważniejszych filmów w historii polskiego kina – „Popiół i diament" Andrzeja Wajdy.

Pokaz wpisuje się w obchody setnej rocznicy urodzin reżysera. Rok 2026 został w Polsce ogłoszony Rokiem Andrzeja Wajdy, dlatego w kinach studyjnych i klubach filmowych odbywają się specjalne przeglądy jego twórczości.

Nakrecony w 1958 roku film należy do kanonu tzw. polskiej szkoły filmowej. To dzieło, które przez dekady kształtowało sposób myślenia o powojennej historii Polski.

Jeden dzień, który decyduje o wszystkim

Akcja filmu rozgrywa się w ostatnim dniu II wojny światowej. Młody żołnierz Armii Krajowej Maciek Chełmicki (Zbigniew Cybulski) otrzymuje rozkaz zabicia komunistycznego działacza. Misja wydaje się rutynowa, ale w ciągu jednej nocy wszystko zaczyna się komplikować. Bohater spotyka dziewczynę, pojawia się pragnienie normalnego życia, a wykonanie rozkazu przestaje być oczywiste.

Wajda opowiada tę historię w ciągu jednej doby. W tle trwa radość z zakończenia wojny, ale pod powierzchnią narasta napięcie – dla jednych wojna się skończyła, dla innych dopiero zaczyna się nowy dramat.

Cybulski i scena, która przeszła do historii

Film zapisał się w historii przede wszystkim dzięki roli Zbigniewa Cybulskiego. Jego Maciek Chełmicki – w ciemnych okularach i z papierosem w ustach – stał się ikoną polskiego kina.

Do dziś jedną z najbardziej pamiętnych scen pozostaje moment z płonącymi kieliszkami spirytusu w hotelowym barze – symboliczny toast za poległych kolegów.

Pokazywany dziś w kinach „Popiół i diament" to cyfrowo odrestaurowana wersja filmu. Poprawiono jakość obrazu i dźwięku, ale sam film pozostał niezmieniony – dokładnie taki, jaki zobaczyli widzowie w 1958 roku.

Blisko siedemdziesiąt lat po premierze film Wajdy nadal zadaje te same pytania: czym jest zwycięstwo, czym jest przegrana i ile człowiek musi zapłacić za historię.

Obejrzymy go już we wtorek, 17 marca o godz. 18.15 na seansie Dyskusyjnego Klubu Filmowego Kina Łydynia w Ciechanowie. **żet**

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Śp. Iwony Kuklińskiej

Wieloletniego Pracownika
Starostwa Powiatowego w Ciechanowie

Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy głębokiego współczucia
i przesyłamy słowa otuchy w tym trudnym czasie

Starosta Powiatu Ciechanowskiego
Jan Andrzej Kaluszkiewicz, Zarząd Powiatu
i Pracownicy Starostwa Powiatowego
w Ciechanowie

Niech spoczywa w Pokoju

FCP-46

Urząd Gminy w Jońcu • Joniec 29 • 09-131 Joniec
Gmina Joniec
Tel. 23 661 60 41, 23 661 60 17
500 240 165
Kontakt w sprawach pilnych poza godzinami pracy Urzędu oraz w dni wolne od pracy:
519 355 775
Fax 23 661 63 30
e-mail: joniec@ugjoniec.pl
sekretariat@ugjoniec.pl

Urząd Gminy w Sońsku
06-430 Sońsk, ul. Ciechanowska 20
pow. ciechanowski
woj. mazowieckie
tel. 23 671 30 85
fax: 23 671 38 22
e-mail: sekretariat@sonsk.pl
www.sonsk.pl

FCP-40 **Muzeum Mazowieckie w Płocku, 09-402 Płock, ul. Tumska 8, tel. 24 364**
Muzeum Mazowieckie w Płocku
muzeumplock.eu
Mazowsze. serce Polski
Płock, ul. Tumska 8
Tel. 24 364 70 70
• Secesja • X wieków Płocka
• Bolesław Biegas
Płock, ul. Kolegialna 6
Tel. 24 364 70 70
• Sztuka dwudziestolecia międzywojennego - art déco
• Galeria płocczan XX wieku. Galeria Themersonów
Płock, ul. Kazimierza Wielkiego 11 b
Tel. 24 262 25 95
Spichlerz (dział etnograficzny)
• Sztuka Dalekiego Wschodu
Płockie skarby buddyjskiej Azji
• Kultura Mazowsza w ludowej wizji świata
Płock, ul. Kwiatka 7
Tel. 24 364 86 96
Muzeum Żydów Mazowieckich
• judaika
Wiączemin Polski 25
Tel. 532 743 020
Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego
• osadnictwo olenerskie
Wyszogród, ul. Rynek 1
Tel. 881 029 310
Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej
• wystawa historyczna
Godziny otwarcia obiektów: 10.00 – 16.00 (15 października – 30 kwietnia)
10.00 – 17.00 (1 maja – 14 października)
FCP-18

MUZEUM SZLACHTY MAZOWIECKIEJ W CIECHANOWIE
www.muzeumciechanow.pl
Mazowsze. serce Polski
BUDYNEK EKSPOZYCYJNY MUZEUM W CIECHANOWIE (REMONT)
ul. Warszawska 61
ZAMEK KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH W CIECHANOWIE
ul. Zamkowa 1
tel. 23 672 40 64
ODDZIAŁ MUZEUM POZYTYWIZMU W GOŁOTCZYŹNIE
ul. Świętochowskiego 16
tel. 23 671 30 78
Godziny otwarcia obiektów - od wtorku do niedzieli: 8.00 - 16.00 (WRZESIEŃ-MAJ)
BIURO MUZEUM w Ciechanowie, ul. Warszawska 61 A, tel. 23 672 53 46

eprasa.pl d0ec3d13cc

Alicja Szemplińska zaśpiewa na Eurowizji

Decyzją widzów Alicja Szemplińska z Ciechanowa będzie reprezentować Polskę podczas Konkursu Piosenki Eurowizji 2026 w Wiedniu. Wokalistka zwyciężyła w głosowaniu, wyprzedzając siedmioro innych kandydatów, i w stolicy Austrii zaprezentuje swój najnowszy utwór zatytułowany „Pray”.



Decyzja ogłoszona w „Pytaniu na śniadanie”

Informację o reprezentantce ogłoszono w niedzielę, 8 marca, w programie „Pytanie na śniadanie”. Szemplińska zdobyła ponad 32 procent wszystkich oddanych głosów, które widzowie przekazywali za pośrednictwem aplikacji oraz wiadomości SMS. O możliwość reprezentowania Polski rywalizowali również: Basia Giewont, Piotr Pręgowski, Ola Antoniak, Anastazja Maciąg, Jeremi Sikorski, Stasiek Kukulski oraz Karolina Szczurowska. Ostatecznie, dzięki głosom widzów oddawanym w głosowaniu SMS, zwyciężyła Alicja Szemplińska. Drugie miejsce zajęła Ola Antoniak, natomiast trzecie przypadło Basi Giewont.

Tuż po ogłoszeniu wyników artystka nie kryła wzruszenia. – Czuję ogromne wzruszenie. To piękna sprawa wrócić po tak długiej przerwie. Sam moment ogłoszenia wyników był trochę nierealny, ale jednocześnie niezwykle piękny – powiedziała. Wokalistka podkreśliła także, że utwór „Pray” jest kompozycją, jakiej – jej zdaniem – podczas Eurowizji jeszcze nie było. – To będzie zupełnie inne wykonanie – zapowiedziała. Piosenka ma charakter gospelowej ballady przełamanej elementami popu i rapu. Utwór powstał we współpracy z Veirą oraz Malcolmem Sinclairem.

Droga do kariery muzycznej

Alicja Szemplińska urodziła się w 2002 roku w Ciechanowie. Swoje pierwsze kroki wokalne stawiała na scenie Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w rodzinnym mieście. Ogólnopolską popularność zdobyła w 2019 roku, kiedy zwyciężyła w dziesiątej edycji programu „The Voice of Poland”. Jej talent doceniono również w telewizyjnym formacie „Hit! Hit! Hurra!”. W 2024 roku artystka wydała debiutancki album studyjny zatytułowany „Nie wracam”.

Druga szansa na Eurowizję

Nie jest to pierwszy raz, gdy Szemplińska miała reprezentować Polskę na Eurowizji. W 2020 roku wygrała polskie preselekcje z utworem „Empires”, jednak wyjazd na konkurs został wówczas odwołany z powodu pandemii. Tym razem artystka zaprezentuje na eurowizyjnej scenie swoją najnowszą piosenkę „Pray”.

Teledysk do utworu powstawał w Ciechanowie. Zdjęcia realizowano między innymi w kościele farnym, w I Liceum Ogólnokształcącym im. Zygmunta Krasińskiego – do którego uczęszczała artystka – oraz w jej domu rodzinnym. Za reżyserię klipu odpowiadała Martyna Byczkowska, aktorka znana między innymi z serialu „1670”, prywatnie partnerka Kuby Grabowskiego, rapera występującego pod pseudonimem Quebonafide.

„Pray” – utwór o sile i podążaniu własną drogą

Sam utwór stanowi mieszankę R&B, rapu i gospel. Jak wyjaśnia artystka, słowo „pray” pojawia się w piosence jako metafora i nie ma charakteru religijnego. Tekst opowiada o podążaniu własną drogą i walce o marzenia. – Każdy powinien interpretować „Pray” na swój sposób. To utwór będący częścią mojej historii. Opowiada o sile do walki o marzenia, o wstawaniu po upadku. Chciałabym, aby każdy, kto go usłyszy, odnalazł w sobie siłę do działania – powiedziała Szemplińska po ogłoszeniu wyników.



Eurowizja 2026 w Wiedniu

Do Konkursu Piosenki Eurowizji pozostały dwa miesiące. Dla artystki będzie to intensywny czas prób, przygotowań i promocji. – Trzymajcie kciuki za mój występ. Eurowizja to bardzo nieprzewidywalny konkurs. W tym roku oprócz głosów telewidzów o wynikach będą decydować również jurorzy – podkreśliła wokalistka.

Jubileuszowa, siedemdziesiąta edycja Eurowizji odbędzie się w wiedeńskiej hali Wiener Stadthalle. Półfinały konkursu zaplanowano na 12 i 14 maja 2026 roku, natomiast wielki finał, podczas którego poznamy zwycięzcę tegorocznej rywalizacji, odbędzie się 16 maja.

erem

Mława

Medale za długoletnie pożycie małżeńskie

To była wyjątkowa i bardzo uroczysta chwila dla dziesięciu mławskich par. W czwartek, 5 marca 2026 r., w Sali na Dachu Miejskiego Domu Kultury w Mławie odbyła się ceremonia wręczenia Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie – odznaczeń przyznawanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Podczas uroczystości burmistrz Mławy Piotr Jankowski wręczył jubilatom medale, gratulacje oraz kwiaty, dziękując im za wieloletnią wspólną drogę, wzajemny szacunek i przykład dla kolejnych pokoleń. Legitymacje potwierdzające otrzymanie odznaczenia przekazała kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Mławie Marzena Lipińska.

Tego dnia medale za długoletnie pożycie małżeńskie otrzymali: **Barbara i Jerzy Dębscy, Wanda i Stanisław Kilianowie, Jadwiga i Wacław Kubińscy, Zofia i Piotr Macugowscy, Maria i Marek Olszewscy, Marianna i Jan Rychcikowie, Urszula i Tadeusz Sasiakowie, Barbara i Henryk Senderowscy, Kazimiera i Stanisław Wronkowie oraz Krystyna i Wiktor Żbikowscy.**

Nie zabrakło również symbolicznego toastu lampką szampana oraz słodkiego poczęstunku w postaci tortu. O oprawę artystyczną wydarzenia zadbali Iga Iwańska, Maja Nawotczyńska i Jarosław Stokowski, którzy wykonali wzruszające utwory muzyczne, podkreślające wyjątkowy charakter spotkania. **erem**



Zaginęło dziecko!

Gdy znika dziecko, liczy się każda minuta. Wielu rodziców wciąż myśli, że przed zgłoszeniem zaginięcia trzeba odczekać kilka lub kilkanaście godzin. To mit. Policja reaguje natychmiast, a pierwsze godziny poszukiwań często decydują o powodzeniu całej akcji. Jak w takich sytuacjach działają służby i kiedy uruchamiany jest system Child Alert?

Po przyjęciu zawiadomienia uruchamiane są czynności poszukiwawcze, a sprawa kwalifikowana jest do odpowiedniego poziomu w zależności od zagrożenia.

W pierwszych godzinach zbierane są informacje od rodziny, szkoły i znajomych, sprawdzane są miejsca, w których dziecko mogło przebywać, analizowany jest monitoring. W razie potrzeby do działań włączane są dodatkowe patrole, psy służbowe, strażacy i inne służby.

Są dwa poziomy poszukiwań. Pierwszy to natychmiastowe działania z użyciem adekwatnych sił i środków w przypadku realnego, bezpośredniego zagrożenia życia, zdrowia lub wolności osoby zaginionej, a w szczególności: dziecka w wieku do 10 lat,

osoby niezdolnej do samodzielnej egzystencji lub wymagającej stałego przyjmowania leków, osoby zaginionej w związku z realnym podejrzeniem popełnienia na jej szkodę przestępstwa przeciwko życiu lub wolności, a także osoby, której zachowanie bezpośrednio przed zaginięciem wskazywało na realny zamiar popełnienia przez nią samobójstwa. Ten poziom dotyczy również osób zaginionych w warunkach atmosferycznych lub innych okolicznościach realnie zagrażających jej życiu.

Poziom drugi to przypadki osób, których zaginięcie nie wiąże się z bezpośrednim zagrożeniem dla jej życia, zdrowia lub wolności.



Co to jest Child Alert?

W określonych sytuacjach policja uruchamia Child Alert. To system natychmiastowego rozpowszechniania wizerunku zaginionego dziecka za pośrednictwem dostępnych mediów, program, którego głównym celem jest szybsze i skuteczniejsze poszukiwanie młodych ludzi (dzieci i nastolatków), dzięki z góry ustalonej procedurze postępowania. Koncepcja platformy opiera się na skoordynowanym działaniu różnych instytucji, przede wszystkim policji i mediów, które z racji błyskawicznej współpracy są w stanie niemal niezwłocznie rozpowszechnić wizerunek zaginionego dziecka masowemu gronu odbiorców.

Uruchomienie systemu Child Alert następuje w przypadku jednoczesnego spełnienia dwóch przesłanek: gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, że osoba małoletnia jest ofiarą przestępstwa związanego z pozbawieniem wolności i jej życie oraz zdrowie są bezpośrednio zagrożone. W innych sytuacjach, w których występuje jedynie bezpośrednie zagrożenie życia i zdrowia, wykonywane są inne czynności określone w związku z przyjętym poziomem poszukiwań osoby zaginionej.

Co mogą zrobić rodzice?

Nic nie zastąpi codziennej rozmowy i uważnego kontaktu z dzieckiem. To nie jest kontrola, to odpowiedzialność.

Rozmawiaj z dzieckiem i ustal jasne zasady: gdzie jest, z kim przebywa i o której wróci.

Ucz informowania o każdej zmianie planów, nawet jeśli wydaje się drobna.

Kontaktuj się z innymi rodzicami, gdy Twoje dziecko idzie do kogoś lub zaprasza kolegę do domu.

Nie strasz dziecka policją. W sytuacji zagrożenia powinno wiedzieć, że funkcjonariusz to osoba, do której można zwrócić się po pomoc.

Naucz dziecko podstawowych danych: imienia i nazwiska, adresu, numeru telefonu do rodzica.

Ucz ostrożności wobec nieznajomych, w realnym świecie i w Internecie.

Wyjaśnij, że w razie zagubienia należy pozostać w jednym miejscu i poprosić dorosłego o pomoc - najlepiej policjanta, ochroniarza itp.

Rodzicielstwo to przywilej, ale też ogromna odpowiedzialność. Zainteresowanie, rozmowa i obecność mogą uchronić dziecko przed sytuacjami, które niosą realne zagrożenie. Zatrzymaj się dziś na chwilę i zapytaj: czy naprawdę wiem, gdzie jest teraz moje dziecko i z kim przebywa?

KO

eprasa.pl d0ec3d13cc



Sonda „Tygodnika”

Czy lubię wiosnę?

Pierwsze cieplejsze dni, dłuższe popołudnia i coraz śmielej przebijająca się zieleń sprawiają, że po zimie wielu z nas zaczyna oddychać pełniej.

Wiosna to nie tylko zmiana pory roku, ale także zmiana nastroju – pojawia się energia do działania, chęć porządków, planów i spacerów, które po kilku miesiącach chłodu smakują zupełnie inaczej. Jedni wypatrują pierwszych kwiatów w ogrodzie, inni czekają na słońce i dłuższy dzień, a jeszcze inni – jak rolnicy czy samorządowcy – myślą przede wszystkim o pracy, która wraz z nadejściem wiosny rusza pełną parą.

Zapytaliśmy mieszkańców naszego regionu, z czym kojarzy im się wiosna i czy jest ich ulubioną porą roku. O pierwszych oznakach budzącej się przyrody, wiosennym optymizmie, ale też o obowiązkach, które przynosi ta pora roku, opowiadają m.in. samorządowcy, przedsiębiorcy, ludzie kultury i rolnicy.

Zofia Hoffer – Działdowo, poetka:



- Po długiej zimie szybko zaczynam poszukiwać pierwszych wiosennych znaków w przyrodzie. Wszystko wokół cieszy. W ogródku cieszy mnie mała kępka przebiśniegów wysuwających się spośród resztek śniegu. Obserwuję krzak bzu i zawsze zadziwiają mnie małe pączki na gałęziach, które gdy tylko poczują słońce nawet w lutym się zielenią.W kwiaciarni pojawiają się tulipany i żonkile, kuszą oczywiście doniczki z cebulkami hiacyntów i pierwiosnkami. Mimo, że lubię to zimowe spowolnienie, ciepły kącik przy kominku i nawet te długie wieczory, to przychodzi dzień, kiedy mam dość i zaczynam oglądać się za wiosną. Tę porę roku lubię też dlatego, że w kwietniu mam swoje święto – urodziny.

KB

Renata Buczyńska – Działdowo, przedsiębiorca:

- Nie wszystko lubię wiosną. Lubię słońce, które co prawda oślepia po pochmurnościach jesienno-zimowych, ale nie smaży skóry, a rozświetla zmęczone twarze ludzi, którzy zwabieni jego blaskiem wychodzą ze swoich intymnych światów i patrzą innym w oczy, a czasem nawet uśmiechają się do nieznajomych. Nie lubię natomiast kałuż niewsiąkających w zmarzniętą jeszcze ziemię i śmieci wyłaniających się spod topniejącego, brudnego śniegu. Lubię każdą zapowiedź zieleni, takiej jasnej, nowej, pierwszowiosennej, śpiewy ptaków i pierwsze kwiaty. Nie lubię natomiast zbyt szybko jeżdżących aut, którym tylko pozornie wydają się na to pozwalać wolne od lodu i śniegu drogi. Zmuszając nas do ciągłej uwagi, nie dają prawa do zamyśleń nad tym, co pięknego może przyjść jutro, skoro już dziś jest wiosna! W skrócie - lubię nadzieję na zostawienie za sobą tego, co zamarzło zimą i już tylko ciąży, i pozwolenie sobie na nowe, nieskażone problemami zielone pąki w duszy.



KB

Piotr Czyżyk – wójt Gminy Opinogóra Górna:

- Moją ulubioną porą roku jest jesień. Jesień w Polsce wygląda przepięknie i taka jest właśnie polska jesień. Możemy podróżować, jeździć na rowerach czy zwiedzać. Kiedy patrzę jesienią na Opinogórę, na nasze muzeum, na park, wszystko wygląda przepięknie. Jeśli chodzi o moje obowiązki wójta gminy, to nie ma dla mnie takiej pory roku, podczas której jest łatwiej czy lżej. Każda pora roku przynosi obowiązki,



których jest naprawdę zawsze dużo. Wiosną czeka nas czas po zimie, czyli sporo obowiązków związanych z drogami. Mamy dużo dróg gruntowych i możemy się tylko domyślać, jak wyglądają po zimie. Teraz mamy taki czas, kiedy jeszcze mamy śnieg, jeszcze zmarznięta jest ziemia. Wielu prac jeszcze nie można wykonać, ale za chwilę z nimi ruszymy. Zwykle łagodniejsza zima pozwala wiosną łatwiej funkcjonować, bez większych komplikacji. Natomiast tegoroczna zima była ciężka.

Gdybym miał powiązać pory roku z pracą, to myślę, że cały rok wygląda podobnie.

KB

Joanna Potocka-Rak, project manager, była starosta ciechanowska:



- Agnieszka Osiecka w jednym ze swoich tekstów pisała „To był maj, pachniała Saska Kępa, szalonym zielonym bzem…” przypomniał mi się ten wers z „Małgośki”, bo to jest kwintesencja wiosny, chociaż piosenka opowiada inną historię, to idealnie oddaje to COŚ wiosny. Wiosną mamy odwagę na więcej, a wiosenne słońce daje nam nową, tajemniczą super energię. Zaczynamy budzić się do życia, a gdybyśmy mieli problemy z wiosenną pobudką, to wystarczy wyjść po zimie do ogrodu lub popatrzeć jak wyglądają okna wymagające umycia i niestety od razu następuje bardzo szybkie wiosenne przebudzenie. Więc dlaczego pomimo tych pracowitych dolegliwości, tak ją lubimy? Bo wiosna to taki moment w roku, kiedy świat naciska przycisk „od nowa”. Robi się jaśniej, cieplej i lżej w naszych głowach, a słońce zaczyna mieć w sobie to coś, co naprawdę poprawia humor, po tej długiej jesiennej i zimowej szarzyźnie. Drzewa zaczynają się zielenić, pojawiają się pierwsze kwiaty, dni robią się coraz dłuższe i nawet zwykły spacer zaczyna smakować zupełnie inaczej. Mamy więcej energii, więcej pomysłów, chce się żyć i głęboko oddychać tymi wszystkim wiosennymi zapachami. Czujemy się tak, jakby energia wiosny przechodziła na nas z tym wszystkim co w przyrodzie budzi do życia. To najlepszy moment na realizację postanowień noworocznych, zwłaszcza tych związanych z poprawą kondycji czy formy. Poza tym wiosenna garderoba zazwyczaj głośno wzywa pomocy, jakimś dziwnym trafem na wiosnę wszystko w naszych szafach staje się mniejsze… Bo wiosna to nie tylko pora roku, ale też stan ducha – taki moment, kiedy człowiek znowu ma ochotę planować, marzyć i po prostu cieszyć się drobnymi rzeczami, a natura wiosną nam tylko o tym przypomina i głośno mówi – bierz się do życia i zrób coś, nie czekaj…

RK

Joanna Mossakowska – dyrektor GOK w Opinogórze Górnej:



- Najbardziej lubię lato, lubię oczywiście wiosnę. Wymieniłam jako pierwsze lato, bo lubię ciepło. A z tą zimą to wiemy, jak jest. W tym roku trochę nas umęczyła, więc zdecydowanie na pewno wiosna i na pewno lato. Mam nadzieję, że latem uda się gdzieś wyjechać i odpocząć od zgiełku, od codzienności, od pracy. Mam z rodziną już jakieś plany wakacyjne, ale zobaczymy, jak to dalej będzie. Budząca się wiosna też bardzo mnie cieszy, zwłaszcza poranki. Jadę codziennie do pracy do Opinogóry, widzę przyrodę, która się budzi. To i ja budzę się do życia i serce się raduje, że ta wiosna za chwilkę naprawdę już tak pełną parą wejdzie do naszego życia i po prostu zaczniemy też funkcjonować na pełnych obrotach.

KB

Anna Mankiewicz – rolniczka:

- Lubię wiosnę, bo wtedy wszystko rozkwita, budzi się do życia. Jestem z zawodu rolniczką, to przede wszystkim właśnie patrzę z tego punktu, a wiosna w rolnictwie jest bardzo ważna. Teraz jestem na emeryturze, to też wszystko traktuję zupełnie z innego poziomu, czyli merytorycznie, logistycznie i finansowo. Fizyczną pracą na roli zajmuje się moja rodzina. Mam dwóch synów, którzy zajmują się ponad 200 sztukami zwierząt, w tym 150 bydła opasowego i ponad 50 koni. Uprawy prowadzimy pod kątem posiadania własnej paszy dla naszych zwierząt. Pory roku są dla nas takie same, zawsze mieliśmy dużą hodowlę, co powodowało, że świątek, piątek i niedziela zawsze była praca. I wydawać by się mogło, że zimą jest jej mniej, czyli na polach, ale za to jest dużo pracy na podwórku, w obiektach zamkniętych.

Żadna pora roku nie przynosi wytchnienia, jeśli chodzi o rolnika, bo produkcja żywności dla ludzi, dla świata, to powiedziałabym, że jest pasją, a nawet misją.

KB



eprasa.pl d0ec3d13cc



eprasa.pl d0ec3d13cc

100 lat pana Zygmunta Ciachowskiego

1 marca 2026 r. swoje 100. urodziny świętował Zygmunt Ciachowski z Kadłubówki, najstarszy mieszkaniec parafii Nowe Miasto.

Urodził się w folwarku Ogonowo (par. Dziektarzewo, k. Glinojecka). Gdy był jeszcze bardzo mały jego rodzice przenieśli się do folwarku Przepitki, gm. Nowe Miasto.

Ojciec pana Zygmunta Antoni Ciachowski, pracował przy koniach, matka Aleksandra, zajmowała się domem. Mieszkali w czworaku.

W 1953 r. Zygmunt Ciachowski ożenił się z Krystyną Moszczyńską z Jędrzejewa (obecnie Kadłubówka) i zamieszkał u żony. Są małżeństwem ponad 72 lata, co stanowi rekord w gminie. W następnym roku urodziło się ich pierwsze dziecko, ale zmarł po trzech tygodniach. W 1955 r. urodziła się Ewa, po roku Edward Marek, a w 1966 r. Krzysztof.

W latach 60. ub. wieku w wyniku pożaru stracili całe zabudowania oraz inwentarz - bydło i świnie. Dochód z gospodarstwa niewielki. Zygmunt Ciachowski całe życie pracował także przy budowie dróg, ale pensja nie była wysoka. Dorabiali z rodziną, zbierając jagody.

Los nie oszczędzał im zmartwień i łez. W 2003 r. zmarł ich syn Marek, a w 2019 r. Krzysztof. Ojciec ze łzami w oczach mówi, że ma tylko jedno życzenie: „Żeby moja córka żyła…”.

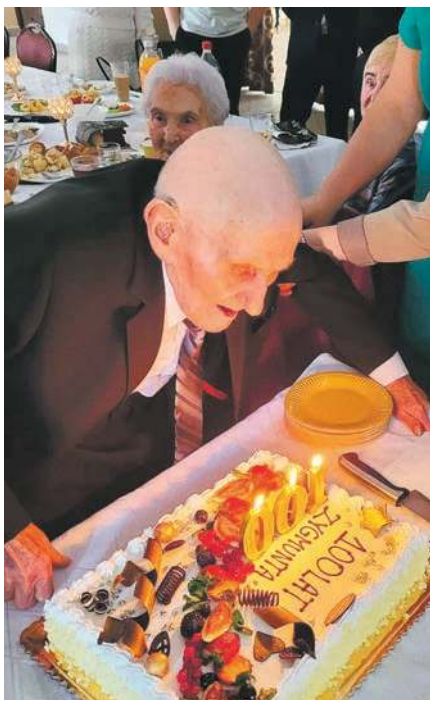

Mimo podeszłego wieku państwo Ciachowscy trzymają się dobrze, mieszkają sami, radzą sobie z podstawowymi czynnościami. Widuję ich jeszcze w kościele oraz na cmentarzu. Do niedawna pan Zygmunt jeszcze sam przygotowywał drewno na zimę.

Mimo tylu ciężkich przeżyć i doświadczeń są ludźmi pełni optymizmu; żartują, życzliwi, uśmiechnięci. Gdy pytałem panią Krystynę o początek ich związku, odpowiedziała ze śmiechem: „Przychodził i przychodził, ja go nie chciałem, aż mi się w końcu naprzykrzył...”. Mąż nie pozostaje jej dłużny: „Jeżeli pan jeszcze nie jest żonaty, to panu radzę, żeby pan dobrze szukał i nie trafił tak jak ja”.

W 2023 roku państwo Krystyna i Zygmunt świętowali kamienne gody, a 1 marca 2026 r. celebrowali wiek życia Pana Zygmunta. Z tej okazji odbyła się uroczysta msza. Jubilat ubrany elegancko, siedział w pierwszej ławce. Potem rodzina oraz zaproszeni goście wzięli udział w przyjęciu urodzinowym.

Pan Zygmunt nadal porusza się w dużej mierze samodzielnie, umysł też ma sprawny. Życzymy Mu, by taką formę zachował na kolejne lata swojego życia.

PAWEŁ SŁUPSKI

Więcej na temat Zygmunta Ciachowskiego pisałem w „Tygodniku Ciechanowskim” w grudniu 2023 r. Artykuł dostępny jest na stronie internetowej: https://www.tygodnik-ciechanowski.pl/plonsk/kamienne-gody-panstwa-ciachowskich

Akt oskarżenia przeciwko kierowcy ciągnika

Przasnyska prokuratura zakończyła śledztwo w sprawie ubiegłorocznego, tragicznego w skutkach wypadku w gminie Czernice Borowe. Sześcioletnia dziewczynka, ciężko ranna, zmarła kilka dni po zdarzeniu. Oskarżonym o nieumyślne spowodowanie tego wypadku jest kierowca ciągnika.

Akt oskarżenia w tej sprawie został skierowany do Sądu Rejonowego w Przasnyszu 25 lutego 2026r.

Do wypadku doszło 17 września 2025 roku na drodze wojewódzkiej, w miejscowości Żebry-Idźki w gm. Czernice Borowe. Kierujący samochodem osobowym marki VW Passat, 31-letni mieszkaniec powiatu przasnyskiego, wykonując manewr wyprzedzania, zderzył się z ciągnikiem rolniczym marki Ursus, którego kierowca, 43-letni mieszkaniec powiatu przasnyskiego, skręcał w lewo. Wskutek zderzenia samochód zjechał do rowu, dachował i uderzył w drzewo.

Autem jechało z kierowcą troje pasażerów, w tym dwoje małych dzieci. Wskutek wypadku ciężkich obrażeń doznała 6-letnia dziewczynka. Niestety, zmarła 24 września.

Prokuratura Rejonowa w Przasnyszu zakończyła śledztwo w tej sprawie, kierując akt oskarżenia przeciwko kierującemu ciągnikiem.

Mężczyzna został oskarżony o nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w wyniku czego doszło do tragicznego w skutkach wypadku.

- Do zaistnienia wypadku drogowego doszło w czasie, gdy kierujący samochodem osobowym marki Volkswagen Passat, wykonywał manewr wyprzedzania ciągnika rolniczego wraz z podpiętymi ciężkimi bronami na wózku. Kierowca ciągnika przystąpił do wykonywania manewru skrętu w lewo, w wjazd prowadzący na pole, w chwili, kiedy był już wyprzedzany. Kierujący ciągnikiem rolniczym podczas przygotowywania się do wykonania manewru skrętu w lewo nie zachował szczególnej ostrożności. Przed przekroczeniem osi jezdni nie upewnił się, czy w sposób bezpieczny może wjechać na powierzchnię lewego pasa ruchu, w wyniku czego doprowadził do zajechania drogi kierującemu samochodem osobowym marki Volkswagen Passat – informuje rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce, Elżbieta Łukasiewicz. - Ustalono, że samochód osobowy marki Volkswagen Passat oraz ciągnik rolniczy marki Ursus, były sprawne technicznie w chwili zaistnienia wypadku drogowego. Ustalono też, że ciągnik rolniczy miał podpięte z tyłu ciężkie brony na wózku. Brony oraz elementy obciążające z blachy, zasłaniały lampy zespolone, przymocowane do powierzchni błotników tylnych ciągnika. Wózek oraz brony nie miały zamocowanych żadnych elementów oświetlenia. W chwili zaistnienia wypadku drogowego, żarówki kierunkowskazu z lewej strony ciągnika nie świeciły się. Zamiar wykonania manewru skrętu w lewo przez kierowcę ciągnika, nie był w sposób wyraźny i odpowiednio wcześnie sygnalizowany.

Z informacji prokuratury wynika, że kierujący ciągnikiem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu - wyjaśnił, że poruszał się po drodze w sposób prawidłowy, a wypadek spowodował kierowca VW, uderzając w jego pojazd.

KO

Maków Maz.

Obradowała izba rolnicza

Odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej Mazowieckiej Izby Rolniczej powiatu makowskiego z udziałem starosty Mirosława Augustyniaka i wicestarosty Agnieszki Dąbrowskiej-Kot.

- Podczas spotkania były omówione aktualne i planowane nabory Agencji restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na rok 2026 przez kierownika, panią Joannę Czaplicką-Fabisiak oraz pana Marcina Bartosiewicza. W dalszej części przez pana Piotra Budnego- kierownika Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Makowie Mazowieckim, został omówiony bieżący zakres działań doradczych Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego na rzecz rolników, w tym zmian w płatnościach bezpośrednich – przekazało starostwo.

Podczas obrad wiele czasu poświęcono tematowi KseF i jego zastosowaniu w rolnictwie, dzięki obecności specjalistek z Urzędu Skarbowego w Makowie Mazowieckim - Małgorzaty Rawy i Agnieszki Kluczek. Przedstawiono również informacje z bieżącej działalności Zarządu Mazowieckiej Izby Rolniczej.

RK

FOT. POWIAT MAKOWSKI



Obrady rady powiatowej MIR

Uwaga, znów grasują kieszonkowcy

Na targowisku miejskim w Płońsku ponownie uaktywnili się kieszonkowcy.

Tylko jednego poranka policjanci przyjęli dwa zgłoszenia dotyczące kradzieży portfeli podczas robienia zakupów. Sprawcy wykorzystali tłok oraz chwilową nieuwagę kupujących. Policja apeluje o ostrożność, szczególnie w miejscach, gdzie gromadzi się dużo osób.

W niedzielę, 1 marca, po godz. 9 do płońskich policjantów zgłosiła się 49-letnia mieszkanka Raciąża. Kobieta robiła zakupy na targowisku, oglądała i kupowała odzież na kilku stoiskach. Portfel schowała do torebki zawieszonej na ramieniu. Gdy przy kolejnym punkcie chciała zapłacić za zakupy, zauważyła rozsunięty suwak i brak portfela z pieniędzmi, dokumentami oraz kartami bankowymi.

Podobne zgłoszenie złożyła również 47-letnia mieszkanka powiatu warszawskiego zachodniego. Kobieta w tym samym czasie robiła zakupy na targowisku. W pewnym momencie zorientowała się, że suwak jej torebki został rozsunięty, a znajdujący się w środku portfel z pieniędzmi, dowodem osobistym i prawem jazdy zniknął.

Policjanci ostrzegają, że kieszonkowcy najczęściej działają w zatłoczonych miejscach.

- Potrafią celowo tworzyć ścisk, zagadywać lub odwracać uwagę, by w kilka sekund dokonać kradzieży. Warto trzymać torebki przed sobą, blisko ciała, a portfele nosić w wewnętrznych kieszeniach odzieży. Nie należy przechowywać wartościowych przedmiotów w tylnych kieszeniach spodni ani w łatwo dostępnych miejscach. Chwila nieuwagi może wystarczyć, by stracić pieniądze i dokumenty – przestrzega rzecznik płońskiej policji, nadkom. Kinga Drężek–Zmysłowska.

KO



eprasa.pl d0ec3d13cc

Za nami kilka spektakularnych inwestycji

Rozmowa z Jarosławem Muchowskim, wójtem gminy Sońsk

*** Czy miniony rok był rokiem dobrym i stabilnym, jak wyrażał pan nadzieję u jego początku?**

- Tak, myślę, że 2025 rok nie był rokiem najgorszym, choć może też i nie najlepszym, ale na pewno stabilnym, dobrym. Był rokiem, w którym prowadziliśmy inwestycje, pozyskiwaliśmy środki. Wśród nich było też wiele, można powiedzieć, spektakularnych - chociażby żłobek, hala sportowa w Sońsku, czy dalsza gazyfikacja gminy. Do tego rozpoczęliśmy remont dworca w Gąsocinie. Kilka takich bardzo dużych i ważnych inwestycji udało się zrealizować, więc jestem zadowolony z poprzedniego roku. W roku 2026 czekamy na rozwój sytuacji i tego, co będą przynosiły nam kolejne tygodnie, miesiące, jak będziemy mogli układać naszą pracę.

*** Proszę przybliżyć nam te najważniejsze zeszłoroczne inwestycje.**

- Spośród największych to choćby budowa i otwarcie żłobka gminnego, pierwszego w historii żłobka, który dziś cieszy się ogromnym zainteresowaniem i którego obchodziliśmy właśnie pierwszą rocznicę otwarcia. To także otwarcie hali sportowej, pierwszej takiej w gminie, o parametrach odpowiadających pełnowymiarowym boiskom halowym. To ogromna rzecz, otwierająca wiele możliwości. Wszyscy dziś widzimy, jak ta hala żyje i funkcjonuje każdego dnia do 22:00. To również dalsza gazyfikacja na odcinku Sońsk-Gąsocin, kolejny fragment sieci gazowej doprowadzony w kierunku południowym do naszej małej aglomeracji Gąsocin--Soboklęszcz. Poza tym oczywiście budowa i przebudowa dróg, których udało nam się wykonać kilkanaście kilometrów. A wisienką na torcie było otwarcie przetargu i rozpoczęcie prac modernizacyjnych budynku dworca w Gąsocinie. To rzecz niezwykła, na którą czekali wszyscy przez dekady.

*** Na jakim etapie jest obecnie ów remont dworca?**

- Kończą się prace rozbiórkowe obiektu. Następnie rozpoczną się prace budowlane, od podstaw powstanie nowy budynek, ale oczywiście z zachowaniem odwzorowania pierwowzoru, również z wykorzystaniem elementów konstrukcyjnych dotychczasowego obiektu. Zakończenie planowane jest na koniec roku 2027, choć oczywiście może się zdarzyć wszystko - pracę mogą zarówno przyspieszyć, jak i zwolnić.

*** A co z modernizacją stacji uzdatniania wody?**

- W tym roku kontynuujemy modernizację SUW w Gołotczyźnie. To duża inwestycja. Zabezpieczyliśmy na ten cel blisko 3,5 mln zł. Chcemy dokonać modernizacji w taki sposób, aby przez kolejne kilkanaście lat nie było problemu z dostępnością do wody. Temat ten będzie kontynuowany także w kolejnych latach - nie tylko Gołotczyzna, ale także stacje w Ciemniewku, czy Drążewie zostaną zmodernizowane. No i rozpoczęliśmy ważny element dotyczący budowy nowej stacji uzdatnienia wody. Jesteśmy na etapie przygotowywania dokumentów, analizy, które pokażą nam, czy lepszym rozwiązaniem będzie budowa nowej stacji, czy wykonanie by-passów, spinki z tego, co posiadamy, czyli z tych trzech już istniejących ujęć.

*** W planach był również skatepark w Gąsocinie.**

- Niestety nie udało nam się zrealizować tego zadania w zeszłym roku. Nie otrzymaliśmy środków finansowych z Ministerstwa Sportu. W tym roku aplikujemy o te środki ponownie. Czekamy na zakończenie naboru. Następnie złożymy ten wniosek do samorządu województwa mazowieckiego. No i będziemy czekać na rozstrzygnięcia. Jeżeli będą pozytywne, w tym roku rozpocznie się realizacja zadania. Jeżeli nie, będziemy decydować, czy angażujemy środki własne, czy też będziemy dalej próbować pozyskać środki zewnętrzne.

*** Jak idą prace związane z budową bloku mieszkalnego w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej?**

- Mamy pozwolenia, mamy ostateczne decyzje. Spółka wyłania wykonawcę tego zadania. Myślę, że poznamy go w przeciągu najbliższych dni. Prace budowlane powinny ruszyć już od kwietnia. Termin realizacji to 14 miesięcy od dnia podpisania umowy, więc w okolicach maja--czerwca przyszłego roku. Oddamy do użytku 35 mieszkań. Na ostatniej sesji rada gminy przyjęła uchwałę dotyczącą projektu związanego z naborem wniosków na mieszkania. Ustalone zostały kryteria i myślę, że w ciągu najbliższych kilku-kilkunastu dni będziemy informować mieszkańców o rozpoczęciu naborów na najem tych lokali.

*** W ostatnim czasie głośno było o gminnym programie „Becikowe na cztery łapy". Skąd taki pomysł?**

- Myślę, że każde rozwiązanie, które ma prowadzić do tego, żeby pieski w schroniskach nie tkwiły latami, jest dobre. Każda decyzja ma oczywiście lepsze i gorsze strony. Czas pokaże i przede wszystkim my jako ludzie pokażemy, czy potrafimy korzystać z tego typu wsparcia. To powinno poprawiać sytuację samych zwierząt, które powinny trafić do dobrych domów. Na tym nam najbardziej zależy, a wsparcie w wysokości 1500 zł ma być zachętą, ale ma też pomóc stworzyć lepsze warunki. Chcemy, żeby pies miał kojec, odpowiednią budę, nie był „pod chmurką", ani na łańcuchu. Pieski zabierane ze schroniska są w pełni wyleczone, zaczipowane, a także kastrowane. Naszym zadaniem będzie zweryfikowanie osób, które chcą tego pieska przygarnąć. Nie możemy wykluczyć żadnych sytuacji, stąd będzie szeroko kontrolowane, do kogo te pieski będą trafiać.



Ponieważ pieski będą czipowane, namierzenie ich nie będzie problemem. Dajemy sobie możliwość odmowy wypłaty tych środków w przypadku, kiedy uznamy, że to działanie może być celowym, zamierzonym, nastawionym wyłącznie na ich pozyskanie.

*** Jak scharakteryzowałby pan tegoroczny budżet?**

- Jest to budżet dobry, stabilny, inwestycyjny. Kontynuujemy kolejne zadania, chociażby w związku z rozbudową gazu. Wprowadzamy inwestycje drogowe, jesteśmy w trakcie pierwszego przetargu i po pierwszej dotacji z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Przed nami kolejne inwestycje, jak choćby wspomniana stacja uzdatniania wody. Myślę, że ten rok to kolejne kilka-kilkanaście milionów zainwestowanych złotych.

*** Te najważniejsze inwestycje to…**

- Zdecydowanie stacja uzdatniania wody. To jest na ten rok priorytetem. Niezwykle ważne i potrzebne są również dalsze budowy i przebudowy naszych dróg gminnych. To również bieżące prace modernizacyjne i remontowe, które prowadzimy. Powyższe zadania, czyli drogi i gospodarka wodno-kanalizacyjna, będą ważne niezmiennie w perspektywie kilkuletniej, do końca kadencji, podobnie jak walka o czyste powietrze - termomodernizacje obiektów samorządowych, pozyskanie środków dla mieszkańców na wymianę źródeł ciepła, jeżeli będą mogły to robić samorządy w dużej skali, szeroko pojęta ekologia. Kwestią bardzo ważną jest także oczywiście oświata, modernizacja i doposażanie naszych placówek oświatowych.

*** W zeszłym roku na terenie gminy kręcone były zdjęcia do filmu fabularnego „Apolonia". Kiedy zobaczymy efekt końcowy?**

- Założeniem pana Arkadiusza Gołębiewskiego, reżysera filmu, jest premiera w połowie tego roku. Sam również czekam na premierę. Życzę sukcesu panu Arkadiuszowi, który włożył w ten projekt serce i cieszę się, że zdjęcia były kręcone na terenie naszego samorządu. Jeżeli chodzi o lokalizacje, były to nasze, ogólnie mówiąc, tereny wiejskie, różnego rodzaju drogi, ścieżki, miejsca itd., a także okoliczne miasta województwa mazowieckiego. Natomiast główna akcja toczyła się w willi Alma w Gołotczyźnie, obiekcie sąsiadującym z budynkiem Gminnego Ośrodka Kultury, będącym pod zarządem Muzeum Szlachty Mazowieckiej, dzięki więc również uprzejmości pana dyrektora Kołakowskiego była możliwość kręcenia tam zdjęć.

*** W zeszłym na terenie gminy rozgrywane były Mistrzostwa Świata w Mölkky. Czym w tym roku zaskoczy nas gmina Sońsk?**

- Jest to gra, w dużym uproszczeniu, zbliżona do gry w bule, polegająca na zbijaniu, strącaniu drewnianych kołeczków i uzyskiwanie jak najlepszej punktacji. Gra ta wywodzi się ze Skandynawii. U nas nie jest zbyt popularna, ale na świecie owszem. Myślę, że to ważne i istotne, że mieliśmy możliwość organizacji takiej imprezy. Myślę, że w tym roku również nie zabraknie zaskoczeń. Nie będziemy oczywiście wszystkiego zdradzać, informacje będą przekazywane w odpowiednim czasie, ale na pewno warto nastawić się na kolejne ciekawe propozycje.

*** Pozostańmy przy kwestiach międzynarodowych, choć tym razem bardziej poważnie. Jakie są pana refleksje w związku z wybuchem kolejnej wojny na świecie?**

- Rzeczywiście mamy coraz bardziej rozbudowaną sytuację wojenną. Nadal trwa wojna na Ukrainie, chociaż odciągamy trochę swoją uwagę w kierunku Bliskiego Wschodu. Jest to niepokojące i będzie się przekładało na gospodarki światowe. Czy za chwilę nie przełoży się na III Wojnę Światową? Tych konfliktów jest coraz więcej, są coraz ostrzejsze i trudno powiedzieć, czy w pewnym momencie nie dojdzie do przelania jakiejś czary goryczy. Na pewno sytuacja nie jest optymistyczna. Wojna to są straty, ale to również ogromne korzyści, dlatego też wojny były, są i zapewne będą właśnie z tego względu. Bo to korzyści dla mocarstw, nielicznych grup i podmiotów, które mają władzę. Oczywiście walka z terroryzmem i innymi zagrożeniami jest ważna, ale niestety zawsze gdzieś kryją się pod tym zupełnie inne interesy, o których świat nie wie, a jedynie przywódcy największych mocarstw. My możemy tylko obserwować, a nasze stanowisko powinno być mocno wyważone. Nasz interes musi być zawsze brany pod uwagę i każdy ruch musi być przemyślany na kilka sposobów, nawet jeżeli chodzi o jakiekolwiek zaangażowanie sojusznicze, wsparcie. Oczywiście jesteśmy w sojuszu, musimy się w jego ramach wspierać, ale musimy robić to rozważnie.

*** Czy można powiedzieć, że gmina Sońsk jest odpowiednio przygotowana na ewentualną agresję zbrojną?**

- Oczywiście, że nie. Jako samorządy na pewno nie jesteśmy. Myślę, że nigdy nie będziemy gotowi na wojnę. Natomiast musimy się przygotowywać, musimy mieć świadomość tego, co się teraz dzieje, poruszać się w ramach pewnej doktryny wojennej. Za tym idzie ustawa o obronie cywilnej, modernizacja sił zbrojnych, infrastruktury w samorządach. Jest proces wieloletni, długofalowy, i bardzo kosztowny. Czy my ostatecznie będziemy gotowi kiedykolwiek na wojnę? Uważam, że nie, bo nikt z nas zwyczajnie nie chce być na nią gotowy. Natomiast trzeba mieć taką świadomość, że ona może zaistnieć i trzeba się starać w jakiś sposób zabezpieczyć. Dzisiaj zresztą wojny wyglądają inaczej. Dzisiaj też nikt nie chce wojen wieloletnich. Wiele z tych akcji przeprowadza się z powietrza, czy z użyciem zupełnie innego sprzętu, a wejście siłowe jest ostatnim elementem. Wojna zmieniła swoje oblicze i musimy się przygotować na inny jej model. Potrzebne są szkolenia, musimy budować świadomość, obycie, bo jesteśmy rozbrojeni jako jako naród. Większość z nas nie miała karabinu w ręku, nie potrafi go obsłużyć. A to w przypadku zagrożenia bardzo istotne. Przed nami jeszcze długa droga. Myślę, że trzeba na to kłaść nacisk już w szkołach podstawowych. To oczywiście niesie ze sobą zagrożenia, ale tak jest ze wszystkim. Leki leczą, ale mogą zabić, a truciznę czyni dawka. Tu potrzebna mądrość władz.

*** Jaki więc będzie ten bieżący rok?**

- Mam ogromną nadzieję, że będzie rokiem bardzo dobrym, inwestycyjnym. Ale oczywiście będziemy to wiedzieć za rok i wtedy go podsumujemy. Jestem dobrej myśli.

Rozmawiał RADOSŁAW KOWALSKI

eprasa.pl d0ec3d13cc

Kobiety w armii

Od 2004 roku obowiązuje w Polsce równouprawnienie w kwestii służby wojskowej. Od tej pory kobiety mogą służyć w polskiej armii na pełnych prawach. Jeszcze w 2005 roku w służbie czynnej Wojska Polskiego było tylko 512 kobiet, co stanowiło zaledwie 0,2% ogółu. Liczba ta jednak zaczęła szybko rosnąć. Obecnie, według stanu na wrzesień 2025 r. w polskiej armii służy ponad 34 tys. kobiet, z czego 21 tys. to żołnierze zawodowi. Daje to około 15% stanu osobowego naszych sił zbrojnych, bez podziału na kategorie. Kobiety służą we wszystkich korpusach i rodzajach wojsk. W 1. Dywizji Piechoty Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wraz z jednostkami podległymi służą 352 kobiety, co stanowi 21,3%. Są to głównie kobiety w korpusach szeregowych i podoficerskich. W ciechanowskim Dowództwie 1. Dywizji Piechoty Legionów służy 12 kobiet żołnierzy zawodowych, zaś w 1. Batalionie Łączności Legionów służbę pełni obecnie 49 kobiet. Jak wygląda codzienność kobiety w wojsku, z jakimi wyzwaniami musi się mierzyć i czy jest to praca odpowiednia dla kobiet? Zapytaliśmy o to trzy panie pełniące służbę w ciechanowskiej dywizji.

Wszyscy jesteśmy żołnierzami

Rozmowa z panią mjr **Marzeną**, starszym oficerem w Wydziale Wychowawczym i Pełnomocnikiem ds. Wojskowej Służby Kobiet 1. Dywizji Piechoty Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

*** Dlaczego postanowiła pani służyć w wojsku? Skąd wziął się taki pomysł?**

- Od zawsze miałam takie predyspozycje. Już jako dziecko bawiłam się z kolegami „w wojnę". Kiedy byłam u brata na przysiędze wojskowej, zrobiło to na mnie duże wrażenie. Jeszcze w trakcie studiów, na PWSZ w Ciechanowie na kierunku pielęgniarstwa, chciałam ukończyć dedykowany studentom kurs podoficerski, ale wtedy powiedziano mi, że kobiet nie przyjmują. Po ukończeniu nauki, a były to czasy likwidacji służby zasadniczej i organizacji służby zawodowej, dowiedziałam się, że zaczęto przyjmować kobiety do korpusu szeregowych, co otworzyło mi furtkę do wstąpienia w szeregi armii. Zgłosiłam się do Batalionu Rozpoznawczego w Giżycku, gdzie zajęłam stanowisko zwiadowca-sanitariusz. I tak, z dnia na dzień, stałam się żołnierzem. Z tego co wiem, byłam pierwszą kobietą szeregowym w tej jednostce, ale też w tym mieście. Oprócz mnie była tylko kobieta na stanowisku dowódcy plutonu.

*** Jak wyglądały te początki?**

- Pierwsze miesiące były trudne. Na kompanii nawet zakładano się, ile wytrzymam. Okazało się jednak, że niektórzy odeszli szybciej ode mnie. Po rozformowaniu batalionu przeszłam do 20. Brygady Zmechanizowanej w Bartoszycach. Po trzech latach udało mi się wreszcie dostać na kurs podoficerski w Łodzi, co w tamtym czasie było bardzo trudne, po czym zostałam wyznaczona na stanowisko pielęgniarki w 1. Wojskowym Szpitalu Polowym w Bydgoszczy. Stamtąd, po nieco ponad pół roku, wyjechałam na misję do Afganistanu w ramach Polskiego Kontyngentu Wojskowego, gdzie przez 8 miesięcy pełniłam służbę w szpitalu polowym w Ghazni. Po powrocie zdecydowałam się na przejście do Centrum Reagowania Epidemiologicznego Sił Zbrojnych w Warszawie. Kiedy pojawiła się możliwość ukończenia kursu oficerskiego, nie wahałam się ani chwili.

*** Jak koleje losu zaprowadziły panią do Ciechanowa?**

- Po kursie oficerskim zostałam ponownie wyznaczona na stanowisko asystenta komendanta szpitala ds. pielęgniarstwa i ratownictwa w 1. Wojskowym Szpitalu Polowym w Bydgoszczy. Po pewnym czasie wzięłam ślub, urodziłam dziecko i ze względu na to, że mój mąż pełnił służbę w okolicy Warszawy, przeniosłam się do Zarządu Wojskowej Służby Zdrowia w Dowództwie Generalnym RSZ. Po dwóch latach zdecydowałam się na powrót w rodzinne okolice, w związku z tym przeniosłam się do 2. Ośrodka Radioelektronicznego w Przasnyszu. Kiedy w 2023 roku dowiedziałam się o formowaniu w Ciechanowie 1. Dywizji Piechoty Legionów, zdecydowałam się na przejście do tej jednostki i tu pełnię służbę od ponad dwóch lat, zajmując się szeroko pojętą dyscypliną.

*** Jak na wybór pani drogi życiowej zapatrywała się rodzina? Jak reagują koledzy z jednostki?**

- W rodzinie raczej żadnego zaskoczenia nie było, wszyscy wiedzieli, że sobie poradzę. Ojciec był ze mnie dumny, zwłaszcza że w naszej rodzinie nigdy nikt nie służył w armii, poza służbą zasadniczą. Koledzy reagują różnie, w zależności od struktury. W jednostkach medycznych kobiety są większością, w przeciwieństwie do jednostek liniowych. Mało jest nas także w korpusach oficerskich. Czasem można wyczuć dystans, zawahanie, ale mówi się też, że kobiety łagodzą obyczaje, co według mnie jest jak najbardziej słusznym stwierdzeniem. Ogólnie w dzisiejszych czasach mężczyźni są już przyzwyczajeni do obecności kobiet w wojsku. Wszyscy jesteśmy takimi samymi żołnierzami.

*** Czy zatem poleca pani służbę wojskową kobietom? Co powinno cechować kobietę-żołnierza?**

- Wszystko zależy od tego, czego kobieta oczekuje od wykonywania takiego zawodu. Jeśli miałoby to być tylko miejscem pracy, które daje jej stabilność finansową i dobre zarobki, to uważam, że nie powinna się na to zdecydować. Służba w wojsku wymaga od nas dużo więcej. To są ściśle określone zasady. Nie ma dla kobiet taryfy ulgowej, muszą spełniać te same wymagania co mężczyźni. Trzeba odnaleźć się w strukturze hierarchicznej, być zdyscyplinowanym, odpornym na stres, sprawnym fizycznie i w pełni profesjonalnym. Ważna jest także umiejętność pracy w zespole. Kobiety muszą także dodatkowo nauczyć się godzić rolę żołnierza z rolą matki i żony. Mamy również ściśle określone zasady dotyczące wyglądu zewnętrznego, m.in. nie możemy malować paznokci, włosy muszą być upięte, nie możemy stosować wyraźnych makijaży. Trzeba się głęboko zastanowić, czy chce się funkcjonować w takiej strukturze i dotyczy to zarówno kobiet, jak i mężczyzn. To jest służba, nie praca. W lipcu mija 18 lat mojej służby i patrząc z perspektywy czasu, nie zmieniłabym swojej decyzji o wstąpieniu w szeregi armii.

Zintegrować środowisko

Rozmowa z **Aleksandrą**, pracownikiem cywilnym, kierownikiem klubu 1. Dywizji Piechoty Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

*** Czym się pani zajmuje ?**

- Odpowiadam za organizację i koordynację pracy klubu, którego celem jest integrowanie środowiska wojskowego, czyli żołnierzy oraz pracowników Resortu Obrony Narodowej, ale także ich rodzin, poprzez działalność kulturalną, edukacyjną i rekreacyjną. Klub powstał stosunkowo niedawno, więc tworzymy go od podstaw. Jest to duże wyzwanie i odpowiedzialność, ale niewątpliwie także bardzo kreatywna praca. Chciałabym stworzyć przestrzeń, w której zarówno pracownicy jak i żołnierze, razem ze swoimi rodzinami, będą czuli się dobrze i będą mogli rozwijać swoje zainteresowania, bo żołnierz to nie tylko służba i mundur, ale także życie prywatne i pasje. Na ten moment klub funkcjonuje na terenie jednostki wojskowej, ale docelowo nasza lokalizacja będzie przy ulicy 17 Stycznia, gdzie do niedawna znajdowała się biblioteka pedagogiczna.

*** Czy w tym zadaniu lepiej od mężczyzny sprawdzi się kobieta?**

- Większość personelu klubu to kobiety, ale myślę, że wszystko zależy od predyspozycji. Nasz zakres działalności docelowo będzie szeroki, będziemy prowadzili działalność opierającą się również na kołach zainteresowań, mamy np. instruktora zajmującego się rękodziełem, będą też podróże historyczno-wojskowe. Wiem z doświadczenia, że częściej to kobiety są bardziej zdeterminowane niż mężczyźni, aby osiągnąć cel. Ale nie chcę generalizować, bywa też zupełnie odwrotnie. W naszych szeregach jest miejsce zarówno dla pań, jak i dla panów.



*** Wojsko to dobre miejsce dla kobiety cywila?**

- Praca cywilna w wojsku na dobrą sprawę nie różni się znacząco od innej pracy. Mamy określone zadania, mamy swoich przełożonych, z tą różnicą, że ci najczęściej są w mundurach. Najważniejszą osobą jest dowódca. Jest zachowany ramowy czas pracy. Po zmianie siedziby godziny te mogą się oczywiście zmieniać w razie potrzeb, biorąc pod uwagę na przykład umożliwienie udziału dzieci w różnych zajęciach.

*** Rozważa pani zostanie zawodowym żołnierzem?**

- Zawodowym na razie nie. Jestem natomiast żołnierzem rezerwy od 2020 roku i przyznam, że wtedy zastanawiałam się nad tym. Tak mi się jednak ułożyło życie zawodowe, że przez ostatnie lata związałam się z pracą administracyjną w urzędach. Dało mi to solidne fundamenty, które ułatwiają mi teraz pracę. Na pewno jednak to, że jestem żołnierzem rezerwy, pomogło mi zrozumieć specyfikę obecnej pracy, bo wydaje mi się, że znam lepiej potrzeby tego środowiska. Zależy nam zaś na tym, by to środowisko jednoczyć, tworzyć wspólną przestrzeń i myślę, że jako żołnierz rezerwy o wiele lepiej je rozumiem, niż jako pracownik cywilny, który nigdy wcześniej nie miał z wojskiem do czynienia.

Liczy się wykonanie zadania

Rozmowa z szer. **Katarzyną**, kierowcą 5. Kompanii Logistycznej 1. Batalionu Łączności Legionów 1. Dywizji Piechoty Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

*** Czy trudno było kobiecie zostać kierowcą w wojsku?**

- Na pewno dodatkowym plusem było posiadanie przez mnie prawa jazdy kategorii C oraz dużego doświadczenia w pracy jako kierowca. W wojsku musiałam oczywiście przejść wewnętrzne egzaminy, w tym związany ze znajomością pojazdu, ale ja zawsze chciałam zostać kierowcą, więc nie było to dla mnie problemem. Służbę na stanowisku kierowcy pełnię od dwóch lat. Myślę, że obecnie odchodzi się od stereotypów na temat kobiet za kierownicą i coraz więcej pań ma możliwość służyć w wojsku na etacie kierowcy.

*** Kto jest lepszym kierowcą - mężczyzna czy kobieta?**

- No na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi, bo tutaj nie liczy się płeć, a doświadczenie. Często kobiety bywają bardziej rozważne, spokojne, mężczyźni zaś zdecydowani. W wojsku jednak liczy się też połączenie tych cech. Liczy się także wykonanie zadania, a najlepszym kierowcą jest ten, kto potrafi zachować zimną krew i działać zgodnie z procedurami.

*** Czym się różni ta praca od kierowania pojazdami w życiu codziennym?**

- Różnica jest spora. Nasza praca nie polega tylko na samej odpowiedzialności za pojazd, ale także za ludzi, sprzęt, za czasowe wykonywanie zadania. Często te zadania są wykonywane w trudnych warunkach, pod presją czasu. Większa jest też odpowiedzialność w porównaniu z codziennym jeżdżeniem cywilnym autem po drogach publicznych. W wojsku prowadzę różne pojazdy - terenowe, ciężarowe, busy do przewozu osób. Jeżdżę na przykład w ramach ćwiczeń poligonowych, przewożąc rzeczy, osoby w trudnym terenie. Każdy z pojazdów ma inną specyfikację, którą trzeba dokładnie poznać.

*** A pojazdy bojowe?**

- Na razie nie posiadam jeszcze takich uprawnień, jednak służba wojskowa stwarza możliwości rozwoju. Daje ona szansę udziału w specjalistycznych kursach oraz zdobywania różnorodnych kwalifikacji i uprawnień. Jeżeli ktoś chce się rozwijać i pozyskiwać nowe umiejętności, to jak najbardziej wojsko temu sprzyja.

*** Co zatem będzie w dalszej kolejności? Jakie ma pani plany co do wojskowości?**

- Z pewnością chciałabym w pełni wykorzystywać możliwości rozwoju, jakie daje służba. Praca w wojsku daje mi satysfakcję, a prowadzenie pojazdów sprawia mi szczególną przyjemność. Jestem osobą otwartą na nowe wyzwania i chętnie podejmuję kolejne zadania.

*** Można to pogodzić z życiem rodzinnym?**

- Tak, jak najbardziej. Posiadam rodzinę, mam dwoje dzieci, męża i mam dla nich czas. Jest czas na pracę i jest czas dla rodziny. Balans jest zachowany i da się to pogodzić.

Rozmawiał RADOSŁAW KOWALSKI

eprasa.pl d0ec3d13cc

17-latka, 81-letni pan młody i tajemnice parafii Cieksyn

Metryki nie kłamią

Z Mariolą Piotrowską znamy się od ponad 10 lat. Poznaliśmy się, kiedy zbierałem informacje do książki o gminie Nowe Miasto. Od tamtej pory wspiera mnie w odkrywaniu historii regionalnej: przesyła odnalezione dokumenty, konsultuje moje teksty, służy radą i pomocą. Od 2021 r. prowadzi własną stronę na Facebooku „Śladami przodków – Cieksyn i okolice".

*** Skąd u pani to zainteresowanie historią i genealogią?**

- Historią interesowałam się od zawsze. W szkole miałam dobre oceny z tego przedmiotu. Lubiłam też słuchać, kiedy ktoś ze starszych opowiadał historie z dawnych lat, które często bywały mocno przekoloryzowane. Dopytywałam o imiona przodków, ale moja wiedza pozostawała na poziomie pradziadków (rodziców moich dziadków). Dopiero w 2016 roku, dzięki spotkaniu z Tobą, kiedy odwiedzałeś mieszkańców gminy, zbierając materiał do swojej książki pt. „Historia Gminy Nowe Miasto", dowiedziałam się, że istnieje możliwość odszukania dalszych przodków w internecie. I tak właśnie, poprzez wpisywanie w wyszukiwarkę portalu Geneteka nazwisk dziadków, których znałam, stopniowo rozbudowywałam swoje drzewo genealogiczne, dochodząc aż do XVIII wieku. To było fascynujące doświadczenie, które całkowicie pochłonęło mój wolny czas na wiele miesięcy.

Wiedzę na ten temat zdobywałam głównie poprzez czytanie metryk urodzeń, ślubów i zgonów z ksiąg parafialnych na stronach takich jak Genealodzy.pl, FamilySearch, Genbaza czy Szukaj w Archiwach, a także przeglądając stare gazety w serwisach CRISPA oraz Polona.pl. W 2021 roku, zainspirowana Twoją facebookową stroną „Gmina Nowe Miasto – czas mija, pamięć pozostaje", założyłam stronę „Śladami przodków – Cieksyn i okolice". Tam zaczęłam opisywać to, co wydawało mi się interesujące dla lokalnej społeczności. Okazało się, że historie wsi i jej mieszkańców, a także wydarzenia, które miały miejsce na przestrzeni lat w parafii Cieksyn, miały po kilka tysięcy wyświetleń oraz sporą liczbę pozytywnych komentarzy. To zmotywowało mnie do dalszych poszukiwań i rozszerzania wiedzy o najbliższej okolicy.

*** Jakie tereny leżą w kręgu pani zainteresowań?**

Nie ograniczyłam się tylko do swojej rodziny. Zaczęłam szukać informacji o wsi, w której mieszkam: kiedy powstała, kim byli jej mieszkańcy na przestrzeni lat i kto był właścicielem. Z czasem to zainteresowanie przeniosło się na sąsiednie miejscowości, kościół parafialny i wszystkie wsie wchodzące w skład parafii, a potem również na sąsiednie parafie.



Kościół w Cieksynie

*** Jest pani mieszkanką parafii Cieksyn i to ta okolica jest pani najbliższa?**

- Można tak powiedzieć. Tu się wychowałam i mieszkam niemalże od urodzenia – we wsi Zakobiel. To wieś wzmiankowana już w XV w. Była wsią szlachecką, z której wywodził się ród Zakobielskich herbu Ostoja. Dzieliła się wówczas na Zakobiel Dużą i Małą. Odkrywanie jej historii dostarczyło mi wiele satysfakcji. Moja rodzina osiedliła się tu pod koniec XIX w.

*** W kościele w Cieksynie zachowały się stare tablice i płaskorzeźby. Co mogłaby pani o nich powiedzieć?**

- Mamy to szczęście, że kościół parafialny w Cieksynie jest zabytkowy, zbudowany w XVI wieku. Zachowały się w nim między innymi dwie płyty nagrobne w formie płaskorzeźb przedstawiające fundatorów świątyni: Jana i Piotra Borukowskich. Pochodzili oni z rodu Bielińskich herbu Junosza, którzy swoje nazwisko przyjęli od wsi Bielino pod Ciechanowem. Sami jednak używali nazwiska Borukowski od wsi Borkowo koło Cieksyna. Jan Borukowski był biskupem, podkanclerzem koronnym, a także sekretarzem na dworze króla Stefana Batorego i królowej Anny Jagiellonki. Piotr Borukowski, brat Jana, był opatem benedyktynów w Płocku.

Jeśli chodzi o pozostałe obiekty w cieksyńskim kościele, jest tam kilka tablic pamiątkowych dotyczących remontów przeprowadzanych na przestrzeni lat, a także dwa epitafia. Jedno z nich zawsze mnie ciekawiło. Zadawałam sobie pytanie: kim była, skąd pochodziła i w jaki sposób zasłużyła się dla naszego kościoła Elodia Światopełk-Zawadzka? Kiedy już znalazłam odpowiedź, opisałam jej historię na mojej stronie na Facebooku.

*** Czy odkryła pani ludzi związanych z cieksyńską parafią, którzy byli ważni dla historii kraju?**

- Analizując metryki cieksyńskiej parafii, które zachowały się od końca XVII wieku, a także inne dokumenty, trafiłam na wiele ciekawych postaci. Przykładem może być gen. Józef Hornowski (1773–1817), który w 1810 r. brał ślub w tutejszym kościele z córką właścicieli Lelewa. Generał Hornowski był uczestnikiem powstania kościuszkowskiego, wsławił się jako obrońca Pragi w 1809 r., a także brał udział w kampanii moskiewskiej u boku Napoleona Bonaparte. W Pułtusku, gdzie zmarł, jedną z ulic nazwano na jego cześć.

W Lelewie u schyłku swojego życia mieszkał Hilary Ostrowski (1788–1870), który był m.in. tajnym radcą, sekretarzem Skarbu Państwa Królestwa Polskiego, dyrektorem Wydziału Kontroli Jeneralnej i marszałkiem szlachty guberni płockiej. Został pochowany w Cieksynie, gdzie na miejscowym cmentarzu znajduje się jego zabytkowy, piaskowcowy nagrobek.

Niedawno pisałam też artykuł o Tekli Rapackiej, urodzonej w parafii Cieksyn filantropce, jednej z najbogatszych kobiet II połowy XIX wieku, która swój ogromny majątek przekazała na cele dobroczynne. Związki z Cieksynem miała też bł. Alicja Kotowska – przed II wojną światową właścicielką majątku w Cieksynie była jej siostra, Zenona Kotowska.



Płyta nagrobna bp. Jana Borukowskiego

*** Pozornie w księgach metrykalnych odnajdujemy suche fakty: imiona, nazwiska, daty. Jako genealodzy wiemy jednak, że to tylko pozory i przy uważnej lekturze można natrafić na zaskakujące informacje.**

- O tak... Księgi metrykalne kryją w sobie mnóstwo ciekawych informacji o życiu naszych przodków. Przyznam, że pewne fakty były dla mnie zaskoczeniem. Kiedyś myślałam, że dawniej wszystkie dzieci chrzczono wkrótce po urodzeniu. Okazuje się jednak, że zdarzały się chrzty nawet kilkuletnich dzieci (z adnotacją o „niedbalstwie ojca") lub chrzty kilkorga rodzeństwa jednocześnie, co zdarzało się zwłaszcza w rodzinach szlacheckich. Co do ślubów – panuje przekonanie, że zawsze były huczne i sobotnie, tymczasem w księgach widać, że często bywały ciche, skromne i zawierane w dni powszednie. Najbardziej zaskoczył mnie wiek małżonków. Zdarzały się przypadki dziś nie do pomyślenia: 17-letnia panna młoda i 81-letni pan młody, lub odwrotnie – 18-latek i 42-letnia wdowa. Kolejną ciekawostką był szybki ponowny ożenek wdowców, zwłaszcza gdy zostawali z małymi dziećmi. Wśród moich przodków znalazłam przypadek, w którym od śmierci żony do kolejnego ślubu upłynęło zaledwie 20 dni. Najsmutniejszym odkryciem była jednak wysoka śmiertelność dzieci – szczególnie przypadki, gdy w krótkim czasie umierało kilkoro rodzeństwa.

*** Ostatnio pani odkrycia dotyczą przede wszystkim sąsiedniej parafii Joniec. Co mogłaby pani powiedzieć o tamtych stronach?**

- Joniec ma bardzo ciekawą historię. Przez wieki należał do biskupów płockich, którzy zatrzymywali się tam podczas podróży po diecezji. W jonieckim kościele zostałam ochrzczona i stąd wywodzi się większość moich przodków, więc o moich zainteresowaniach zdecydował też czynnik osobisty. Odwiedzając Joniec, spotkałam się z ogromną życzliwością proboszcza, który umożliwił mi wgląd w materiały na temat kościoła i parafii. Jestem w trakcie zbierania kolejnych informacji i być może wkrótce je opublikuję. Dodam tylko, że niezwykle ciekawą postacią był tamtejszy proboszcz, Wawrzyniec Zendzian – człowiek światły i wykształcony, który przez kilkanaście lat urzędowania nadawał dzieciom bardzo oryginalne imiona, takie jak Abelard, Emeryk, Nestor, Telesfor, Eschil, Ilde-fons, Menus, Dydak, Kalasanty czy Paschalis.

PAWEŁ SŁUPSKI

eprasa.pl d0ec3d13cc

Potrzeby drogowe nadal mamy ogromne

Rozmowa z wójtem gminy Joniec, Markiem Czerniakowskim



*** Jak podsumowałby pan miniony rok? To był dobry rok dla najmniejszej w powiecie płońskim gminy?**

- Miniony rok był dla naszej gminy dobrym i stabilnym czasem. Zrealizowaliśmy wszystkie zaplanowane inwestycje, choć oczywiście apetyt rośnie w miarę jedzenia i chcielibyśmy zrobić jeszcze więcej. Jako najmniejsza gmina w powiecie płońskim musimy jednak bardzo odpowiedzialnie planować wydatki i dostosowywać zakres działań do naszych możliwości budżetowych.

W ubiegłym roku rozbudowaliśmy sieć wodociągową w Adamowie, Krajęczynie, Szumlinie, Popielżynie-Zawadach, zmodernizowaliśmy miejsce integracji społecznej w Popielżynie Górnym oraz garaż Ochotniczej Straży Pożarnej w Jońcu. Zakupiliśmy również kontener modułowy i realizowaliśmy inwestycje drogowe. Jeśli chodzi o drogi, to łącznie udało się wybudować i odebrać odcinki dróg o łącznej długości ponad 3,2 km i o wartości blisko 6,5 mln zł. Udało się zrealizować także wiele mniejszych inwestycji, jak np. rozbudowa oświetlenia drogowego, doposażenie edukacyjnej pracowni w SP im. Bohaterów Bitwy nad Wkrą w Jońcu. Był to rok konsekwentnej pracy i dalszego, systematycznego rozwoju gminy, z myślą o poprawie jakości życia mieszkańców. Obecnie trwają, rozpoczęte w 2025 roku, prace związane z modernizacją miejsca integracji społecznej w Omięcinach. Wartość tego zadania to prawie 280 tys. zł.

*** Tegoroczny budżet. Jest pan z niego zadowolony?**

- Budżet gminy na 2026 rok zakłada dochody w wysokości blisko 31 mln zł, w tym ponad 12 milionów złotych stanowią dotacje na inwestycje. Wydatki zaplanowano na poziomie blisko 32, 4 mln zł, w tym ponad 18,6 mln zł to wydatki bieżące, a ponad 13,7 mln zł to środki przeznaczone na inwestycje.

Znaczną część naszego budżetu bieżącego pochłania oświata, która stanowi 42 procent tych wydatków, oraz funkcjonowanie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, co stanowi około 12 procent.

Czy jestem zadowolony z budżetu? Trudno powiedzieć. Myślę, że dla każdego wójta budżet gminy, którą zarządza, zawsze jest zbyt mały w stosunku do potrzeb mieszkańców. Tak jest również w moim przypadku. Cieszy mnie jednak fakt, że znaczącą część środków stanowią fundusze zewnętrzne, które udało nam się pozyskać i które pozwolą realizować zaplanowane inwestycje.

*** Jakie w tym roku inwestycje wykonacie?**

- W 2026 roku koncentrujemy się przede wszystkim na dokończeniu rozpoczętych już zadań, tak aby wszystkie zostały zrealizowane zgodnie z planem i w wyznaczonych terminach. Kontynuujemy prace związane z budową i modernizacją dróg gminnych oraz rozbudową sieci wodociągowej, co bezpośrednio przekłada się na poprawę komfortu życia mieszkańców.

Dodatkowo, w 2026 roku planujemy rozbudowę istniejącego placu zabaw wraz z zagospodarowaniem terenu zielonego w miejscowości Joniec – szacunkowy koszt tego zadania to 260 tys. zł. Planujemy budowę bieżni sportowej wraz ze skocznią przy Szkole Podstawowej w Królewie – szacowany koszt to około 200 tys. zł oraz modernizację wraz z rozbudową oświetlenia drogowego, co pozwoli na zwiększenie efektywności energetycznej oraz poprawę bezpieczeństwa na terenie gminy.

*** Zakończyliście przebudowę dróg z rządowego funduszu?**

- Wartość tego zadania to blisko 19,1 mln zł. Pozyskane dofinansowanie z Polskiego Ładu wyniosło ponad 16,7mln zł. W ramach tej inwestycji zostało i zostanie przebudowane 9,4 kilometra dróg. Dwa odcinki dróg nie zostały zakończone z powodów pogodowych, prace rozpoczną się na tych odcinkach niebawem. Są to bardzo ważne inwestycje. Niemniej jednak potrzeby drogowe mamy jeszcze ogromne.

*** Akcja „Zima". Dużo więcej niż w poprzednich latach wydaliście na zimowe utrzymanie dróg?**

- Zima była wymagającym czasem dla gminy. Szczególnie na początku, podczas intensywnych opadów śniegu, sytuacja była dynamiczna i wymagała szybkiej reakcji. W pierwszej kolejności uruchomiliśmy firmy zewnętrzne, aby jak najszybciej przywrócić przejezdność głównych dróg. Wykorzystywaliśmy również własny sprzęt, którym dysponuje gmina, czyli trzy ciągniki z pługami, równiarkę drogową oraz piaskarkę. Pozwoliło nam to na bieżąco reagować na warunki pogodowe i sukcesywnie odśnieżać kolejne odcinki dróg.

W poprzednim sezonie na zimowe utrzymanie dróg wydaliśmy około 10 tysięcy złotych, natomiast w tym roku koszty te wyniosły około 49 tysięcy złotych. Staraliśmy się działać sprawnie, choć przy intensywnych opadach śniegu nie zawsze udaje się w pełni sprostać wszystkim oczekiwaniom mieszkańców.

*** Jaki problem spędza panu - jako wójtowi, sen z powiek?**

- Obecnie największym wyzwaniem dla nas jest opracowanie planu ogólnego, który wyznaczy kierunki rozwoju gminy na kolejne lata. Dużym obciążeniem jest także rosnąca liczba wniosków o wydanie decyzji o warunkach zabudowy, co wymaga sprawnej obsługi administracyjnej. Dodatkowo, stan dróg po roztopach, powoduje konieczność bieżących napraw i generuje kolejne dodatkowe koszty. To wszystko sprawia, że trzeba działać szybko i odpowiedzialnie, aby zapewnić mieszkańcom bezpieczeństwo i komfort.

KO



DANIEL KORTLAN

IMPRESJE PRZEKORNE

Zbawcy, łaskawcy i mocodawcy czyli pomysły z piekła rodem

Na całym świecie szaleje zawierucha. I algorytmy sztucznej inteligencji. Snują się snadnie realne i wirtualne, dystopijne wizje, zblazowane na prawdziwych lękach. Boimy się wojen, kryzysów, biedy, czasami psychozy, niektórzy pewnie nawet kosmitów. Politycy w Stanach tłumaczą się często ze swoich kontaktów z UFO, w mediach i w Kongresie. Wywiad wojskowy traktuje sprawę top secret, podobno nawet prezydenci nie mają dostępu. Jednak kosmici upodobali sobie wielką rezydencję Trumpa na Florydzie i tam właśnie odbywają się konwentykle. Nieprawdą jest jakoby Trumpem kierowali Rosjanie, to kosmici. Chcą zająć teren mitycznej Persji, natomiast z Grenlandii już zrezygnowali. Nawet dla nich jest tam za dużo lodu.

To że kosmici doradzają Trumpowi nie dziwi. Prezydent Argentyny Javier Milei opowiadał w wywiadach jak bardzo pomocne są dla niego kontakty z duchem zmarłego psa Conana (sprawdźcie w Wikipedii). Pies był dla niego tak dobrym doradcą, że musiał go sklonować i teraz ma już kilka mastifów, wszystkie na etatach. W całej Ameryce Południowej realizm magiczny rozpowszechnił się między innymi w literaturze pięknej i rozkwitł głównie w takich dziełach jak „Sto lat samotności" Gabriela Garcii Marqueza, czy „Dom duchów" Isabelle Allende. Ale miał wpływ i na europejskich pisarzy, na przykład Bułhakowa („Mistrz i Małgorzata"), czy naszą Olgę Tokarczuk, która w powieści „Prawiek i inne czasy", cudnie miesza rzeczywistość ze sferą duchową, nawet z aniołami.

Ale to nie czas aniołów, raczej demonów. Popatrzmy na takie Węgry. Trwa tam teraz kampania wyborcza, potrzebne są duchy z pazurem politycznym. Takie co straszą wyborców i każą im głosować na Orbana, przyjaciela Putina i polskiej prawicy. Tam jest nasz rząd na wygnaniu: Ziobro i Romanowski. Potrzebne są skuteczne działania. Wskazanie na wroga Węgrów, bo wróg to najlepszy przyjaciel w wyborach. Padło na Ukraińców. Na Żydów paść nie mogło, bo Trump ich kocha jak Melanię, a Trump to przecież idol Orbana. Ogłoszono w mediach, że rząd ukraiński planuje wojnę z Węgrami, Zełeński chce zająć Budapeszt, a nawet postawić tam pomnik Bandery. Rząd Wielkich Węgier na to nie pozwoli! Orban znów zbawi Węgry. Publiczne gmachy w stolicy i okolicy zyskały ochronę. Wzięto zakładników. Potem ich wypuszczono, ale miliony które przewozili do Ukrainy, zarekwirowano. Po tych działaniach notowania rządzącego Fideszu od razu się poprawiły. Demony nieprawości cieszą się i triumfują, ale wybory są w kwietniu i wynik jest wciąż niewiadomy. Jeśli Orban przegra znowu będziemy z Węgrami bratankami. Do szklanki…

Niewiadomy jest wynik wojny Rosji z Ukrainą. Po czterech latach wojowania Putin zyskał kawałek Donbasu i kawałek oddał. Trwają ciężkie boje. Podobno traci ponad tysiąc żołnierzy każdego dnia i mnóstwo sprzętu. Miał to być łatwy blitzkrieg i parada zwycięstwa, jest wojenna bryndza. Cała gospodarka Rosji ledwo zipie.

Ale na Kremlu wciąż snują plany podbojów. Ruskij Mir ma zbawić ludzkość. Trump już przestał się tym przejmować. Ale przejmuje się Unia i jej główne osie. Polska prezydencja wymyśliła program dozbrajania SAFE i nic dziwnego, że Polska jest głównym beneficjentem. Za prawie dwieście miliardów złotych na dogodny kredyt możemy zbudować potężny przemysł zbrojeniowy. I być potęgą na miarę marzeń. Pod jednym warunkiem, że prezydent to zaakceptuje. Ale on inaczej chce nas zbawić. Wraz z prezesem NBP przedstawił konkurencyjny program SAFE 0%. Tamten unijny na 3%, ten bezkosztowy. Wprawdzie NBP od czterech lat ma same straty, ale ma bogate rezerwy walutowe. Konstytucja dozwala na pomoc rządowi z zysków, tyle że ich nie ma. Z rezerw walutowych nie wolno, ale strażnik konstytucji i tak jej nie poważał, niech więc złoto z banku centralnego (po przeprowadzeniu karkołomnych operacji rynkowych) spełni nasze potrzeby. Prawnicy i ekonomiści mają wątpliwości, jeden z nich (Witold Gadomski) stwierdził że jest to „pomysł z piekła rodem". Profesor Balcerowicz uznał że to „brednie". Inni są nieco bardziej wyrozumiali.

Politycy też różnie to widzą. Marszałek Czarzasty chciałby skarby przeznaczyć na zdrowie publiczne, inni (jak Adrian Zandberg), na elektrownie atomowe. Premier Tusk jest otwarty na każdy dobry projekt, jeśli będą...konkrety. Mamy ogromny deficyt budżetowy, może by go zasypać..? Łaskawcy z PiS sypali pieniędzmi „z helikoptera", dając jak leci świadczenia i biednym i bardzo bogatym. Teraz już żaden rząd tego nie odkręci. Szczególnie, jeśli kolejnym premierem miałby zostać Przemysław Czarnek, populista doskonały, obecny „maszynista" PiS-u, prowadzący teraz otwartą wojnę z opcją rzekomo „jawnie niemiecką", czyli obecnym rządem. Strasznie to wszystko frustrujące.

Marcin Matczak ogłosił przepis na sfrustrowanego Polaka. Nie wziąć pieniędzy, które wziąć się da. Żądać pieniędzy, których wziąć się nie da. Za brak pieniędzy w obu przypadkach oskarżyć Niemca. Zostać z pustymi rękami, ale za to z sercem pełnym nienawiści. Pożyczyć od Chińczyka. A ja bym dodał, także od Koreańczyka, bo jeszcze nie tak dawno rząd PiS kupował czołgi z Korei Południowej na kredyt 6%. I wtedy prezes NBP nie wyszedł z propozycją że dosypie złota...Ot, zbawca narodu.

Ale największym zbawcą świata jest oczywiście Donald Trump. Przecież jeszcze nie tak dawno podawał się za głównego rozjemcę konfliktów międzynarodowych, żądał dla siebie pokojowej nagrody Nobla, wymyślił i otworzył z hukiem Radę Pokoju, gdzie i Polskę reprezentował jeden z przybocznych prezydenta Nawrockiego, Marcin Przydacz... Donald Trump, który głosił w kampanii że skieruje całą swoją uwagę na sprawach Ameryki, ponieważ Ameryka ma być znowu wielka, teraz prowadzi wojnę z Iranem. I nie jest do końca jasne dlaczego ją prowadzi. Podawano różne powody wojny i różne jej cele. Podobno Irańczycy mieli wyprodukować broń masowego rażenia. Ale pamiętamy sytuację z Irakiem dwadzieścia trzy lata temu. Na forum ONZ Amerykanie głosili, że w Iraku znajduje się broń chemiczna. Nigdy nie znaleziono śladów takiej produkcji. Teraz też nie udowodniono Iranowi niczego. Nie wiadomo czy bardziej na wojnie zależało Trumpowi czy premierowi Izraela Netanjahu. Moim zdaniem ta druga ewentualność jest bardziej prawdopodobna. Tak jak kiedyś bóg wojny i szału (Wotan), ogarnął Niemcy i Hitlera, tak teraz premier Izraela prowadzi wojny żeby utrzymać się przy władzy, bo ciągle „wiszą" nad nim poważne zarzuty korupcyjne. Tak samo Trump unika jak ognia afery Epsteina. W dokumentach dotychczas nie ujawnionych publicznie znajdują się zarzuty o jego kontakty seksualne z 13-letnią dziewczynką. Obaj zatem, Trump i Netanjahu są równorzędnymi mocodawcami tej wojny, która może zgubić ich i wielu innych. Co prawda naczelny ajatollah Iranu Ali Khamenei został zabity, ale jeden z pozostałych przy życiu (Naser Makarem Shirazi), wydał fatwę wzywającą Irańczyków do pomszczenia braci. Wezwał do dżihadu, do świętej wojny. To może trwać lata i dekady. Tym bardziej, że amerykańskie pociski, kierowane przez algorytmy sztucznej inteligencji, mylą się czasem i zamiast w obiekty wojskowe, trafiają w cywilne. W ten sposób zginęło w Iranie ponad sto młodych dziewcząt w jednej ze szkół w Minab na południu kraju. Ich rodzice i bliscy z pewnością tego nie zapomną.

Bo pomysł żeby sztuczna inteligencja kierowała naszymi działaniami jest rzeczywiście z piekła rodem. I będzie nas prześladować do końca dziejów.

eprasa.pl d0ec3d13cc

Augustowskie dni i noce

Na Równinie Augustowskiej, na tzw. Przesmyku Suwalskim, dwieście siedemnaście kilometrów od Ciechanowa, leży królewskie miasto AUGUSTÓW, położone nad rzeką Nettą, pomiędzy jeziorami Necko, Białym, Rospuda, Sajenek, Sajenko, Studzieniczne, Kalejty i Sajno. Miasto stare, turystyczne i uzdrowiskowe. Zasoby i infrastruktura turystyczna bogata, jak rzadko gdzie.

Urok Augustowa opisywano w książkach, śpiewano o nim w piosenkach, nakręcono tu wiele filmów i seriali. Postać słynnej Beaty z piosenki Janusza Laskowskiego, siedzi na ławeczce przy kultowej restauracji „Albatros", zachęcając turystów do robienia z nią zdjęć.

Augustowskie dnie i noce urzekają nie tylko latem. Kto nie chciałby zatańczyć przy dźwiękach piosenki Marii Koterbskiej „Augustowskie noce" i w jej towarzystwie? Pomnik artystki na ruchomym cokole, stoi obok grającej ławeczki na tarasie widokowym bulwarów nad jeziorem Necko.

Wiosną, łąki pełne krokusów radują oczy na błoniach nad Nettą. Jesienią, kiedy liście zmieniają kolory, woda przybiera odcienie granatu, mnogość grzybów przywołuje do lasów - trudno stąd wyjechać. Zimą zaś Puszczy Augustowskiej można posłuchać ciszy. Pozornie wydaje się, że natura zasnęła. Uważnie patrząc, zobaczymy liczne świeże ślady zwierząt na śniegu lub obserwujące nas bacznie wśród drzew, oczy.

Wydawać by się mogło, że mieszkańcy żyją z turystyki, jak pączki w maśle. Tymczasem, jedynie w sezonie, szczególnie w weekendy, widać większy ruch. Sezon trwa w najlepszym wypadku, trzy miesiące. Jeśli lubimy aktywnie spędzać urlop, rozważmy więc wyjazd do Augustowa. Niech nikogo nie zrażają SMS-y o treści: „Uwaga! Zakaz przebywania w strefie buforowej przyległej do granicy z Białorusią. Stosuj się do poleceń służb. Bądź czujny i informuj o podejrzanych osobach." Rozsyłane są z automatu i świadczą o tym, że służby graniczne są w pogotowiu. Doradzam, aby wyjeżdżając z Augustowa szlakiem śluz, wyłączyć sieć komórkową w telefonach, gdyż można dostać się w zasięg białoruskich sieci.

Uroki Augustowa i okolic

Obok miasta przepływa najkrótsza rzeka świata – Klonownica (wpisana do księgi Guinnessa). Augustów od wschodu, południa i północy otoczony jest Puszczą Augustowską. Jezioro Białe zachwyca kolorem wody oraz pięknem przyrody. Na jeziorze Rospuda, Goła Zośka oczekuje na turystów. Rzeka Rospuda doprowadzi nas do Uroczyska Święte Miejsce.

Z kolei nad jeziorem Sajno, na którym obowiązuje strefa ciszy, znajduje się OW Skowronek, słynny z nakręconego serialu „07 zgłoś się". Można się tu zachwycać licznym i różnorodnym ptactwem wodnym, wszelkimi rybami, są nawet wydry wychodzące na brzeg i pokazujące swoje wdzięki. Sam ośrodek zatrzymał „urok" z czasów PRL-u: domki, boiska, huśtawki, ławki, rotunda z kawiarnią wznosząca się ponad plażą... Jeśli ktoś lubi takie klimaty, można miło spędzić czas. Ale jest też kilka nowych obiektów.

Warto odwiedzić Sanktuarium Maryjne w Studzienicznej. Kaplica na wyspie Jeziora Studzienicznego jest perełką architektoniczną, naznaczoną licznymi uzdrowieniami, zarówno fizycznymi, jak też duchowymi.

Gdy ruszymy trochę dalej, dojedziemy do Sejn oraz innych miejscowości pogranicza polsko-litewskiego, na przykład do Krasnogrudy, związanej z Czesławem Miłoszem. Tu możemy przenocować w glinianych chatach.

Z Augustowa niedaleko jest też nad Wigry, do Gołdapi, Szelmentu, na Cisową Górę czy do Stańczyk.

Kanał Augustowski - unikalne dzieło

To ponad dwustuletnie, rzadko już spotykane w skali europejskiej dzieło budownictwa wodnego. Kanał miał połączyć dopływy Wisły, Narew i Biebrzę, z Niemnem, a potem z Bałtykiem. Na terenie Polski jest 14 śluz, które są atrakcją turystyczną. Wszystkie zostały w ostatnich latach odnowione i wyremontowane. To obecnie jeden z najpiękniejszych szlaków wodnych w Polsce i pomnik historii będący częścią Europejskiego Szlaku Dziedzictwa Przemysłowego.

W sezonie w weekendy żona pana Śluzowego, przy dwukomorowej śluzie w Paniewie, piecze pyszne jagodzianki. Można je kupić, jeszcze ciepłe i pachnące, wypełnione świeżymi jagodami.



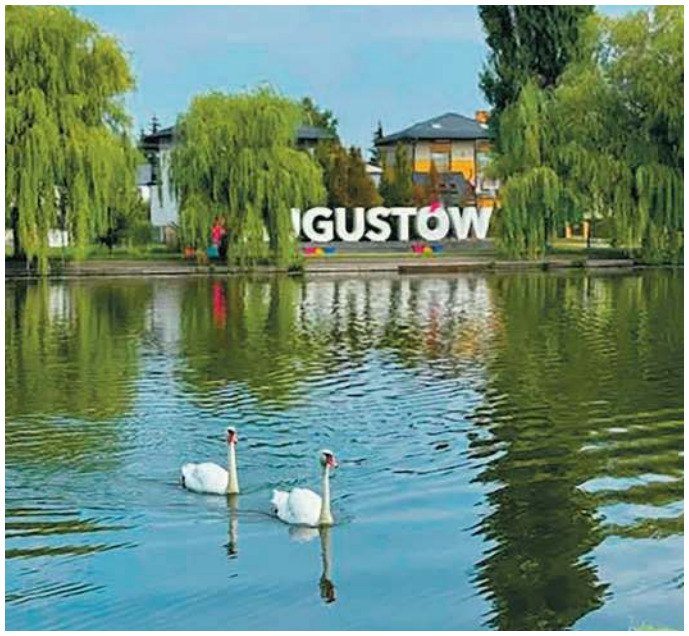

Co oferuje Augustów przyjezdnym?

Porty statków wycieczkowych, łodzi i katamaranów, przystanie dla jachtów. Piękna kładka z tarasem widokowym, parki. Dziesiątki kilometrów ścieżek spacerowych i rowerowych. Kryte baseny. Cud techniki, czyli Kanał Augustowski. Kanał Bystry. Piękny amfiteatr i molo, wyciąg nart wodnych, wielopoziomowy park linowy. Błonie nad rzeką Nettą, gdzie odbywają się koncerty, z zapleczem sanitarno-sportowym. Sporty wodne.

Zabytki: budynek Zarządu Kanałowego, PTTK (budynek w stylu modernistycznym, zaprojektowany przez wybitnego architekta Macieja Nowickiego), Stara Poczta, kościoły, koszary i kamieniczki w Rynku.

Augustowskie Placówki Kultury z bogatą ofertą kulturalną oraz różne inne muzea (Kultury Bartniczej, Ofiar Obławy Augustowskiej) zapraszają - w deszczowe dni też jest co robić.

W bazylice odbywają się koncerty muzyki poważnej z udziałem znanych artystów.

Jadąc w stronę granicy z Białorusią, dojedziemy do wioski Mikaszówka, w której znajduje się kamienna śluza. Stąd do granicy jest około siedmiu kilometrów, tuż obok przepływa Czarna Hańcza i znajduje się stanica Jałowy Róg. To właśnie tu przypłynął w 1954 r. ze studentami ks. Karol Wojtyła. W małym, drewnianym kościółku odprawiał mszę świętą. Przy kościele znajduje się artystyczna instalacja poświęcona pamięci ofiar Obławy Augustowskiej.

Przewieź, Swoboda, Gorczyca, Sosnówek, Tartak, to śluzy jednokomorowe, każda inna. Pokonanie śluzy przez jednostki pływające trwa prawie godzinę. Kosztuje tylko 10,50 zł od łodzi.

Śluza Kudrynki zachwyca dziką przyrodą, czystym powietrzem i spokojem wynikającym z harmonii współistnienia fauny, flory i człowieka. Najpiękniejsza ze śluz, Perkuć, znajduje się w samym sercu puszczy. Prowadzi do niej Szlak Papieski-Tajemnice Światła.

Poruszając się dalej szlakiem śluz, przy samej granicy z Białorusią, dojedziemy do wsi Rudawka. Kiedy byłam tam w 2019 roku, przed wjazdem do wioski kończyła się droga.

Do Kurzyńca - ostatniej śluzy Kanału Augustowskiego po polskiej stronie, będącej jednocześnie rzecznym przejściem granicznym, prowadziła przez Rudawkę wyboista i wąska dróżka, którą trudno było przejechać samochodem. „Nikt nigdy nie zrobi w tej wsi normalnej drogi, bo po co, i komu?" - pomyślałam wówczas. Ale do Rudawki dojeżdża się dziś szeroką, asfaltową drogą, ze ścieżką rowerową, która

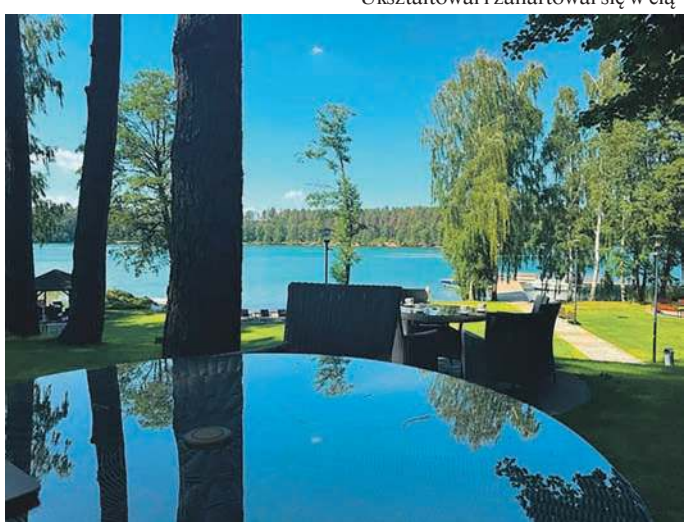

prowadzi również przez wieś. Większość starych drewnianych chałup, powbijanych w ziemię, stoi opuszczona. Okna zabite deskami, czas zatrzymał się tu wiele lat temu. Do samej śluzy Kurzyniec nie można obecnie dojechać. Służby graniczne pozwalają popatrzeć na nią tylko z daleka.

Trudna historia umacniała wiarę...

Krajobrazy, czyste powietrze, zapach lasu, śpiew ptaków, drewniana, niepowtarzalna architektura - przenoszą nas w dawny czas. Kaplica pod wezwaniem Św. Anny z początku dziewiętnastego wieku, przypomina burzliwą historię tego miejsca. Puszcza, przywołuje pamięć o ofiarach zagubionych i straconych w poszukiwaniu drogi do wolności i lepszego świata.

Historia nie oszczędzała tej ziemi. Dużej części grobów niewinnych ofiar, nie odnaleziono do dziś. Wiara tutejszych ludzi wrosła w tradycję, jak krzyże w drzewo, symbol katolicki stoi obok prawosławnego, a czasem wisi wysoko razem z półksiężycem. Zamiast drogowskazów w puszczy - kapliczki zawieszone na drzewie. Zbliżają się do nieba wraz z rosnącym drzewem.

Otaczająca przyroda koi umysł i ciało. Powietrze nasycone zapachem sosen, oczyszcza drogi oddechowe. Kilometry szlaków pieszych i rowerowych, można przemierzać jedynie w otoczeniu własnych myśli.

Po ataku dronów we wrześniu 2025 roku pojechałam do Augustowa, aby przekonać się naocznie co się tam dzieje. Czy po manewrach wojskowych po obydwóch stronach granicy, ludzie żyją tu inaczej ?

Na pozór nic się nie zmieniło. Trafił się ciepły weekend, w czasie którego zaplanowano moc imprez sportowych: zawody na nartach wodnych, festiwal biegowy, imprezy dla dzieci itp. Zawody przyciągnęły trochę przyjezdnych z różnych stron Polski i świata. Jednak jak na tyle imprez, atrakcyjnych i dobrze przygotowanych, niepokojące były pustki na arenach portowych i kulturalnych. Podobne wielu uczestników zawodów i widzów zrezygnowało z udziału. Poza tym życie toczyło się jak zwykle...

...i odwagę

Spotkałam prawie stuletniego mieszkańca, pana Kazimierza, który od zawsze mieszka w Augustowie. Przeżył wiele; wybuch drugiej wojny światowej i najazd wojsk niemieckich, potem 17 września 1939 roku wejście wojsk rosyjskich, chodził do rosyjskiej szkoły w czasie II wojny światowej, przeżył wywózki sąsiadów i znajomych na Syberię i do Kazachstanu, potem okupację radziecką. Ukształtował i zahartował się w ciągle zmieniających się warunkach społeczno - politycznych, jak wszyscy mieszkający tu od urodzenia.

Zapytałam go co sądzi o aktualnej sytuacji, o obawach i zagrożeniach ze strony Rosji i Białorusi. Przystanął, popatrzył na mnie uważnie i rzekł:

- Nie ma się czym martwić na zapas. Mnie to teraz tylko martwi, jak się listonosz z emeryturą opóźnia, poza tym nic... - zakończył swoją wypowiedź.

A ja do Augustowa pojadę, dopóki tylko będzie to możliwe. Miasto i region ten, zawładnęły swoim urokiem całym moim sercem. To wyjątkowe miejsce. Parafrazując wiersz Juliana Tuwima, rozsławiony przez Ewę Demarczyk, często śpiewam mężowi: - A może byśmy tak, najmilszy, wpadli na dzień do Augustowa...

ANNA BEATA JUKLANIUK

eprasa.pl d0ec3d13cc

POWIAT CIECHANOWSKI

Świętowali złote gody

W sobotę 28 lutego w Urzędzie Stanu Cywilnego w Ciechanowie odbyła się uroczystość jubileuszy długoletniego pożycia małżeńskiego, podczas której uhonorowano pary świętujące wyjątkowe rocznice ślubu.

Złote gody, czyli 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego, obchodzili: **Stefania i Kazimierz Kołakowscy, Jadwiga i Tadeusz Pikus oraz Mieczysława i Roman Mikołajscy**. Jubileusz 60-lecia wspólnego życia świętowali natomiast Hanna i Jerzy Bernatowscy.

Prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński wręczył jubilatom medale „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie", listy gratulacyjne oraz pamiątkowe płaskorzeźby. Uroczystości towarzyszyły kwiaty, serdeczne życzenia oraz wspomnienia wielu lat wspólnego życia, które stały się pięknym świadectwem trwałości i wartości małżeństwa.



FOT. UM W CIECHANOWIE

Złote gody, czyli 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego

Małżonkowie, którzy przeżyli co najmniej 50 lat w jednym związku małżeńskim i są zameldowani na pobyt stały w Ciechanowie lub na terenie Gminy Ciechanów, mogą ubiegać się o przyznanie medali „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie". Wnioski w tej sprawie należy składać w Urzędzie Stanu Cywilnego.

erem

Boćki będą spać spokojnie

W miejscowości Nowa Wieś w gminie Ojrzeń od kilku lat znajduje się gniazdo bocianów, które na stałe wpisało się w krajobraz miejscowości i zyskało sympatię mieszkańców. Ptaki co roku wracały w to samo miejsce, stając się jednym z symboli wsi.

W ostatnim czasie pojawił się jednak problem. Konstrukcja, na której znajdowało się gniazdo, została poważnie naruszona i mogła stanowić zagrożenie zarówno dla mieszkańców, jak i dla samych ptaków. Konieczne było szybkie podjęcie działań, aby zapewnić bezpieczeństwo oraz przygotować odpowiednie miejsce dla powracających bocianów.

Dzięki współpracy Gminy Ojrzeń oraz druhów z Ochotniczej Straży Pożarnej w Ojrzeniu (OSP KSRG Ojrzeń) udało się sprawnie przeprowadzić niezbędne prace. Pracownicy gminy ustawili nowy słup, na którym zamontowano specjalną platformę lęgową przeznaczoną dla bocianów. Konstrukcja została posadowiona w pobliżu dotychczasowego miejsca gniazdowania.



FOT. GMINA OJRZEŃ

Strażacy z OSP stanęli na wysokości… zadania

Cała akcja przebiegła pomyślnie i zakończyła się sukcesem. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu udało się stworzyć bezpieczne i stabilne miejsce, które ma szansę stać się nowym domem dla bocianiej rodziny.

Teraz mieszkańcy Nowej Wsi z niecierpliwością oczekują na powrót swoich skrzydlatych sąsiadów. Wszyscy liczą na to, że bociany szybko zaakceptują nowe gniazdo i już wkrótce ponownie zagoszczą w miejscowości, przynosząc – zgodnie z ludową tradycją – szczęście i pomyślność.

erem

Romantyzm wciąż żywy

W czwartek 5 marca w I Liceum w Ciechanowie odbyło się uroczyste podsumowanie Tygodnia Patrona – Zygmunta Krasińskiego.

Z tej okazji przygotowano wyjątkowy apel, podczas którego uczniowie w artystycznej formie przybliżyli postać oraz twórczość jednego z najwybitniejszych poetów polskiego romantyzmu.

Podczas uroczystości na scenie pojawiły się różnorodne interpretacje inspirowane romantycznym duchem epoki. Uczniowie zaprezentowali utwory poprzez taniec, śpiew oraz słowo literackie, udowadniając, że twórczość Krasińskiego wciąż potrafi inspirować młode pokolenie. Scenariusz programu artystycznego przygotowali Arkadiusz Chodkowski oraz Irena Rzeczkowska.



FOT. I LO IM. ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

Występy utalentowanej młodzieży z I LO w Ciechanowie

W trakcie apelu wręczono także nagrody dla najbardziej kreatywnych uczniów i nauczycieli. Wyróżnienia w postaci nagród finansowych otrzymali: Izabela Nadratowska, Marzena Nowicka, Mateusz Smardzewski oraz Łukasz Rogalski.

Tydzień Patrona obfitował również w inne wydarzenia. W dniach poprzedzających uroczysty apel uczniowie uczestniczyli w warsztatach malarskich prowadzonych przez artystkę Beatę Kuskowską z Art Studio Kuskowska. Pod jej okiem młodzież mierzyła się z niełatwym, ale inspirującym tematem – postacią Zygmunta Krasińskiego oraz ideą romantyzmu w sztuce.

Jednym z ważnych punktów programu było także spotkanie poetyckie „Bliżej Krasińskiego". Podczas wydarzenia uczniowie mieli okazję wysłuchać utworów patrona szkoły w interpretacji swoich koleżanek i kolegów, co pozwoliło jeszcze pełniej odkryć bogactwo jego twórczości.

erem

Awantura w lokalu

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w niedzielę, 1 marca, w jednym z lokali gastronomicznych przy ul. Warszawskiej w Ciechanowie. Agresywny mężczyzna miał grozić pracownikom śmiercią i próbować zmusić ich do przekazania pieniędzy.

Z relacji zgłaszającego wynikało, że sprawca zachowywał się bardzo agresywnie. W trakcie zajścia zniszczył również część wyposażenia lokalu. Straty oszacowano na około 1200 zł.

Po zdarzeniu ustalono tożsamość podejrzanego na podstawie relacji świadków oraz nagrania z monitoringu. Mężczyzna został zatrzymany we wtorek, 3 marca, w swoim miejscu zamieszkania. To 36-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego.

Mężczyzna usłyszał zarzuty usiłowania wymuszenia oraz zniszczenia mienia. Jak ustalono, był już wcześniej karany, dlatego odpowie w warunkach tzw. recydywy, co oznacza wyższą możliwą karę.

Decyzją prokuratora został objęty dozorem policyjnym. Za zarzucane czyny grozi mu kara do 15 lat pozbawienia wolności.

erem



Wiosna na budowach

Po dłuższej zimowej przerwie wznowiono prace przy miejskich inwestycjach drogowych. Wraz z poprawą warunków atmosferycznych w Ciechanowie ruszyły kolejne etapy budowy i modernizacji infrastruktury drogowej, rowerowej oraz oświetleniowej.

I tak na osiedlu Płońska trwa kompleksowa przebudowa ul. Szwanke. Obecnie prowadzone jest korytowanie pasa drogowego oraz układanie warstw podbudowy pod nawierzchnię jezdni, chodników, parkingów i ścieżki rowerowej. W ramach inwestycji powstanie również nowe oświetlenie.

Prace prowadzone są także przy ul. Fabrycznej w rejonie dworca PKP Przemysłowy, gdzie budowana jest kanalizacja deszczowa. W najbliższym czasie rozpoczną się roboty związane z przygotowaniem konstrukcji drogi i układaniem kolejnych warstw nawierzchni.

Nowy etap na obwodnicy

W nowy etap wchodzi również budowa drugiego odcinka alei Unii Europejskiej. Wykonano już podbudowę asfaltową na nowym rondzie w ul. Przasnyskiej oraz na odcinkach między ul. Przasnyską i Gruduską oraz od skrzyżowania z ul. Kącką do centrum handlowego we Władysławowie. Przebudowano także infrastrukturę teletechniczną i przygotowano okablowanie pod nowe oświetlenie.



FOT. UM W CIECHANOWIE

Budowa mostu na Łydyni

W dalszym etapie przebudowane zostanie skrzyżowanie alei UE z drogą krajową nr 60, gdzie powstanie rondo.

Postępują również prace przy budowie mostu w ul. Augustiańskiej na rzece Łydyni. Umocniono już dno rzeki, wykonano posadowienie konstrukcji przeprawy, korpusy przyczółków oraz płyty przejściowe. Zamontowano także stalowe belki ustroju nośnego oraz wykonano oświetlenie i chodniki prowadzące do obiektu.

Jaśniej w parku

Rozpoczyna się także realizacja kolejnego zadania wybranego przez mieszkańców w ramach Ciechanowskiego Budżetu Obywatelskiego. Ścieżkę spacerową od mostu do parku im. Marii Konopnickiej oświetli 17 nowych słupów z energooszczędnymi lampami LED.

erem

eprasa.pl d0ec3d13cc

POWIAT MŁAWSKI

Mławka i Wkra

Rzeki pod kontrolą

Stabilizuje się sytuacja w dolinach Mławski i Wkry w powiecie mławskim. Nie ma bezpośredniego zagrożenia powodziowego. Służby systematycznie obserwują rzekę.

Pod koniec lutego, kiedy dodatnia temperatura powodowała topnienie śniegu, wodowskaz na Mławce przy moście wskazywał 182 cm, co oznaczał nieznacznie przekroczenie stanu alarmowego. Woda wystąpiła z rzeki w tym miejscu i dalej w kierunku Złotowa. Nie zachodziła potrzeba podjęcia nadzwyczajnych środków. Od tamtej pory poziom wody opada.

-Druhowie z naszych jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej w dalszym ciągu monitorują rzekę. Mamy przygotowane worki i piasek oraz osuszacze i pompy – mówi Anna Krusińska, wójt gminy Szreńsk.

OSP w Szreńsku na Facebooku na bieżąco informuje mieszkańców o swoich działaniach. „Być może wielu z Was zastanawia się, po co są te częste kontrole, a są one z takiego powodu, że w bliskim sąsiedztwie



FOT. OSP W RADZANOWIE

rzeki znajdują się budynki mieszkalne i gospodarcze. Dzięki tym częstym kontrolom w razie krytycznego zagrożenia powodziowego będą podjęte działania, aby uchronić Wasze mienie przed zalaniem" – napisała 28 lutego.

Również wójtowie gmin Radzanów i Strzegowo - Przemysław Pakuszewski i Damian Sobiecki - przyznają, że trzymają rękę na pulsie. Obaj, tak jak strażacy z OSP, wyjeżdżają w teren, by sprawdzać sytuację. Druhowie przy pomocy worków z piaskiem załatali wyrwę w wale w Radzanowie, a pod mostem w Bieżanach rozładowali zator lodowy.

Pod koniec ubiegłego tygodnia poziom wody w Wkrze w Trzcińcu wynosił 332 cm i nieznacznie przekraczał stan alarmowy, ale wykazuje tendencję malejącą.

Na Seraczu w Mławie, rzeczce, która w przynajmniej w górnym odcinku w lecie jest przeważnie sucha, w rejonie ulic Targowej, Padlewskiego i Warszawskiej, rozpuścił się lód i efekcie woda nie wystąpiła z koryta.

Podtopionych jest część niżej położonych gruntów rolnych, m.in. w gminach Szreńsk, Radzanów Strzegowo, Stupsk i Dzierzgowo. Niektórzy rolnicy obawiają się, że prze to mogą się opóźnić wiosenne prace polowe.

Starosta mławski Witold Okumski zwołał naradę poświęconą sytuacji hydrologicznej. Uczestniczyli w niej wójtowie i szefowie służb. Najważniejszy wniosek: systematycznie monitorować rzeki.

(kj)

Co jest pod maską?

Co mówią prace plastyczne wykonane przez podopiecznych Ośrodka Kuratorskiego nr 1 przy Sądzie Rejonowym w Mławie? Jakie niosą przesłanie?

Około 40 wielobarwnych obrazów tych młodocianych autorów zaprezentowano na wystawie pt. „Twarz to maska – prawda jest głębiej" w miejscowej Galerii „13". „Prawda jest głębiej", czyli gdzie? Niewątpliwie ci dziewczęta i chłopcy zachęcają do zdejmowania masek. Pod nimi kryją się twarze: smutne, zadumane, czasem lekko zakrwawione, ale też pogodniejsze, o wymowie optymistycznej. Rozmaite – tak jak różnorodne jest życie człowieka. Bodaj Stanisław Wyspiański powiadał, że twarz jest zwierciadłem duszy.

- Przedstawione prace wykonywaliśmy przez trzy miesiące. Niektórzy z wychowanków malowali obrazy do dwu wcześniejszych wystaw (także w Galerii „13" – red.), które



FOT. AUTOR

Twarze w interpretacji wychowanków Ośrodka Kuratorskiego nr 1 w Mławie



odbyły się w 2024 i 2025 roku, a inni uczestnicy zajęć z tego rodzaju twórczością spotkali się po raz pierwszy. Mam nadzieję, że dla wychowanków Ośrodka malowanie stało się kolejnym pozytywnym doświadczeniem. Było ono okazją do rozmów, wyciszenia się, skupienia, oderwania się od codziennej rzeczywistości. Pozwalało uwierzyć w siebie i rozbudzić kreatywność. To było ważne doświadczenie, w którym farba stała się narzędziem do samorealizacji – tłumaczyła Katarzyna Danielewicz – Piotrowska, wychowawczyni w Ośrodku Kuratorskim nr 1 w Mławie, na otwarciu ekspozycji.

Ta nieizolacyjna placówka ma pod opieką kilkanaścioro nieletnich, skierowanych do niej na podstawie orzeczeń sądowych. Uczestniczą oni w zorganizowanych zajęciach terapeutycznych, edukacyjnych, prewencyjnych.

Jak wspomnieliśmy, jest to już trzecia wystawa ich prac w Galerii „13", którą społecznie prowadzi Janusz Dębski. Na wernisażu obecni byli niektórzy wychowankowie (czworo z nich otrzymało upominki), rodzice, pracownicy sądu i ośrodków kultury, a także inni mławianie, ci, których interesuje lokalna sztuka.

Dodajmy, że przy Sądzie Rejonowym w Mławie jest tez Ośrodek Kuratorski nr 2 - w Żurominie. **K.J.**

Honorowe krwiodawstwo

Strzegowo daje przykład

Mieszkańcy gminy Strzegowo ostatnio bezinteresownie oddali prawie 12 litrów krwi. Pobrali ją na miejscu, w siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury, pracownicy Stacji Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Mławie.

Mieszkańcy gminy Strzegowo od dawna oddają krew. W minionym roku zawiązał się tu lokalny Klub Honorowych Krwiodawców, zrzeszający 10 osób, pod egidą mławskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. Klubowi prezesuje wspomniana Lidia Staniszewska.

(k)

Wśród 26 dawców byli wójt Damian Sobiecki i dyrektor GOK Lidia Staniszewska. Oboje powiedzieli nam, że dla nich jest to rzecz zupełnie naturalna. Po prostu chcą spieszyć na ratunek tym, którym ten bezcenny lek może uratować zdrowie, a nawet życie. Potencjalnych dawców zgłosiło się więcej, ale nie wszyscy spełniali kryteria medyczne. Im również powinniśmy być wdzięczni.



FOT. GOK STRZEGOWO

Mławska Palma Wielkanocna

Stowarzyszenie „Wspólnota Mariacka" i parafia Matko Bożej Królowej Polski w Mławie ogłosiły konkurs pn. „Mławska Palma Wielkanocna". Patronują mu burmistrz, starosta i dziekan dekanatu zachodniego.

Jak w poprzednich latach, jest to propozycja dla rodzin, osób indywidualnych, szkół, stowarzyszeń społecznych. Palmy, wykonane z materiałów naturalnych (żarnowiec, bukszpan, bazie, suche kwiaty, krepa wstążka, bibuła wydmuszka), będą oceniane w czterech kategoriach. Prace należy składać do 20 marca w kaplicy kościoła parafii MBKP. Ogłoszenie wyników konkursu odbędzie się 29 marca po mszy św. o godz. 12.

Celem konkursu jest popularyzowanie i tradycji związanych z Niedzielą Palmową i Wielkanocą, pogłębianie znaczenia i znajomości ludowej symboliki, rozbudzanie wśród rodzin oraz dzieci i młodzieży inwencji twórczej oraz integracja mieszkańców.

Dotąd ten konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem ze strony mławian. Palmy - zwłaszcza te o długości kilku metrów - imponowały jako prawdziwe wyroby rękodzielnicze.

(kj)

Oto jest pytanie!

Dlaczego kobiety całujemy w rękę?

Okazuje się, że Międzynarodowy Dzień Kobiet nadal „żyje". Mimo iż to święto w okresie Polski Ludowej zostało zbanalizowane; starsi czytelnicy pamiętają.

Wtedy na licznych masówkach wręczano paniom, nie licząc przysłowiowych goździków, deficytowe towary, takie jak na przykład pończochy czy rajstopy. Oczywiście te pospolite dary, których wszakże brakowało w sklepach, uwłaszczały godności pań.

Dzisiaj, na szczęście, ten dzień przebiega w zupełnie innej atmosferze i konwencji. Miejski Dom Kultury w Mławie urządził dla tutejszych kobiet „Wieczór z tangiem argentyńskim", połączony z nauką tego tańca. O 8 marca pamiętano również w gminach wiejskich. Na przykład w Lipowcu Kościelnym zaproszono kobiety na koncert i słodki poczęstunek.

Czy jest to, jak czytamy w niektórych opracowaniach, święto „komunistyczne"? Zostało ono ustanowione w 1910 roku na zjeździe socjalistek w Kopenhadze z inicjatywy Niemki Clary Zetkin i w następnych latach się upowszechniło. Rzecz jasna chodziło przede wszystkim o formalne uznanie praw kobiet, o co zabiegały zwłaszcza sufrażystki. Pod tym względem nasze państwo należy do pionierów. Już w 1918 roku Polki uzyskały pełnię praw obywatelskich (także wyborczych), co potwierdziła konstytucja marcowa z 1921 roku. Tutaj wyprzedziliśmy wiele krajów, m.in. Szwajcarię, w której kobiety otrzymały prawo głosowania w wyborach powszechnych dopiero w 1971 roku. W niektórych kantonach wszystkie Helwetki uzyskały te uprawnienia 20 lat później.

Znamienne. Akurat czytam zapiski „Pro memoria" prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego, wydawnictwo, na które ma się składać z blisko 30 tomów. Kardynał notował, że 8 marca starał się obdarowywać drobnymi upominkami swoje współpracownice: siostry zakonne i świeckie niewiasty. Dlaczego? Niewątpliwie wynikało to z jego głębokiego szacunku dla kobiety. On wstawał, gdy do jego gabinetu weszła nawet skromna zakonnica, ot, zwykła sprzątaczka czy kucharka. Niewątpliwie na tej postawie Prymasa Tysiąclecia zawarł jego „rys maryjny". Jak wielokrotnie mówił, utraciwszy we wczesnym dzieciństwie swoją matkę, postawił Maryję. Kobiety uczynił zresztą swoimi bliskimi współpracownicami (słynna „Ósemka" z Marią Okońską na czele) i na nich się nie zawiódł.

I przykład z przeciwległego bieguna. Jerzy Giedrojć, który pod Paryżem stworzył prężny ośrodek wydawniczy z miesięcznikiem „Kultura", i który na emigracji przechowywał ideę Polski niepodległej, powiadał, że „bez pomocy kobiet niewiele by uzyskał", a zwłaszcza „bez udziału Zosi Hertz".

Odpowiedzmy wreszcie na tytułowe pytanie. Całowanie kobiet w rękę to stary polski zwyczaj. Wywodzi się z tradycji arystokratycznej, miał wyrażać szacunek dla dam , często możnych i wpływowych. Ba, włościanie całowali ręce swoich panów, aby uzyskać od nich np. zgodę na korzystanie z chrustu w lasach dworskich. Ten zwyczaj wyrażania atencji wobec kobiet się upowszechnił w ostatnich dwu wiekach. Mam tu własną teorię. Otóż moim zdaniem całujemy ręce kobiet dlatego, że one są rzeczywistymi lub potencjalnymi matkami. W każdym razie pod ich sercem powstał i się rozwinął każdy z nas. Z tego posłannictwa - rodzenia życia - wynika wręcz niewyobrażalna godność niewiast.

Sprostowanie

Starosta Witold i starosta Włodzimierz

W artykule pt. „Co to jest energetyka obywatelska?", będącym relacją z konferencji w tej sprawie, która się obyła w Starostwie Powiatowym w Mławie („TC" 7/2026), dopuściłem się niewybaczalnego błędu.

Napisałem mianowicie, że starostą mławskim jest obecnie Witold Wojnarowski. Imię się zgadza, ale nie nazwisko. Chodzi o Witolda Okumskiego. Wojnarowski, lecz Włodzimierz, sprawował urząd starosty mławskiego w poprzednich kadencjach. Był on zresztą obecny na rzeczonej konferencji, tak jak Konrad Wojnarowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii.

Raz jeszcze się przekonałem, że najłatwiej jest się pomylić w rzeczy oczywistej. Przepraszam obu panów, Witolda Okumskiego i Włodzimierza Wojnarowskiego, których znam od wielu lat, i czytelników.

eprasa.pl d0ec3d13cc

POWIAT PŁOŃSKI

Ten dzień będzie należał do kobiet

Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego - oddział Poświętne w Płońsku zaprasza na wyjątkową, coroczną konferencję: „Kobieta przedsiębiorcza w Unii Europejskiej – nowe wyzwania i nowe możliwości”.

Konferencja odbędzie się 26 marca (godz. 10) w centrum konferencyjnym MODR oddziału Poświętne przy ul. H. Sienkiewicza 11 w Płońsku.

W programie m.in. zagadnienia: budowanie potencjału organizacyjnego, rozwój własnej działalności gospodarczej, przetwarzanie surowców z gospodarstwa, sprzedaż w ramach krótkich łańcuchów dostaw, możliwości finansowania.

Konferencję poprowadzą doświadczeni eksperci wspierający rozwój przedsiębiorczości i przetwórstwa na obszarach wiejskich.

Organizatorzy zapraszają do udziału w wydarzeniu rolników, przetwórców żywności, mieszkanki i mieszkańców wsi oraz przedstawicieli Kół Gospodyń Wiejskich.

Tradycyjnie w holu centrum konferencyjnego odbędzie się także tradycyjny Kiermasz Wielkanocny z udziałem lokalnych twórców.

Udział w konferencji jest bezpłatny, ale liczba miejsc ograniczona.

KO

Powstaną nowe mieszkania komunalne

Miasto Płońsk otrzyma ponad milion złotych z rządowego Funduszu Dopłat, na przebudowę i remont dawnych lokali użytkowych na I piętrze budynku przy ul. Wolności 22.



Lokale użytkowe zostaną przebudowane na mieszkania komunalne

Powstanie tam sześć lokali, które wejdą w skład gminnego zasobu mieszkaniowego. Na potrzeby przyszłych lokatorów mieszkań wybudowane zostaną również miejsca parkingowe.

Koszt tej inwestycji to ponad 1,6 mln zł. Miasto, ze swojego budżetu przeznaczy na ten cel ponad 500 tys. zł.

KO

Mieszkańcy zdecydują o wyborze herbu

Gmina Załuski ogłosiła społeczne konsultacje w sprawie gminnego herbu. Głosować, wybierając jedną z dwóch propozycji, można do 24 marca.



Konsultacje polegają na wyborze jednego z dwóch zaproponowanych projektów herbu gminy Załuski, opracowanych zgodnie z zasadami heraldyki. Głosować można do 24 marca, a szczegóły, w tym ankieta, dostępne są na stronie www.zaluski.pl.

Przygotowane projekty herbu gminy Załuski nawiązują do jej przeszłości, w tym powstania wsi o tej samej nazwie, a także identyfikują się z historią Księstwa Mazowieckiego.

Podstawowymi barwami projektów herbu są barwy Mazowsza: czerwony, biały i złoty (żółty). W tarczy jednego z projektów został zamieszczony czarny niedźwiedź i snop zboża. Niedźwiedź nawiązuje do rodu Załuskich herbu Rawicz (protoplastów wsi Załuski) natomiast snop zboża do rolniczego charakteru gminy Załuski. Dodajmy, że historia wsi Załuski rozpoczęła się pod koniec XIII wieku, pod rządami książąt mazowieckich.

KO

Rutki ogrodzone

Rozpoczęły się prace związane z odmuleniem płońskiego akwenu Rutki.



Prace na płońskich Rutkach już się rozpoczęły

Prace rozpoczęto od grodzenia terenu, objętego inwestycją. Zgodnie z umową, inwestycja ma być wykonana do jesieni przyszłego roku. Plan prac powstał w porozumieniu z Polskim Związkiem Wędkarskim.

Wartość inwestycji, polegającej na odmuleniu zbiornika, wywiezieniu i zagospodarowaniu urobku, nasadzeniu roślinności wodnej na brzegach oraz likwidacji zasklepienia i zagospodarowaniu zielenią terenu od strony ulicy Popiełuszki, to kwota 8,2 mln zł.

Przypomnijmy, że miasto Płońsk pozyskało na powyższy cel unijne dofinansowanie, a w ubiegłym roku podpisano w tej sprawie umowę. Odmulenie płońskich Rutek jest częścią większego projektu, którego całkowita wartość to blisko 13,5 mln zł, w tym dofinansowanie stanowi około 11 mln zł.

KO

Gminne eliminacje odbyły się w Lisewie



W Szkole Podstawowej w Lisewie (gm. Płońsk) odbyły się eliminacje gminne Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”.

Gminne eliminacje turnieju, które odbyły się w piątek, 27 lutego, wyłoniły finalistów w poszczególnych grupach wiekowych.

Szkoły podstawowe klasy I – IV: pierwsze miejsce - Bartłomiej Łukasiewicz (SP Siedlin), drugie - Krystian Morawski (SP) Lisewo, trzecie - Krzysztof Piekarczyk (SP Siedlin).

Szkoły podstawowe klasy V – VIII: pierwsze miejsce - Zuzanna Krzemińska (SP Siedlin), drugie - Mateusz Żadkiewicz (SP Lisewo, trzecie - Alicja Sokołowska (SP Lisewo).

KO

Uznał właściciela auta za „złego człowieka”…

Agresywne zachowanie mężczyzny zakończyło się policyjną interwencją. 53-latek uszkodził zaparkowany samochód, powodując straty sięgające kilku tysięcy złotych. Policjantom powiedział, że uszkodził auto, bo uważała jego właściciela za „złego człowieka”.

Do zdarzenia doszło w piątek, 27 lutego, przed godziną 11, na ulicy Mazowieckiej w Płońsku. Zgłaszający poinformował wezwanych na miejsce policjantów, że zauważył mężczyznę, który krzyczał, zaczepiał przechodniów oraz uderzał w zaparkowany przy ulicy samochód marki SsangYong. Na miejscu świadek wskazał funkcjonariuszom sprawcę.

Policjanci wylegitymowali mężczyznę.

- Okazał się nim 53-letni obywatel Ukrainy, mieszkający w Warszawie. W rozmowie z funkcjonariuszami oświadczył, że uszkodził pojazd, ponieważ uważał jego właściciela za „złego człowieka”. Mężczyzna był pobudzony, krzyczał i wykonywał obraźliwe gesty. Właściciel pojazdu poinformował funkcjonariuszy, że 53-latka nie zna i widzi go po raz pierwszy – informuje rzeczniczka płońskiej policji, nadkom. Kinga Drężek–Zmysłowska.

Awanturujący się mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut uszkodzenia mienia. Jak ustalono, poprzez wielokrotne uderzanie pięściami w karoserię doprowadził do wgniecenia przedniej maski pojazdu, powodując straty w wysokości blisko 9 tysięcy złotych.

KO

Mogła stracić jeszcze więcej

W ciągu kilkudziesięciu minut 66-letnia kobieta straciła kilka tysięcy złotych. Oszuści nadal zbierają żniwo...

Do płońskich policjantów zgłosiła się 66-letnia mieszkanka powiatu wołomińskiego, która padła ofiarą oszustwa internetowego. Kobieta na popularnej platformie ogłoszeniowej wystawiła na sprzedaż kaloryfery, a pomagał jej w tym syn. Tego samego dnia za pomocą platformy otrzymała wiadomość od osoby rzekomo zainteresowanej zakupem. Osoba ta poprosiła o adres e-mail, na który miał zostać przesłany link do „aktywacji” zamówienia. Po jego kliknięciu, na numer telefonu 66-latki podany w ogłoszeniu, zadzwoniła kobieta przedstawiająca się jako pracownik portalu ogłoszeniowego.

- Rozmówczyni przekonywała, że aby wypłacić pieniądze, trzeba uruchomić „wirtualny portfel”. Poleciła 66-latce zalogowanie się do bankowości internetowej, a następnie podanie kodów autoryzacyjnych z SMS. Kobieta i jej syn, pomagający matce w finalizacji internetowej transakcji, nie podejrzewając oszustwa, wykonywali kolejne polecenia. W pewnym momencie rozmowa została przerwana i po chwili nawiązała ją ta sama osoba z innego numeru – informuje rzecznik prasowy płońskiej policji, nadkom. Kinga Drężek – Zmysłowska.

Na telefon 66-latki zaczęły przychodzić powiadomienia z banku. Najpierw o zwiększeniu limitów, potem o wypłacie 3. 000 zł, a następnie kolejnych 1.500 zł. Gdy syn poprosił ojca, współwłaściciela konta, o sprawdzenie sytuacji z innego urządzenia, okazało się, że środki są zablokowane, a na koncie oczekuje jeszcze transakcja na 7. 500 zł.

Kolejne SMS-y z banku tylko potwierdziły najgorsze. Na koncie pojawiła się informacja o dodaniu „zaufanego urządzenia”, a pieniądze zostały przesłane na rachunki prowadzone przez zagraniczne systemy finansowe działające w modelu bankowości cyfrowej. To popularne aplikacje umożliwiające szybkie przelewy i wymianę walut, często wykorzystywane przez oszustów do utrudnienia identyfikacji ścieżki pieniędzy.

Kobieta natychmiast skontaktowała się z bankiem. Zablokowała dostęp do konta, aplikację, kartę oraz dokumenty. Ustaliła, że dwie transakcje – na 3. 000 i 1. 500 zł – zostały skutecznie wykonane. Kolejna, na blisko 3 000 zł, została wstrzymana i pieniądze wróciły na konto. Bank poinformował jeszcze o próbie obciążenia karty na 500 zł, która została odrzucona, bo karta była już zastrzeżona.

KO

eprasa.pl d0ec3d13cc

POWIAT PUŁTUSKI

Obchody 106. rocznicy Zaślubin Polski z Morzem

Orkiestra Reprezentacyjna Ligi Morskiej i Rzecznej zagrała w Pułtusku

W minioną sobotę w Pułtusku odbyły się uroczyste obchody 106. rocznicy Zaślubin Polski z Morzem. Wydarzenie, które połączyło patriotyczną tradycję z artystycznym kunsztem, stało się okazją do uhonorowania zasłużonych działaczy oraz wspólnego świętowania Dnia Kobiet.



Orkiestra pod batutą kmdr. dr. Józefa Kowalewskiego, ppor. mar. mgr Szczepana Newlacila i st. bsm. Jacka Gerka



Uroczystość była okazją do wręczenia medali i odznaczeń zasłużonym działaczom i partnerom

Uroczystość połączona z koncertem Orkiestry Reprezentacyjnej Ligi Morskiej i Rzecznej zgromadziła w Sali Maneż Domu Polonii w Pułtusku zaproszonych gości oraz lokalną społeczność. Otwarcia dokonała znakomita Orkiestra wykonując „Hymn do Bałtyku". Zgromadzonych powitała sternik morski mgr Hanna Potapowicz - sekretarz OM LMiR.

Tradycją pułtuskich obchodów rocznicy Zaślubin Polski z Morzem jest uhonorowanie medalami zasłużonych dla Ligi Morskiej i Rzecznej za zaangażowanie i wieloletni wkład pracy w rozwój organizacji oraz wręczenia odznaczeń zasłużonym w działalności na rzecz LMiR. Po wręczeniu medali i odznaczeń odbył się koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Ligi Morskiej i Rzecznej pod batutą kmdr. dr. Józefa Kowalewskiego, ppor. mar. mgr Szczepana Newlacila i st. bsm. Jacka Gerka. Muzycy zaprezentowali tradycyjne utwory wojskowe, co nadało wyjątkowo uroczystego charakteru jednak nie zbrakło kompozycji dedykowanych paniom z okazji Dnia Kobiet.

Warto podkreślić regionalny charakter orkiestry, która założona w Wyszkowie przez kmdr. dr. Józefa Kowalewskiego zrzesza muzyków z północnego Mazowsza w tym m.in. z: Pułtuska, Ciechanowa, Warszawy, Marek, Jońca ale są również mieszkający na stałe za granicą.

Podczas spotkania przywołano także doniosłe wydarzenia z 10 lutego 1920 roku, kiedy to gen. Józef Haller dokonał w Pucku historycznego aktu zaślubin Polski z Bałtykiem. Przypomniano również dzieje samej Ligi, która wywodzi się z inicjatywy gen. Mariusza Zaruskiego i od 1924 roku niezmiennie krzewi kulturę morską w polskim społeczeństwie. W 1930 r. Liga Morska i Rzeczna (wcześniej jako Liga Żeglugi Polskiej) przekształciła się w Ligę Morską i Kolonialną. Jeden z oddziałów działał w Pułtusku. To polska organizacja społeczna stawiająca sobie za cel propagowanie zagadnień morskich wśród społeczeństwa polskiego. Liga Morska i Rzeczna, pod obecną nazwą działa od 1999.

Organizatorami obchodów byli: Okręg Mazowiecki LMiR, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" oraz Dyrektor Domu Polonii w Pułtusku wraz z partnerami: 22. Wojskowym Ośrodkiem Kartograficznym w Komorowie, Gdyńską Brygadą Lotnictwa Marynarki Wojennej, Samorządem Gminy Pułtusk.

Bh



Wybili szybę młotkiem, ukradli biżuterię. Dwaj sprawcy zatrzymani, dwóch poszukiwanych

Zuchwały skok na pułtuski lombard

Czteroosobowa grupa przestępcza dokonała zuchwałego włamania do lombardu przy Alei Wojska Polskiego w Pułtusku. Choć łupem padła biżuteria o wartości ponad 200 000 zł, dwaj sprawcy już usłyszeli zarzuty i trafili za kratki. Policja poszukuje dwóch pozostałych sprawców. Śledztwo nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Pułtusku.

Do zdarzenia doszło 10 lutego, około godziny 19.40. Pod lokal przy jednej z głównych arterii miasta podjechał samochód marki Mercedes. Z pojazdu wysiadło czterech mężczyzn, którzy działali według ściśle określonego planu.

Jaj informuje Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce dwóch napastników przy użyciu młotka wybiło szybę wystawową.

- Sprawcy po wejściu do wnętrza lombardu ukradli wyroby jubilerskie o łącznej wartości powyżej 200.000zł – informuje Elżbieta Edyta Łukasiewicz rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce.

W środku znajdował się pracownik lombardu, który stał się bezpośrednim świadkiem zuchwałej kradzieży.

Złodzieje działali błyskawicznie. Po zagarnięciu kosztowności grupa odjechała z miejsca zdarzenia.

Skuteczny pościg i prokuratorskie zarzuty

Dzięki natychmiastowej reakcji funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku finał dla części grupy okazał się pechowy, a ujęcie pozostałych napastników to tylko kwestia czasu. Mundurowi schwytali dwóch podejrzanych: Sebastiana B. oraz Konrada N.

Sprawą natychmiast zajęła się Prokuratura Rejonowa w Pułtusku. Jak informuje Elżbieta Edyta Łukasiewicz: - Przedstawiono im zarzuty włamania do lombardu, której skutkiem była kradzież mienia o wartości ponad 200.000 zł [art. 279 §1 k.k.].

Tymczasowy areszt i widmo surowej kary

Śledczy nie mają wątpliwości co do konieczności izolacji zatrzymanych. Prokurator skierował do sądu wniosek o najsurowszy środek zapobiegawczy.

- Na wniosek prokuratora Sąd Rejonowy w Pułtusku w dniu 20 lutego 2026 r. zastosował wobec obu podejrzanych środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy – potwierdza rzeczniczka prokuratury.

Sebastian B. i Konrad N. najbliższe miesiące spędzą w celi, czekając na proces. Za kradzież z włamaniem grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

To jednak nie koniec sprawy. Policja i prokuratura intensywnie pracują nad namierzeniem pozostałych dwóch uczestników napadu.

- Aktualnie trwają czynności zmierzające do ujęcia pozostałych dwóch sprawców – czytamy w oficjalnym komunikacie prokuratury.

Bh

Muzyczny Dzień Kobiet w Pułtusku

Aktor Dariusz Kordek oczarował publiczność

5 marca, w ramach XIX Damsko-Męskich Spotkań Marcowych w pułtuskiej bibliotece odbyło się niezapomniane wydarzenie za sprawą gościa – aktora Dariusza Kordka. Muzyczne spotkanie zorganizowane z okazji nadchodzącego Dnia Kobiet przyciągnęło tłumy mieszkanek powiatu.

Gości powitała dyrektor Pułtuskiej Biblioteki Publicznej im. Joachima Lelewela – Bożena Potyraj. Od pierwszych chwil w powietrzu czuć było atmosferę święta, a wypełniona po brzegi sala czytelni z niecierpliwością oczekiwała na gwiazdę wieczoru.

Klasyka w nowym blasku

Dariusz Kordek – uznany aktor teatralny, musicalowy i filmowy – błyskawicznie nawiązał doskonały kontakt z widownią. Dzięki jego niezwykłej charyzmie i warsztatowi wokalnemu, znane od pokoleń przeboje zyskały świeży blask. W repertuarze nie mogło zabraknąć klasyków polskiej piosenki. Publiczność z zachwytem wysłuchała takich utworów jak „Już taki jestem zimny drań" czy nastrojowa „Ostatnia niedziela".



Życzenia z okazji Dnia Kobiet złożyli starosta pułtuski Robert Czyżewski, wiceburmistrz Mateusza Miłoszewski oraz Tadeusz Nalewajk - przewodniczący Rady Powiatu

Artysta udowodnił, że jest nie tylko świetnym piosenkarzem, ale i doskonałym konferansjerem. Jego humor z klasą i naturalny wdzięk połączone z talentem muzycznym i aktorskim sprawiły, że publiczność była oczarowana. Kulminacyjnym momentem wieczoru było wspólne wykonanie przeboju „My Cyganie", przy którym cała sala rozśpiewała się wraz z aktorem, tworząc niepowtarzalny, radosny klimat.



Pamiątkowe zdjęcia z aktorem

Życzenia, szampan i słodki akcent

Zgodnie z wieloletnią tradycją Damsko-Męskich Spotkań Marcowych, nie zabrakło części oficjalnej, pełnej ciepłych słów skierowanych do mieszkanek Pułtuska. Serdeczne życzenia wszystkim Paniom złożyli: Robert Czyżewski – Starosta Pułtuski, Mateusz Miłoszewski – Zastępca Burmistrza Miasta Pułtusk oraz Tadeusz Nalewajk – Przewodniczący Rady Powiatu Pułtuskiego.



Dariusz Kordek

Dopełnieniem tego wyjątkowego wieczoru był słodki poczęstunek. Na uczestników czekał okazały tort oraz szampan, ufundowane przez burmistrza Pułtuska oraz Starostę Pułtuskiego. Rozmowom w kuluarach i wspólnym zdjęciom z Dariuszem Kordkiem nie było końca, co tylko potwierdziło, że tegoroczne spotkanie marcowe było strzałem w dziesiątkę.

Bh

eprasa.pl d0ec3d13cc

POWIAT ŻUROMIŃSKI

Wyjazd ramach programu Erasmus

Na praktyki do Grecji

Na przełomie marca i kwietnia br. grupa 40 uczniów z Zespołu Szkół Techniczno-Zawodowych w Żurominie pojedzie na dwutygodniowe praktyki do Grecji. Szkoła przeprowadziła już rekrutację wśród uczniów i teraz przygotowuje ich do wyjazdu. Będzie to już trzeci tego rodzaju wyjazd w historii tej szkoły.

Chętnych do udziału w wyjeździe było dwa razy więcej niż miejsc. Chcąc „załapać się" na wyprawę, uczniowie musieli napisać specjalny test z języka angielskiego. Oprócz tego o punktacji decydowały oceny ze świadectwa, zachowanie, udział w konkursach, aktywność szkolna i wolontariat, a także miejsce zamieszkania i status rodzinny.

Projekt praktyk, w ramach programu Erasmus + zakłada działania mające na celu przygotowanie uczniów do dalszej drogi edukacyjno – zawodowej w kraju lub za granicą w środowisku międzynarodowym i realizację europejskiej ścieżki kształcenia. Czyli m.in.: nabycie kompetencji przez uczniów odpowiadającym oczekiwaniom rynku, przygotowanie ich do dalszej drogi edukacyjno – zawodowej w kraju lub zagranicą, nawiązanie współpracy z pracodawcami na rynku europejskim, a także poznanie nowoczesnych programów informatycznych i technologii informacyjnej, zapoznanie z obsługą specjalistycznego sprzętu stosowanego na europejskim rynku pracy, udział w warsztatach językowych przygotowujących do praktyk zawodowych oraz porozumiewanie się w miejscu pracy.

Podczas praktyki uczniowie będą mogli także podnieść kompetencje w zakresie prowadzenia działalności handlowej i menadżerskiej, wyrównanie szans edukacyjnych młodzieży z małych środowisk, wspieranie wdrażania podstawy programowej poprzez łączenie teorii z praktyką.

Grupę, która zakwalifikowała się do udziału w projekcie tworzy 40 uczniów kształcących się w zawodach: technik informatyk, technik grafiki i poligrafii cyfrowej, technik mechatronik, technik handlowiec, technik pojazdów samochodowych, technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej.

Praktyki przewidziane są w terminie między 22 marca a 4 kwietnia. Wyjazd odbędzie się w ramach programu Erasmus+ KA1 Kształcenie i szkolenia zawodowe. **W.D.**

ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNO - ZAWODOWYCH 1960 2020 ZS T-Z IM. JANA PAWŁA II W ŻUROMINIE

Logo Zespołu Szkół w Żurominie

KRONIKA POLICYJNA

Nielegalna jazda i … szybki wyrok

W Trzaskach, w powiecie żuromińskim, 28-letni kierowca Volkswagena został zatrzymany przez policjantów za przekroczenie prędkości. Szybko okazało się, że mimo dwóch dożywotnich zakazów prowadzenia pojazdów – orzeczonych w 2024 i 2025 roku – ponownie wsiadł za kierownicę.

Pod koniec lutego, policjanci żuromińskiej drogówki w miejscowości Trzaski zatrzymali do kontroli kierującego VW w związku z przekroczeniem prędkości. Podczas interwencji wyszło na jaw, że 28-latek bezprawnie prowadził pojazd, mimo dwóch obowiązujących dożywotnich zakazów wydanych przez Sąd Rejonowy w Sierpcu w latach 2024 i 2025. Mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnej celi. Policjanci wdrożyli postępowanie przyspieszone, w ramach którego podejrzany musi stanąć przed sądem w ciągu 48 godzin.

Następnego dnia został doprowadzony do Sądu Rejonowego w Mławie, gdzie usłyszał wyrok: rok ograniczenia wolności, 30 godzin nieodpłatnych prac społecznych miesięcznie oraz 10tys. zł świadczenia na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Wyrok jest nieprawomocny.

- Lekceważenie sądowych zakazów i przepisów ruchu drogowego to poważne przewinienie, które niesie za sobą surowe konsekwencje prawne. Każda decyzja o prowadzeniu pojazdu wbrew orzeczeniu sądu stanowi realne zagrożenie dla życia i zdrowia innych uczestników ruchu drogowego. Przestrzeganie przepisów to nie wybór, lecz obowiązek i wyraz odpowiedzialności za bezpieczeństwo nas wszystkich – informuje i ostrzega st. asp. Tomasz Łopiński, rzecznik żuromińskiej policji.

Potrącenie pieszej

W ubiegłym tygodniu, w Żurominie, na skrzyżowaniu ulic Lidzbarskiej i Wyzwolenia doszło do potrącenia kobiety na przejściu dla pieszych.

Jak wynika z ustaleń policjantów, pracujących na miejscu wypadku, 20-letni mieszkaniec powiatu żuromińskiego jadąc ul. Lidzbarską skręcał w lewo na skrzyżowaniu, w ulicę Wyzwolenia, nie ustępując pierwszeństwa pieszej, idącej po przejściu dla pieszych. Podczas zdarzenia, na drodze z sygnalizacją świetlną, zarówno kierowca jak i piesza, mieli zielone światło. Seniorka z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala w Żurominie. Kierujący Toyotą był trzeźwy.

Kilka godzin później okazało się, że poszkodowana w tym zdarzeniu doznała urazu tułowia.

Trwają dalsze, szczegółowe ustalenia przebiegu i przyczyn wypadku. Postępowanie prowadzi żuromińska komenda policji.

Policja przypomina - przejście dla pieszych to miejsce, w którym każdego uczestnika ruchu drogowego obowiązuje zasada zachowania szczególnej ostrożności i ograniczonego zaufania. Chwila nieuwagi może doprowadzić do poważnych obrażeń niechronionego uczestnika ruchu drogowego. **W.D.**



Nielegalna jazda i szybki wyrok

Dzięki wsparciu finansowemu ministerstwa sportu

Modernizacja Orlika

Rozpoczęły się prace modernizacyjne na Orliku w Żurominie, przy ulicy Żeromskiego. Miasto otrzymało na ten remont wsparcie finansowe z resortu sportu i turystyki, w ramach programu modernizacji kompleksów sportowych „Moje Boisko – Orlik 2012" – edycja 2025.

Pieniądze na takie cele pochodzą z rządowego Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Na realizację inwestycji miasto uzyskało dofinansowanie w wysokości 100 tys. zł. Całkowita wartość zadania szacowana jest na 200 tys. zł, resztę dołoży samorząd ze swojego budżetu. Termin zakończenia inwestycji zaplanowano na koniec października br.

W szerokim zakresie prac przewiduje się m.in. odświeżenie elewacji budynku zaplecza. Ściany mają być umyte, odgrzybione i pomalowane. Pojawi się zabezpieczenie przed warunkami atmosferycznymi. Powstanie także nowa łazienka, która zostanie wydzielona z części szatni piłkarzy. Mają być też wykonane nowe ścianki, instalacje wodno-kanalizacyjne i elektryczne. Zamontowane zostaną umywalka, sedes oraz wentylacja z rekuperatorem.

Modernizację przejdzie także instalacja elektryczna w całym obiekcie. Oświetlenie zostanie wymienione na energooszczędne lampy LED. Pojawią się nowe gniazda i włączniki. Na dachu zaplecza zamontowana będzie instalacja fotowoltaiczna, co powinno przyczynić się do niższych kosztów i rachunków za energię elektryczną w codziennej eksploatacji obiektu. Na koniec wykonane zostaną prace porządkowe, w tym gruntowne czyszczenie wszystkich posadzek. **W.D.**



Pomoc dla ogródków działkowych

Zarządzenie burmistrza

Pod koniec lutego burmistrz Żuromina podpisał zarządzenie dotyczące możliwości dofinansowania rozwoju ogródków działkowych w mieście.

Nabór wniosków o przyznanie dotacji celowej na dofinansowanie zadania związanego z rozwojem rodzinnych ogrodów działkowych położonych w Żurominie będzie trwał do 10 marca.

Dotacja może wynieść maksymalnie 30 tys. złotych i może stanowić 60 procent kosztów kwalifikowanych remontów zaplanowanych przez ROD-y. Dofinansowanie może zostać przeznaczone na realizację zadań służących rozwojowi infrastruktury oraz poprawie funkcjonowania tego rodzaju ogrodów. A działa ich w mieście trzy: Nowalijka, Parkowy i Relaks.

Włodarz miasta jest de facto dystrybutorem funduszu wojewody tworzonego co rok na ten cel. Ostatni raz takie dofinansowanie ogrodów było przeprowadzone cztery lata temu, w 2022 roku. **W.D.**



Działkowicze mogą liczyć na pomoc w wysokości 30 tys. zł

eprasa.pl d0ec3d13cc

POWIAT PRZASNYSKI

Sygnały w sprawie ulic

Problemem nie tylko Przasnysza staje się zwiększony ruch samochodów ciężarowych w miastach.

Jeden z mieszkańców zwrócił uwagę, że jeszcze niedawno Aleja Jana Pawła II i ulica Świerkowa były w dobrym stanie, z każdym jednak dniem ich stan się pogarsza z powodu nasilenia ruchu ciężarówek, przewożących przecież ciężkie towary. Zaniepokojony pyta, czy w związku z planowaną budową rond na drodze krajowej nr 57 ilość pojazdów się zwiększy i proponuje przed rozpoczęciem inwestycji wprowadzenie na tych ulicach ograniczeń tonażowych.

Burmistrz Przasnysza Łukasz Chrostowski wyjaśnił, że wspomniane już ulice są drogami o kategorii ruchu KR3, co w praktyce oznacza, że wytrzymują samochody ciężarowe o nacisku do 11 ton na oś. Poinformował również, że miasto wprowadziło ograniczenie do 10 t na ulicy Orlika (cała ulica od skrzyżowania z ul. Królewiecką do skrzyżowania z ul. Baranowską). Zaznaczył, że wprowadzenie podobnych ograniczeń na Al. Jana Pawła II oraz ul. Świerkowej mogłoby być dużym utrudnieniem [...]. Wprowadzenie ograniczenia tonażu na ul. Al. Jana Pawła II (odcinek pomiędzy skrzyżowaniem z ul. Baranowską do skrzyżowania z ul. Sadową) i całej ul. Świerkowej uniemożliwiłoby wjazd samochodów ciężarowych zaopatrujących okoliczne sklepy i supermarket zlokalizowane przy ul. Sosnowej. Byłoby to sporym utrudnieniem dla firm i dostaw, które mogą wpływać na wzrost kosztów transportu, co mogłoby się przełożyć w konsekwencji na ceny towarów i usług.

Odnośnie podnoszonej kwestii budowy ronda na drodze krajowej nr 57 informuje, że GDDKiA ma obowiązek uzgodnić organizację ruchu na czas budowy i miasto będzie chciało uzgodnić wprowadzenie objazdów, w tym tych najbardziej uciążliwych (tranzytowych), kierując samochody na drogi wojewódzkie i krajowe. **ES**

Nowy – stary dyrektor

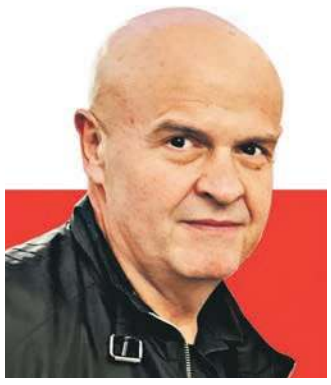

FOT. UM PRZASNYSZ

Na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 im. Henryka Sienkiewicza w Przasnyszu powołany został ponownie Piotr Jeronim.

Jest nauczycielem muzykiem. Funkcję dyrektora szkoły pełni od 2021 roku, a zatem jest to już jego druga kadencja, którą pełnić będzie przez kolejne 5 lat. Jak twierdzi burmistrz Przasnysza, przed placówką bardzo ważne lata – remont generalny w szkole, wyzwania demograficzne, podnoszenie oferty placówki. **ES**

Czernicki żłobek rozpoczyna działalność

Samorządowy Żłobek w Czernicach Borowych zaprosił rodziców i dzieci na Dzień Otwarty placówki.



Był to już drugi termin, pierwszy bowiem spotkał się z niewielkim zainteresowaniem. Tym razem chętnych było więcej. Rodzice zapoznali się z obiektem, kadrą, podstawowymi założeniami funkcjonowania żłobka, ramowym planem dnia oraz aktywnościami przewidzianymi na miesiąc marzec. Były rozmowy i wymiana doświadczeń. Dzieci natomiast poznawały żłobkową przestrzeń. Pierwsze dni adaptacyjne mają pomóc dzieciom w stopniowym oswajaniu się z nowym otoczeniem. Żłobek posiada jeszcze wolne miejsca. Placówka zaprasza do kontaktu wszystkie zainteresowane rodziny, a także do obserwowania strony, na której będzie dzielić się aktualnościami. **ES**

Nowa Rada Seniorów



W Przasnyszu powołano nową Radę Seniorów na kadencję 2026-2029.

Jest to organ doradczy i konsultacyjny, reprezentujący interesy osób starszych mieszkających na terenie miasta. Jego działalność ma na celu wspieranie aktywności osób starszych oraz inicjowanie działań służących poprawie jakości ich życia. W składzie nowej rady znalazło się dziewięć pań: Alina Kacner, Grażyna Kocięcka, Wanda Łukasiak, Agnieszka Makowska, Urszula Maruszewska, Danuta Nożyńska, Grażyna Płocharz, Barbara Wójcicka, Zofia Wróblewska. W większości są to nowe członkinie Rady. Prezydium Rady stanowią Alina Kacner (przewodnicząca) i Danuta Nożyńska (zastępca przewodniczącej). Rada Seniorów Miasta Przasnysz dopiero rozpoczyna swoją działalność - pierwsze spotkania organizacyjne odbyły się w lutym. Jej członkowie planują rozpocząć prace nad konsultacjami, inicjatywami lokalnymi i współpracą z władzami miasta. Konkretne projekty i rezultaty działań będą publikowane w komunikatach miejskich w nadchodzących tygodniach i miesiącach. **ES**

Dofinansowanie młodzieżowych igrzysk

27 lutego w Starostwie Powiatowym w Przasnyszu podpisano umowę na realizację zadania publicznego w zakresie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej – organizacja Powiatowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej 2026.

Z projektem wystąpił Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Przasnyszu, który na realizację zadania otrzymał 45 000 zł. Środki będą przeznaczone na realizację wydarzeń sportowych w dyscyplinach ujętych w kalendarzu igrzysk dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych z powiatu przasnyskiego. Program oraz kalendarz igrzysk przygotowany przez Zarząd Powiatowy Szkolnego Związku Sportowego w Przasnyszu jest zgodny z programem Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Zawarte propozycje stanowią kontynuację ogólnopolskiego programu „Sport dla każdego”. **ES**

Świętowano w Mosakach-Starej Wsi

28 lutego w Mosakach-Starej Wsi świętowano Dzień Kobiet.



Z tej okazji Koło Gospodyń Wiejskich Mosaki-Stara Wieś oraz Stowarzyszenie Wesoła Gromadka zorganizowały zabawę integracyjną. Wzięli w niej udział członkowie obu organizacji oraz zaproszeni goście. Świętowano wspólnie, w doskonałej atmosferze. Oprawę muzyczną zapewniło Stowarzyszenie Wesoła Gromadka. Jak nazwa wskazuje, było humorystycznie, wesoło i rodzinnie. Były życzenia i kwiaty dla kobiet oraz poczęstunek. **ES**

Pamięci Stanisława Chełchowskiego

27 lutego odbyły się uroczystości związane ze 160. rocznicą urodzin Stanisława Chełchowskiego – wybitnego etnografa, działacza społecznego, badacza Mazowsza i jednego z najważniejszych przedstawicieli naszej lokalnej historii.

Stanisław Chełchowski urodził się w Chojnowie, którego to majątku był właścicielem. Spoczął w geobie rodzinnym na cmentarzu w Czernicach Borowych.

Uroczystość rozpoczęła się w Szkole Podstawowej im. Janiny Sieklickiej. Wykład dla uczniów „Stanisław Chełchowski – z Chojnowa w daleki świat” wygłosił Piotr Kaszubowski z Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie. Uczniowie i mieszkańcy wysłuchali również baśni „O córce Kościeja Nieśmiertelnego” w interpretacji Witolda Vargasa, z muzyczną oprawą Kai i Janusza Prusinowskich oraz chóru szkolnego.

W intencji Stanisława Chełchowskiego w czernickim kościele odprawiona została msza święta, koncelebrowana przez księży proboszcza Michała Gaszczyńskiego oraz Huberta Komorowskiego, po czym delegacja złożyła kwiaty na jego grobie rodzinnym.



FOT. FOT. LGD PÓŁNOCNE MAZOWSZE

Druga część uroczystości odbyła się w dworku w Chojnowie – miejscu urodzenia Stanisława Chełchowskiego. Uczestników powitali Anna Kienik (prezes LGD „Północne Mazowsze” oraz wójt gminy Wojciech Brzeziński). Tu Piotr Kaszubowski wygłosił kolejny wykład „Stanisław Chełchowski – dzieło i życie”, a Kaja i Janusz Prusinowscy zaprezentowali wzruszające kołysanki zebrane przez Jadwigę Milewską, siostrę Stanisława. Witold Vargas przedstawił baśń – „O chciwej macosze”, spisaną przez Chełchowskiego, wzbogaconą muzyką i śpiewem Prusinowskich. Na zakończenie Kazimierz Wenda zaprezentował dwa opowiadania w gwarze ludowej: „O Maćku i bernadynie” oraz „O młynarcyku i o djable”, wprowadzając publiczność w klimat dawnego Mazowsza. Ten niezwykły dzień pozwolił przywołać postać wybitnego Mazowszanina i na nowo odkryć bogactwo dawnej lokalnej kultury. **ES**

eprasa.pl d0ec3d13cc

POWIAT MAKOWSKI

Konsultacje społeczne w sprawie kolei

W najbliższych dniach zaplanowano konsultacje społeczne dotyczące projektu budowy linii kolejowej Zegrze-Przasnysz, jako realizacji szlaku „Kolei Północnego Mazowsza".



FOT. UMWM

Spotkanie partnerów projektu

26 lutego w Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Pułtusku odbyło się spotkanie poświęcone planowanej realizacji inwestycji, w którym uczestniczyli partnerzy projektu, przedstawiciele samorządów lokalnych oraz marszałek województwa Adam Struzik. Kolejnym etapem procesu są konsultacje społeczne skierowane do mieszkańców terenów objętych planowaną inwestycją. Odbędą się 4 spotkania konsultacyjno-informacyjne – po jednym w każdym powiecie. Konsultacje dla mieszkańców powiatu makowskiego zaplanowane zostały na dzień 11 marca (środa) w Hali Sportowej w I LO przy ul. Mikołaja Kopernika o godzinie 17.

- Podczas spotkania przedstawiciele inwestora oraz projektanci zaprezentują założenia planowanej inwestycji, w tym proponowany przebieg linii kolejowej, rozwiązania techniczne oraz przewidywany wpływ przedsięwzięcia na tereny objęte realizacją projektu. Konsultacje społeczne stanowią ważny element procesu przygotowania inwestycji. Spotkanie będzie okazją do uzyskania szczegółowych informacji, zadawania pytań, a także zgłaszania uwag, opinii i propozycji dotyczących planowanych rozwiązań – przekazała gmina Płoniawy-Bramura.

Konsultacje dla mieszkańców sąsiednich powiatów odbędą się 10 marca w Przasnyszu, 12 marca w Pułtusku i 13 marca w Serocku.

Radni województwa mazowieckiego zadecydowali o przeznaczeniu ponad 24,7 mln zł do 2030 r. na realizację projektu budowy linii kolejowej Zegrze–Przasnysz. Projekt jest realizowany w ramach współpracy 18 samorządów. Oprócz miasta i gminy Serock, lidera projektu, oraz samorządu województwa, umowę partnerstwa zawarły gminy Pokrzywnica, Winnica, Karniewo, Szelków, Płoniawy-Bramura, Krasne, Przasnysz, Wieliszew, Nieporęt, miasta Maków Mazowiecki, Pułtusk i Przasnysz oraz powiaty legionowski, pułtuski, makowski i przasnyski.

RK

Zmiany kadrowe, działania profilaktyczne



FOT. KPPSP MAKÓW MAZ.

Makowscy strażacy

4 marca w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Makowie Mazowieckim odbyła się uroczysta zmiana służby.

- Decyzją Mazowieckiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej z dniem 1 marca 2026 roku przeniesiono st. sekc. Michała Paczkowskiego z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej m. st. Warszawy do dalszego pełnienia służby w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Makowie Mazowieckim. Komendant Powiatowy PSP w Makowie Mazowieckim mł. bryg. Bartosz Kołodziejski z dniem 1 marca 2026 r. mianował funkcjonariusza st. ogn. Piotra Gryczona na stanowisko Dowódcy Zastępu – przekazali strażacy.

Dzień wcześniej przedstawiciele KPPSP przeprowadzili szkolenie dla opiekunów zastępczych z terenu powiatu makowskiego z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

- Uczestnicy mieli możliwość zdobycia oraz utrwaleni wiedzy teoretycznej, a także przećwiczenia najważniejszych umiejętności praktycznych pod okiem specjalistów.

Podczas spotkania omówione zostały również zagadnienia związane z zagrożeniem zatruciem tlenkiem węgla – jego źródłami, objawami zatrucia oraz zasadami postępowania w sytuacjach niebezpiecznych – informuje starostwo makowskie.

Na zakończenie spotkania opiekunowie otrzymali czujki tlenku węgla.

Strażacy w ostatnim czasie intensywnie zresztą promowali kampanię edukacyjną „Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa". 26 lutego odwiedzili MOPS i GOPS z terenu powiatu i przekazali automatyczne czujki dymu i tlenku węgla w ramach dystrybucji lokalnej społeczności.

- Ilość przekazanych urządzeń uzależniona jest od liczby mieszkańców danych gmin. Przed przekazaniem odbył się instruktarz dotyczący zasad obsługi, konserwacji i testowania urządzeń. Ponadto przekazano informacje dotyczące zasad rozmieszczenia czujek dymu i tlenku węgla w obiektach budowlanych oraz informacje, związane z potencjalnymi źródłami emisji tlenku węgla – informują.

Na temat zagrożeń związanych z tlenkiem węgla przeprowadzili też wcześniej pogadankę dla seniorów z Domu Aktywnego Seniora w Szelkowie.

Dodajmy, że 1 marca poczet sztandarowy komendy wziął udział w obchodach Dnia Żołnierzy Wyklętych.

RK

KRONIKA POLICYJNA

Makowscy policjanci podsumowali działania „Poszukiwany", której celem było zlokalizowanie i zatrzymanie osób poszukiwanych na podstawie listów gończych i nakazów doprowadzenia wydanych przez polskie sądy i prokuratury.

W zeszłym tygodniu funkcjonariusze prowadzili wzmożone działania ukierunkowane na zatrzymanie osób poszukiwanych. Informacje zebrane przez makowskich policjantów doprowadziły do ustalenia dokładnego miejsca pobytu pięciu osób.

- Mundurowi zatrzymali 1 osobę poszukiwaną na podstawie listu gończego do odbycia kary 90 dni pozbawienia wolności. Kolejne 2 osoby zatrzymane były poszukiwane na podstawie nakazów doprowadzenia, jedna osoba do obycia kary 22 miesięcy pozbawienia wolności, a druga do odbycia kary 32 dni pozbawienia wolności. 1 osoba została zatrzymana do ustalenia miejsca pobytu oraz zatrzymano 1 osobę nieletnią, którą doprowadzono do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego – przekazuje kom. Monika Winnik.

* * *

Policjanci z Makowa Mazowieckiego wyjaśniają okoliczności zdarzenia z udziałem pieszej, jakie miało miejsce 4 marca po godz. 7:00 w Różanie na ul. Ostrowskiej na drodze krajowej nr 60.

- Wstępne ustalenia wskazują, że 35 -letni kierujący Volkswagenem jadąc w kierunku Ostrowi Mazowieckiej potrącił 39 – letnią kobietę przechodzącą przez przejście dla pieszych (…) Kierujący osobówką tłumaczył, że nie zauważył pieszej ponieważ oślepiło go słońce – informuje oficer prasowa makowskiej policji.

Poszkodowana kobieta z urazem ręki i nogi trafiła do szpitala. Kierujący oraz piesza byli trzeźwi. Teraz policjanci wyjaśniają wszystkie okoliczności zdarzenia.

Jednocześnie policja apeluje o wzajemne poszanowanie praw na linii kierowcy-piesi.

* * *

W poniedziałek 2 marca w makowskiej komendzie odbyła się odprawa roczna podsumowująca stan bezpieczeństwa na terenie powiatu makowskiego, w której udział wzięli także przedstawiciele samorządu na czele ze starostą Mirosławem Augustyniakiem i wicestarostą Agnieszką Dąbrowską – Kot.

- Podczas odprawy omówiono poziom realizacji zadań, które przyczyniły się do zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom powiatu makowskiego. Kadra kierownicza przedstawiła poziom zrealizowanych zadań w roku 2025 w poszczególnych wydziałach. Komendant Powiatowy Policji w Makowie Maz. mł. insp. Andrzej Rydzewski podziękował policjantom oraz pracownikom cywilnym za zaangażowanie na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców. Słowa podziękowania komendant skierował do przedstawicieli wszystkich władz samorządowych i instytucji za codzienną współpracę z naszą jednostką – przekazuje policja.

Komendant skierował także podziękowania do samorządu za dofinansowanie do zakupu nowych radiowozów oraz pamiątkowe podziękowanie do wójta gminy Młynarze Adama Rupińskiego w imieniu Komendanta Wojewódzkiego Policji zs. w Radomiu, nadinsp. Waldemara Wołowca.

* * *

Policjanci z Wydziału Kryminalnego makowskiej policji prowadzili intensywne czynności operacyjne ukierunkowane na zwalczanie przestępczości narkotykowej. Podczas przeszukania posesji na terenie Makowa Mazowieckiego miejscowi policjanci pracowali wspólnie z przewodnikiem psa służbowego „Szrona" z Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie.



FOT. KPP W CIECHANOWIE

Pies służbowy Szron

- Pies od początku zachowywał się niespokojnie, również w pobliżu mieszkającej na posesji 68-latki. W wyniku czynności funkcjonariusze znaleźli blisko kilogram narkotyków, kilka elektronicznych wag służących do porcjowania narkotyków oraz papierosy bez polskich znaków akcyzy. Wkrótce okazało się, dlaczego Szron reagował także na obecność kobiety. W trakcie osadzania zatrzymanej w komendzie, policjantka odnalazła w bieliźnie 68-latki ukryte narkotyki. Wstępne testy wskazały, że zabezpieczony biały proszek to amfetamina – informuje rzecznik prasowa.

Policjanci zatrzymali 68-latkę, która usłyszała zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków i udzielanie ich. Prokurator zastosował wobec niej środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji. Kobiecie grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

* * *

Funkcjonariusze makowskiej drogówki podczas kontroli drogowych ujawnili trzech kierujących poruszających się pojazdami pomimo braku wymaganych uprawnień do kierowania.

23 lutego na terenie gminy Szelków policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 15-letniego chłopaka, który kierował motocyklem, nie posiadając wymaganych uprawnień. Tego samego dnia mundurowi zatrzymali 60-letniego kierującego pojazdem marki Renault, który także prowadził samochód bez prawa jazdy. Kolejnego dnia na terenie gminy Sypniewo, funkcjonariusze zatrzymali 43-letniego mężczyznę kierującego pojazdem marki Skoda. W trakcie kontroli okazało się, że również nie posiada on wymaganych uprawnień do kierowania pojazdami.

Wobec wszystkich kierujących zostały sporządzone stosowne wnioski o ukaranie do sądu. Nieletni za swoje zachowanie odpowie przez Sądem Rodzinnym.

Policja przypomina, że kierowanie bez wymaganych uprawnień jest wykroczeniem. Grozi za to grzywna nie mniejsza niż 1500 złotych, areszt lub ograniczenie wolności, a sąd orzeka także zakaz prowadzenia pojazdów. W sytuacji, gdy za kierownicą znajduje się nieletni to sprawa trafia do sądu rodzinnego. W takich przypadkach sąd może orzec zakaz prowadzenia pojazdów do 21 roku życia. Konsekwencje ponosi także osoba, która pozwala na to, by za kierownicą wsiadł nieletni.

RK

eprasa.pl d0ec3d13cc

Sami, ale czy samotni…?

„Kiedy nikt cię rano nie budzi i nikt na ciebie nie czeka w nocy i kiedy możesz robić, co chcesz, jak to nazwiesz: wolnością czy samotnością?" – pytał Charles Bukowski, jeden z najpopularniejszych pisarzy amerykańskich dwudziestego wieku. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Widzę w tak postawionej tezie sprzeczność. Wolność kojarzy się ze zdrowiem psychicznym i radością życia. Samotność jest rodzajem choroby, dyskomfortu organizmu spowodowaną tęsknotą za więzią z drugim człowiekiem.

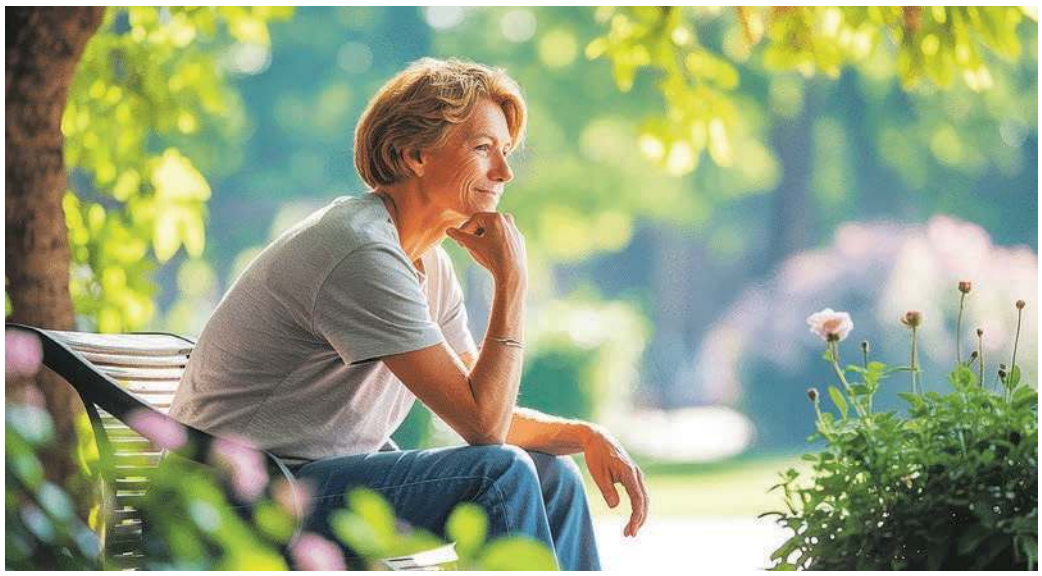

Samotność wśród ludzi…

Można żyć w otoczeniu wielu osób, w dużych rodzinach i być samotnym. Tak naprawdę, każdy z nas w jakimś momencie życia odczuwa samotność. Jak budować relacje z innymi, aby to zjawisko zminimalizować? Czy jest to możliwe? Jeżeli samotność jest chorobą, trzeba na nią znaleźć sposób, jak na każdą inną. Osobowość człowieka to skomplikowana maszyneria. W każdym z nas jest potrzeba miłości, przyjaźni i bliższych relacji z drugą osobą. Współczesne życie spowodowało rozluźnienie więzi społecznych. Zamykamy się we własnych mieszkaniach, domach, często nie znamy sąsiadów. Rywalizacja w pracy również nie zachęca do nawiązywania przyjacielskich kontaktów. Są firmy, duże korporacje, wzorujące się na modelu amerykańskim, zakazujące relacji intymnych wewnątrz firmy. Pracownik przed podjęciem pracy zostaje o tym poinformowany. Pracując przez wiele godzin, nie ma potem zbyt wielu możliwości poznawania partnerów. Pozostaje internet.

Znajomości internetowe zamiast bezpośrednich relacji?

Na jednym z profili internetowych często widzę ogłoszenie: „Szukam partnerki/partnera na bal" lub tym podobne. Nierzadko określone są w treści takich ogłoszeń walory fizyczne np. wzrost, kolor włosów, oczu czy umiejętność tańca. Zastanawiam się, do czego prowadzą takie kontakty? Czy faktycznie wystarczy wygląd fizyczny, aby się dobrze bawić z zupełnie nieznajomą osobą? Nie prościej zaprosić koleżankę/kolegę z klasy, z pracy czy sąsiadkę/sąsiada? To, co nieznajome jest otoczone aurą tajemniczości, lecz może okazać się złudne i prowadzić do rozczarowań.

Portalów randkowych w internecie moc. Wszystkie oblegane. Potem często czytamy w informacjach lokalnych czy nawet ogólnokrajowych, o naciąganiu na pieniądze czy kradzież kosztowności, od tak poznanych amantek/amantów. Jeszcze większym ryzykiem są kontakty internetowe online. Te, kończą się czasem tragicznie. Szantaże, wyłudzenia, utrata kontroli nad wizerunkiem, ostracyzm, konsekwencje prawne uczą rozumu, lecz zbyt późno.

Moja babcia mawiała: „Majątku szukaj w świecie, a żony/męża za miedzą". Dużo w tym ludowej mądrości. We współczesnym świecie, przy dużej mobilności społecznej, powiedzenia tego nie można interpretować wprost. Czy jednak przed wyborem partnerki/partnera nie warto się o nim czegoś konkretnego dowiedzieć? Bliżej się poznać? Co prawda, kolejne ludowe porzekadło mówi, że trzeba razem beczkę soli zjeść, aby poznać człowieka, a to wymaga sporo czasu. Mimo to, spróbujmy zminimalizować zagrożenia, poznając choć trochę przeszłość wybranej osoby czy jego rodzinę. Napisać w internecie można wiele, niekoniecznie prawdziwych informacji. Niedowierzającym moim słowom polecam film Wojciecha Smarzowskiego „Dom dobry". Dobitnie ukazano w nim zderzenie miłosnych, poetyckich uniesień pisanych przez internet z okrutną rzeczywistością.

Zbyt duże oczekiwania?

Zastanawiam się, czy obecne młode pokolenia nie oczekują od partnerek/partnerów zbyt wiele, nie dając nic w zamian. Zdarza się słyszeć od młodych kobiet, że zwiąże się tylko z przystojnym i bogatym, inni jej nie interesują. Mężczyźni także wybierają głównie wzrokiem, często później przeżywając rozczarowanie, prowadzące nawet do depresji. Często słyszę z ust młodych, że najpierw chcą zwiedzić świat, „pożyć sobie" bez dzieci i zobowiązań, potem pomyślą co dalej. Świat stoi obecnie otworem przed ludźmi młodymi, znającymi języki obce. Takie są prawa młodości, że wciąż szuka się nowych doznań. Starość wydaje się odległa i nas nie dotycząca. Niestety życie upływa szybko i nagle okazuje się, że to, za czym do tej pory pędziliśmy jest ulotne i nieważne, a na pewne rzeczy jest po prostu za późno.

Często tęsknotę za drugą osobą, czasem podświadomie, zastępujemy domowym zwierzęciem, uczłowieczając go. Widzimy kobiety z wózkami dziecinnymi, w których siedzą ubrane jak dzieci pieski lub koty. Naturalna potrzeba macierzyństwa musi znaleźć jakieś ujście.

Razem a potem osobno…

Tymczasem młodzi, przyzwyczajeni tylko do „brania", począwszy od dóbr materialnych do uczuć rodziców, które są bezgraniczne i bezkrytyczne, nie potrafią niczym się podzielić. Wychowanie, w którym dzieciom można wszystko, bez obowiązków i zasad, sprzyja postawom egoistycznym. Bycie z drugą osobą wymaga wyrzeczeń. Poza tym, podnoszenie posiadanych „majątków" na pierwszy plan, sporządzanie intercyz, sprzyja poniżeniu uboższego partnera, tym samym do rozdźwięku na samym początku związku. Wynika to zapewne z przezorności i zapobiegliwości rodziców oraz doświadczenia życiowego. Oczywiście łatwiej żyć, jeśli nie trzeba martwić się o dach nad głową czy codzienne potrzeby, jednak najwięcej radości daje wspólne budowanie przyszłości. Różnice majątkowe sprzyjają potem kłamstwom i ukrywaniem przed partnerem np. zakupów. Byłam świadkiem rozmowy w sklepie odzieżowym, gdzie klientka prosiła sprzedawczynię o wydanie jej odrębnych paragonów na zakupione produkty.

- Wie pani, jeden pokażę mężowi, powiem, że tyle zapłaciłam za wszystkie te rzeczy, a resztę schowam. Po co ma mi gadać, że znowu wydałam za dużo - tłumaczyła.

- Niech się pani nie przejmuje, wiele kobiet tak robi- odpowiedziała sprzedająca.

Można i tak, lecz szczerość to podstawa dobrych i uczciwych relacji i dobrego związku. Tak, jak rozmowa. Mam wrażenie, że często można byłoby wiele spraw rozwiązać i wyjaśnić, gdybyśmy potrafili ze sobą rozmawiać. We wszystkich relacjach, nie tylko w rodzinach, lecz także w pracy czy wśród znajomych.

Słyszymy, że coraz więcej małżeństw w Polsce rozwodzi się. To już epidemia. Część z nich ma nieletnie dzieci. To one są najbardziej poszkodowane. W dorosłym życiu, najczęściej nie potrafią budować trwałych związków.

Wystarczy, że małżonkowie zgodnie stwierdzą w sądzie (a niedługo być może w USC), że przyczyną rozpadu związku jest niezgodność charakterów i następuje rozwiązanie małżeństwa. Ten paradoks ukazuje, że jeśli mogą się dogadać w sprawie rozwodu, być może dogadaliby się i w innych sprawach? Zabrakło zapewne cierpliwości, zaufania i dobrych chęci.

Rozstania osób żyjących w wolnych związkach są prostsze. Póki co, nikt jeszcze nie badał, ile one u nas trwają.

Przyczyn rozstań zapewne jest moc, lecz jeśli bycie razem ma być odkupione ukrywaniem przemocy, postępowaniem wbrew sobie, zniewoleniem - zdecydowanie lepiej być samemu.

Bycie samemu może być wyborem…

Samotność nie jest tożsama z byciem samemu. Trendy osób żyjących w pojedynkę są wciąż rosnące. Mówi się już o epidemii singli. Część z nich twierdzi, że to ich wybór, ich życie. Powodów może być wiele. Począwszy od rzeczywistego poczucia komfortu w byciu samemu, do lęku przed porażką bycia z drugim człowiekiem. Jeśli jest im dobrze samym ze sobą, jeśli nie mają poczucia utraty czegoś, to w porządku. Być może tradycyjny model rodziny przechodzi do lamusa. Teraz młodzi mogą podejmować decyzje bez strachu przed wyobcowaniem, przed wyrzuceniem z domu.

Mają źródła utrzymania, są niezależni, myślą samodzielnie. Odrzucają to, co w tzw. tradycji ich zniewala czy ogranicza. Postępują zgodnie ze swoimi wyborami. Czy będą na starość żałować swoich wyborów? Pokażcie mi człowieka, który u kresu życia nie żałuje żadnej ze swoich decyzji. Mamy prawo żyć jak chcemy, o ile nie ograniczamy wolności innych. Oczywiście trzeba to uszanować. Każde kolejne pokolenie zawsze ustanawiało własne zasady. Takie jest prawo życia. Świat się zmienia, buduje się nowy porządek.

ANNA BEATA JUKLANIUK

Spod ciemnej gwiazdy

Mieszkańców Mazowsza, a więc i ziemi ciechanowskiej, nazywano w przeszłości Mazurami.

Krążyły o nich różne żartobliwe, mniej lub bardziej szydercze opowieści. Mawiano, że rodzą się oni pod *ciemną gwiazdą*, że – podobnie jak szczeniak czy kociak – Mazur rodzi się ślepy i przegląda na oczy dopiero po dziesięciu dniach życia, że jakiekolwiek dysputy z nimi są niemożliwe z powodu wyjątkowego uporu.

Sienkiewicz przytoczył przysłowie, jakoby *Mazur ślepo się rodzi, ale jak przewidzi – to kpa i przez deskę rozezna*. Na ziemi ciechanowskiej szczególnie licznie mieszkała drobna szlachta, zwana też zaściankową, zagrodową czy szaraczkową. W całej Koronie opowiadano, że są dzikimi nieukami, zacofanymi i upartymi barbarzyńcami, a podniebienia mają czarne jak zły, wściekły pies.

Niedaleko Ciechanowa, na obrzeżach wsi Młock rośnie wyjątkowo piękny, majestatyczny dąb. Liczy sobie ponad 500 lat. Jego zdrowa korona rozpościera się szeroko i wysoko, a pień ma prawie 10 metrów obwodu. Nazwany został mianem „Uparty Mazur".

Legenda mówi, że przed wielu, wielu wiekami Mazurzy zasłużenie za swoje grzechy trafili do piekieł. Byli tak bardzo dokuczliwymi mieszkańcami tych otchłani, że w końcu rozeźlony diabeł zgarnął wszystkich do wora i ruszył w świat, aby sprzedać całe to towarzystwo chociaż za parę groszy. Ludzie po świecie zaglądali ciekawie do worka, ale prezentowany towar nie był dla nich wart złamanego szeląga. Worek stopniowo przecierał się, a przez powstałe dziurki Mazurzy po trochu wypadali – a to na Ukrainie, na Podolu, a to na Podlasiu czy na Litwie. Rozmiar szkody diabeł spostrzegł dopiero pod Ciechanowem. Rozgniewany, trzasnął worem o ziemię i dopiero wtedy materiał rozdarł się do reszty. Skwapliwie skorzystali z tego uwięzieni i rozpierzchli się na wszystkie strony. Diabeł nie mógł ich złapać, jak niepyszny wrócił do piekieł, a Mazurzy najliczniej osiedlili się na ziemi ciechanowskiej.



GC

eprasa.pl d0ec3d13cc

Wiosna, wiosna, ach to ty!

Początek bieżącego roku przyniósł zimową pogodę jak za dawnych lat – obfite śniegi, tęgie mrozy, zdarzały się nawet słoneczne dni z błękitnym niebem. Może pozostałe pory roku też będą takie, jak powinny?



Poza czterema głównymi porami roku, w przeszłości mieliśmy wyraźne okresy przejściowe. Od końca lutego do początków kwietnia trwało przedwiośnie. Z hukiem pękały kry na rzekach, topniały śniegi, wracały ptaki z ciepłych krajów, pojawiały się pierwsze listki i kwiaty na drzewach, obsypane żółtym pyłem długie kotki na leszczynie, zakwitały przebiśniegi i krokusy.

W drugiej połowie marca przypada święto Zwiastowanie Pańskiego, w kulturze ludowej zwane tradycyjnie dniem Matki Boskiej Roztwornej, Zagrzewnej lub Strumiennej. Wszystkie te nazwy odnoszą się do wiosny: Roztworna – bo otwiera ziemię i robaki z niej wychodzą, trawa zaczyna zielenieć się na łąkach. żabom i żmijom otwierają się pyski, jaskółki wychodzą na świat z mulistych osadów w stawach, a gospodarze mogą zacząć siewy; Zagrzewna – bo słońce ogrzewa już ziemię aby mogły w niej zakiełkować nasiona; Strumienna – bo puszczają lody, a w strumieniach zaczyna płynąć życiodajna woda. W tym dniu po świecie krążyły różne złe siły, więc ludzi obowiązywały różne zakazy i nakazy, aby w magiczny sposób zapewniać pomyślność. Poza koniecznymi czynnościami w gospodarstwie, należało ograniczyć wszystkie inne prace. Dotyczyło to nie tylko ludzi. Kukułka, która lepiła sobie gniazdo w dzień Zwiastowania, podobno za to została srodze ukarana – już na zawsze musi podrzucać swoje jaja do innych gniazd. Nawet jeśli było mnóstwo dodatkowej roboty, nie można było nająć nikogo z zewnątrz do pomocy, bo można było zatrudnić samego diabła! Gospodyni na stole zostawiała puste talerze, żeby zaglądający przez okno diabeł zobaczył, że tu się nie pożywi.

Wypatrywano wiernych towarzyszy ludności wiejskiej - bocianów i jaskółek, symbolów wiosny i szczęścia rodzinnego. Wierzono, że jaskółki siedzą na ogonach bocianich i tak podróżują. Panowało przekonanie, że dom na którym bocian uwił gniazdo był domem wybranym, który omijały wszelkie nieszczęścia. Dzięki czerwonym nogom i dziobowi bocian miał moc chronienia przed ogniem, przypisywano mu zdolność odganiania burz i piorunów. Poprzez doroczne wędrówki, bociany postrzegano jako istoty duchowe, przybywające spoza granic ziemskiego świata. Zabicie bociana lub zniszczenie gniazda uważano za grzech śmiertelny. Już kilka dni wcześniej, bo w wigilię dnia poświęconego św. Józefowi gospodarze podejmowali prace w celu zachęcenia bocianów do osiedlenia. Jedni naprawiali istniejące gniazda, inni wkładali do nich kawałki lusterka (co miało przyciągnąć ptaki), jeszcze inni wciągali na kalenice drewniane brony lub koła, aby ułatwić budowę gniazda. Gospodynie na wschodzie wypiekały ciasta w kształcie czteropalczastej łapy, zwane busłowymi (czyli bocianimi) łapami, a później biegały z nimi dzieci, wypatrując i nawołując ptasich symbolów wiosny.

Zaklinano również pogodę, urodzaje i pomyślność. W dniu Roztwornej nie wolno było dotykać jaj



przeznaczonych do wylęgu drobiu, ziarna siewnego ani sadzeniaków (kartofli przeznaczonych do sadzenia), ponieważ mogły się zepsuć lub nie obrodzić. Do ziarna siewnego wykruszano kłosy z wiązanek poświęconych na Matki Boskiej Zielnej.

Magicznym rytuałem pozostałym z czasów pogańskich było niszczenie paskudnej kukły, marzanny. Uosabiała ona uprzykrzoną już zimę, którą wynoszono procesyjnie poza granice wsi i wrzucano do wody lub podpalano. Było to symboliczne wyganianie zimy, chłodów i ciemności. Pozostałe fragmenty kukły rozrzucano po polach, co miało zapewnić dobre zbiory. Po zniszczeniu marzanny wszyscy wracali ostrożnie do wsi uważając, żeby się nie przewrócić, bo było to bardzo złą wróżbą. Nie wolno też było oglądać się za siebie, bo w ten sposób można było znowu przywołać zimę, mrozy i śnieg. Młode dziewczyny wracały z przygotowanym gaikiem – gałęzią z drzewa iglastego, barwnie przyozdobioną wstążkami i papierowymi kwiatami. Miało to przywoływać wiosnę, tak jak i wesołe, wiosenne pieśni.

Ale nie zawsze było tak wesoło. Na przedwiośniu często rozpoczynał się przednówek. Termin ten jest dzisiaj niezrozumiały, znany jedynie nielicznym przedstawicielom starszego pokolenia. Przednówek był bliżej niesprecyzowanym, krótszym lub dłuższym czasem na przedwiośniu i wiosną, kiedy mógł wystąpić głód, trwający do pierwszych zbiorów. Zależał od wielu czynników: wielkości zbiorów i zapasów z ubiegłego roku, długości i srogości zimy, od pogody, kondycji gospodarstwa i samych gospodarzy. Zagrożenie przednówkiem jeszcze w trzeciej ćwierci ubiegłego wieku budziło prawie u wszystkich mieszkańców wsi strach, dotykał również ludność miejską. Bywały dobre lata, kiedy był on niezauważalny, i tragiczne okresy głodu albo niedojadania.

W okresie przednówka pojawiały się posiłki robione ze wszystkiego, co mogło oszukać głód. Były to bieda-zupy, znane pod niezwykłymi nazwami: dziad, zagraj, biedamaltach, breja, zalewajka, wodzianka, bulczonka, memeja, pokrzywucha, gapun, faćka oraz innymi określeniami. Do resztek mąki lub kartofli dodawano mieloną korę, żołędzie, wysuszone korzenie perzu, zebrane pierwsze liście pokrzyw, lebiody, szczawiu, nawet trawy i innych roślin. Szczęśliwi byli posiadacze krowy, nie bez powodu zwanej najczęściej żywicielką. Mleko, wydzielane w większej ilości dzięki pierwszym wiosennym trawom, ratowało życie wielu mieszkańcom wsi, a musieli mieć krzepę, aby podołać pracom wiosennym.

Druga połowa marca była okresem wywożenia na pola obornika, który przez całą zimę był składowany w pryzmie na podwórzu. Ładując nawóz gospodarz patrzył, czy na podwórzu nie pojawił się dosyć częsty dawnymi czasy gość – wędrowny dziad. W takim przypadku zrzucał gnój z powrotem na pryzmę, pracę zamieniał na pogawędkę, czasami i poczęstunek dla dziada i dopiero po jego odejściu na nowo ładował wóz. Dziady wędrowne zajmowali szczególną pozycję w życiu dawnej wsi. Byli to żebracy, ale – jako nieustanni wędrowcy znali szeroki świat, nowinki, plotki i wieści z różnych stron. Mogli także posiadać jakąś wiedzę tajemną – więc byli pożądanymi i mile podejmowanymi gośćmi. Niektórzy dopatrywali się w nich osoby Pana Jezusa, wędrującego w przebraniu po świecie. Zawsze starano się podejmować wędrowców życzliwie, ponieważ obawiano się rzucenia uroków. Zwłaszcza prace przy oborniku były niebezpieczne w obecności dziada, ponieważ groziły, że na takim oborniku nic nie urośnie, a gospodarstwo dozna znacznych strat. Na polu gospodarz z pierwszej wyładowanej sterty rozrzucał obornik widłami na wszystkie strony, aby uniemożliwić czarownicom dostępu na pole i zabezpieczyć uprawy. Wszystkie zabiegi miały przyczynić się do uzyskania dobrych plonów, aby kolejny przednówek nie był groźny.

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Smaki Mazowsza

Szarlotka Renaty

Dziś w naszej kulinarnej rubryce o smakach Mazowsza przepis na szarlotkę Renaty. Dzieli się nim z wami, życząc smacznego, Koło Gospodyń Wiejskiej „Sielskie Stróżewo" z gm. Załuski.



Składniki:
* 0,5 kg mąki
* 0,5 kg masła
* 5 żółtek
* 0,5 szklanki cukru
* 2 łyżeczki proszku do pieczenia
* 5 łyżek oleju
* 1 mały jogurt
* 2 kg kwaśnych jabłek startych na jarzynowej tarce
cynamon do jabłek

Przygotowanie:
* Ciasto zagniatamy i dzielimy na dwie części.
* Jedną część ciasta rozkładamy na blaszce i zapiekamy, aż zrumieni się na złoty kolor.
* Jabłka przesmażamy z dodatkiem cukru i cynamonu.
* Na zapieczony spód wykładamy jabłka, a na nie drugą część ciasta i pieczemy dalej 45 minut w temperaturze 180 stopni C.

KO

*** Przepis udostępniła pani Renata Woźniak.**

Z zielarskiej skarbnicy...

Cebula

Znamy ją wszyscy, często płaczemy – jeśli jest wyjątkowo ostra, powtarzamy zagadki o wielkiej liczbie jej sukni.

Jedni ją kochają i jedzą bez ograniczeń, inni nie trawią zupełnie… Znana u nas od najdawniejszych czasów, uprawiana jest wszędzie, nawet w Ameryce, gdzie trafiła dzięki osadnikom z Europy. Powszechnie znane jest wykorzystywanie cebuli w kuchni. Bardzo długa jest lista potraw, które nie mogą się bez niej obejść. Chyba najbardziej znaną w świecie jest zupa cebulowa, którą na salony paryskie wprowadził król Stanisław Leszczyński.

W medycynie ludowej była niezastąpionym środkiem gojącym stosowanym na wrzody i czyraki. Okładano je podpieczonymi kawałkami cebuli lub sporządzano smarowidła, rozcierając upieczoną cebulę z szarym mydłem i sadłem. Specyfik taki wykorzystywano do leczenia choroby skóry zwanej różą. Cebulę ugotowaną z pietruszką zalecano przy zatrzymaniu moczu, a rozgotowaną w mleku smarowano wszelkie opuchlizny. Podobno jedzenie dużej ilości surowej cebuli „trułogłisty". Smarowanie przekrojoną cebulą było skuteczne na ukąszenia owadów, a także leczyło miejsca po ugryzieniu psa.

Aby przeciwdziałać wypadaniu włosów, należało smarować skórę głowy winem, w którym przez miesiąc moczyła się cebula. Syrop z cebuli do dzisiaj jest powszechnie stosowany jako skuteczny lek na kaszel. Okłady z cebuli na piersi zatrzymywały lak-



tację po zakończeniu karmienia. Był to jeden z najczęściej polecanych środków na ból zęba. Sok miał łagodzić stany zapalne i zmniejszać dolegliwości. Zalecano przykładanie rozgniecionego plastra cebuli bezpośrednio do chorego zęba lub dziąsła. Wierzono, że intensywny smak i zapach „wypędzają" chorobę, a towarzyszące temu pieczenie potwierdza skuteczność terapii.

Wśród ludu panowało przekonanie, że częste jedzenie cebuli zapewniało długowieczność. Kobiety naprawiały zepsutą, czyli nie posiadającą kwasu dzieżę do pieczenia chleba, wycierając ją wewnątrz cebulą z solą. Następnie przewracały dzieżę dnem do góry, polewały gorącą wodą, a czasami jeszcze wbijały nóż – wszystko po to, aby chleb był smaczny i zawsze się udawał. Gospodarze podawali cebulę wymieszaną z mydlinami jako lek na końskie boleści, a posiekaną cebulę z solą krowom przed wycieleniem. Miało to dobrze wpływać na smak i ilość mleka. Aby bydło nie miało „wszołów" (pasożytów), należało podać zwierzętom w karmie cebulę w wigilię dnia św. Marcina. W wywarze z łupin cebuli powszechnie barwione są pisanki wielkanocne, nabierające dzięki temu koloru od żółtego przez odcienie czerwieni do brązu.

Zupa cebulowa króla Stasia

½ kg cebuli pokroić w cienkie piórka, dusić wolno w 2 łyżkach masła z łyżką oliwy przez co najmniej pół godziny. Do skarmelizowanej cebuli wlać litr gorącego rosołu, doprawić solą i pieprzem, gotować 15 min. na wolnym ogniu. Podawać z grzankami, posypać startym żółtym serem. Smacznego!

GC

eprasa.pl d0ec3d13cc

Pogoń uciekła z punktami

Piłkarze ręczni Juranda Ciechanów przegrali we własnej hali z Pogonią Szczecin. Dla zespołu z Ciechanowa była to już trzecia porażka z rzędu i dziewiąta w bieżącym sezonie Ligi Centralnej. Warto dodać, że drużyna z województwa zachodniopomorskiego po raz pierwszy w historii wygrała mecz w hali Juranda.

Spotkanie przez długi czas było bardzo wyrównane. W pierwszej połowie żadnej z drużyn nie udało się wypracować wyraźnej przewagi, a gra toczyła się według schematu „bramka za bramkę".

Po przerwie gospodarze podkręcili tempo i w pewnym momencie wyszli nawet na trzybramkowe prowadzenie. Wydawało się, że szczecinianie zaczynają tracić kontrolę nad przebiegiem spotkania – grali nerwowo i często przerywali akcje faulami.

Końcówka meczu należała jednak do gości. Zawodnicy Pogoni zachowali więcej sił, najpierw odrobili straty, a następnie w decydujących minutach przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Zespół trenera Jakuba Olszewskiego kolejne ligowe spotkanie ponownie rozegra przed własną publicznością. W piątek, 13 marca, Jurand Ciechanów podejmie ostatnią drużynę w tabeli – AZS UW Warszawa.

er

Jurand Ciechanów - Pogoń Szczecin 33:35 (18:19)

Jurand: Wiśniewski, Mierzwicki - Wiszowaty, Szydlik, Abramowicz, Lewczyk, Stępień 1, Smolarek 1, Lewkowicz 1, Kosik 1, Dębiec 2, Wojdak 3, Hardzina 4, Fuksiński 5, Marchewka 7, Mierzwicki 8

19. kolejka: Gwardia Koszalin - Śląsk Wrocław 29:35 (13:16), Miedź Legnica - Anilana Łódź 31:27 (12:120, Stal Gorzów - Padwa Zamość 28:27 (14:15), Jurand - Pogoń 33:35 (18:19), Grunwald Poznań - AZS UW Warszawa 38:25 (16:13), AZS AWF Warszawa - SMS Kielce 36:28 (17:13), Nielba Wągrowiec - AZS AGH Kraków 34:41 (17:18)

1. Śląsk Wrocław	19	46	607:506
2. Pogoń Szczecin	19	44	604:555
3. Stal Gorzów	19	44	603:583
4. AZS AGH Kraków	19	40	643:567
5. Grunwald Poznań	19	37	547:516
6. Padwa Zamość	19	31	581:550
7. **Jurand Ciechanów**	19	30	630:582
8. Nielba Wągrowiec	19	30	636:639
9. AZS AWF Biała Podlaska	19	27	586:571
10. Anilana Łódź	19	21	552:592
11. Miedź Legnica	19	21	574:618
12. SMS ZPRP Kielce	19	13	570:640
13. Gwardia Koszalin	19	12	475:549
14. AZS UW Warszawa	19	3	541:681

FOT. RM



Atak Juranda na bramkę Pogoni



Kibice w ciechanowskiej hali

III liga

Znowu bez punktów

Mławianka po raz kolejny jako pierwsza zdobyła bramkę, ale ponownie nie potrafiła „dowieźć" wyniku. W Płocku, w konfrontacji z rezerwami ekstraklasowej Wisły, Mławianie mieli jednak mocno utrudnione zadanie, bowiem już po kwadransie, po czerwonej kartce, z boiska wyleciał Franciszek Saganowski.

Syn znanego napastnik Marka Saganowskiego obejrzał czerwony kartonik już w 17. minucie, gdy uderzył faulującego go chwilę wcześniej zawodnika Wisły. Gospodarze, grając w przewadze, przejęli inicjatywę, ale przełożyło się to tylko na dwa groźniejsze ataki Płoczczan. Więcej szczęścia mieli goście. W 35. minucie po faulu Matsveia Bakhno na Sylwestrze Rogalskim sędzia podyktował rzut karny dla gości. Pewnym egzekutorem jedenastki okazał się Mateusz Cegiełka. Radość z prowadzenia nie była jednak zbyt długa - dośrodkowanie z narożnika boiska Łapińskiego na gola zamienił Adrian Bielka.

Po zmianie stron podopieczni Marka Gołębiewskiego nieco odetchnęli - w 48. minucie drugą żółtą kartę zobaczył zawodnik Wisły i stan liczbowy oby zespołów wyrównał się. Decydującego o zwycięstwie gola Płoczczanie uzyskali w 81. minucie. Sprawna wymiana podań między Krzyżańskim a Bielką sprawiła, że piłka po strzale tego pierwszego wpadła do bramki Piotrowskiego.

1. Legia Warszawa II	21	53	59:19
2. Warta Sieradz	20	47	38:17
3. ŁKS Łomża	21	46	51:20
4. Zabkovia Ząbki	21	38	58:35
5. Wigry Suwałki	21	36	34:31
6. Wisła Płock II	20	34	34:29
7. KS CK Troszyn	21	31	51:33
8. Świt Nowy Dwór	21	30	32:37
9. Lechia Tomaszów Maz.	21	28	44:35
10. Broń Radom	21	28	26:34
11. Olimpia Elbląg	20	27	33;37
12. Jagiellonia Białystok II	21	26	25:30
13. Widzew Łódź II	20	24	37:48
14. GKS Bełchatów	21	20	34:49
15. GKS Wikielec	19	17	18:30
16. **Mławianka Mława**	21	17	31:44
17. KS Wasilków	20	14	20:45
18. Znicz Biała Piska	20	5	13:65

Sytuacja Mławianki w tabeli III jest nie jest zbyt ciekawa. Drużyna wciąż pozostaje w strefie spadkowej. W najbliższej kolejce Mławianie podejmą rozpędzony wiosną zespół z Troszyna.

erem

Wisła Płock II - Mławianka Mława 2:1 (1:1)

Bramki: Bielka 37, Krzyżański 81 - Cegiełka 35 (k)

Mławianka: Piotrowski - Majewski, Brysiak, Mnatsakanyan, Cegiełka, Orzeł, Mateusz Stryjewski (62 Solecki), Rojkowski (22 Karwowski), Saganowski, Rogalski (62 Rouda), Bazler

21. kolejka (7-8 marca): Broń - Wikielec 0:2, Jagiellonia II - Olimpia 3:1, Troszyn - Wigry 3:0, Wasilków - Lechia 3:3, Legia II - Bełchatów 2:0, Świt - Widzew II 1:0, Warta - Ząbkovia 2:1, Wisła II - Mławianka 2:1, Znicz - Łomża 0:4

22. kolejka (14-15 marca): Bełchatów - Świt, Lechia - Warta, Legia II - Wasilków, Mławianka - Troszyn, Olimpia - Wikielec, Widzew II - Broń, Wigry - Znicz, Ząbkovia - Jagiellonia II

FOT. BOGDAN JAKUBOWSKI



Mławianka przegrała w Płocku

Medale i rekordy młodych Orek

Zawodnicy MPKS Orka Ciechanów wystartowali w IV edycji ogólnopolskich zawodów pływackich „Od Młodzika do Olimpijczyka".

To jedna z najbardziej prestiżowych imprez dla młodych pływaków w kraju, która co roku przyciąga ogromne zainteresowanie klubów z całej Polski. Nie bez powodu zawody te nazywane są często „małymi Mistrzostwami Polski".

W tegorocznej edycji wystartowało aż 970 zawodników reprezentujących 90 klubów z całego kraju. W tak silnej i licznej stawce nie zabrakło również reprezentantów Orki Ciechanów. Dziewięcioosobowa drużyna zaprezentowała się bardzo dobrze, rywalizując z najlepszymi zawodnikami w swoich kategoriach wiekowych.

Ciechanowscy pływacy pokazali charakter i sportową ambicję. W trakcie zawodów ustanowili aż 19 nowych rekordów życiowych, a ich wysiłek przełożył się także na miejsca na podium. Zawodnicy z Ciechanowa wywalczyli łącznie cztery srebrne medale.



Maja Granoszewska

Dwa srebrne krążki zdobyła Maja Granoszewska, która zaprezentowała bardzo wysoką formę. Na dystansie 100 metrów stylem dowolnym uzyskała wynik wart 404 pkt., co jest bardzo dobrym rezultatem w tej kategorii wiekowej. Po srebrny medal sięgnęli również Oskar Zieliński oraz Patryk Zieliński.

W zawodach klub reprezentowali: Maja Granoszewska, Lilianna Stopczyńska, Adam Gołota, Felix Kowalski, Jakub Maliszewski, Antoni Prusinowski, Filip Wołynek, Oskar Zieliński oraz Patryk Zieliński.



Zespół Orki Ciechanów

Dla młodych pływaków z Ciechanowa był to bardzo udany start, który pokazał ich duży potencjał oraz rosnącą sportową formę.

erem

Regiminianki na fali

Hala sportowa przy Szkole Podstawowej w Regiminie była areną emocjonującego spotkania piłki ręcznej kobiet.

1. **Czarni Regimin**	3	9:0	105-92
2. KPR Białystok	4	7:5	126:124
3. Pogoń Siedlce	4	5:7	119:126
4. ROKiS Radzymin	3	0:9	76:84

Miejscowa drużyna Czarnych, występująca w II lidze kobiet (grupa 3), podejmowała zespół ROKiS Radzymin. Po widowiskowym i pełnym zwrotów akcji meczu gospodynie zwyciężyły 30:28, choć do przerwy przegrywały trzema bramkami (13:16).

Początek spotkania nie układał się po myśli zawodniczek z Regimina. To przyjezdne nadawały ton grze i skuteczniej wykorzystywały swoje sytuacje, dzięki czemu wygrały pierwszą połowę meczu.

Po zmianie stron podopieczne trenera Jacka Wardy wyszły na parkiet znacznie bardziej zmotywowane. Już w pierwszych pięciu minutach drugiej połowy zdobyły cztery bramki, doprowadzając do wyrównania 17:17. Od tego momentu gra była bardzo wyrównana, a wynik do 45. minuty zmieniał się praktycznie „bramka za bramkę".

Decydujący fragment należał jednak do gospodyń. Dwie bramki Nadii Lipowskiej oraz trafienia Amelii Nowosielskiej, Oliwii Calik i Dominiki Czarnewicz pozwoliły drużynie Czarnych odskoczyć na czterobramkowe prowadzenie (27:23). Zespół z Radzymina próbował jeszcze odrobić straty, zdobywając dwa kolejne gole, jednak miejscowe odpowiedziały trzema trafieniami. Na listę strzelczyń wpisały się Wiktoria Stępień, Justyna Boniakowska oraz ponownie Oliwia Calik.

Najskuteczniejszą zawodniczką spotkania była Oliwia Calik, która zdobyła aż osiem bramek. W trzech dotychczasowych meczach sezonu rzuciła już 25 goli i obecnie zajmuje drugie miejsce w klasyfikacji strzelczyń ligi.

Dla drużyny z Regimina było to trzecie zwycięstwo w rozgrywkach II ligi kobiet. Przed zespołem trenera Jacka Wardy kolejne wyzwania – wyjazdowy mecz w Białymstoku oraz spotkanie na własnym parkiecie z drużyną z Siedlec.

lew

Czarni Regimin – ROKiS Radzymin 30:28 (13:16)

Czarni: Amelia Jurczyk, Gabriela Zembrzuska – Amelia Nowosielska 2, Agata Dutkiewicz, Amelia Podlewska, Oliwia Calik 8, Gabriela Jabłońska, Dominika Czarnewicz 5, Justyna Boniakowska 5, Wiktoria Stępień 5, Gabriela Boniakowska, Nadia Lipowska 5, Lena Brzezicka

eprasa.pl d0ec3d13cc

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Ogrodzenia siatkowo-panelowe, wylewane i murowane. 692 718 009
FC-0124/26

Kierownik budowy. 608 151 845
FC-000123

MOTORYZACYJNE

Kupię każde auto, autokasacja. 507 004 316
FC-0018/26

Sprzedam Junaka Topera 350. 452 308 990
PC-00083/26

Sprzedam Kia Sprttage. 691 039 828
SM-159

Sprzedam hyunday 2006 rok, suv. 668 447 476
FC-006

Sprzedam Passat 2004 rok po lifcie kombi. 668447 476
FC-0007

Sprzedam Seat Alhambra 2004 r., benzyna, aktualne OC, przegląd. Cena 3800 zł. 669 507 009
SM-162

NIERUCHOMOŚCI

Kupię działkę, dom lub siedlisko Ciechanów+okolice. 507 004 316
FC-0017/26

Tygodnik ciechanowski

UWAGA!

Od dziś wszystkie ogłoszenia nadawane do wersji papierowej TC ukazują się również na portalu tygodnikciechanowski.pl w zakładce – ogłoszenia drobne

Kupię działkę w Ciechanowie powyżej 2 tys. m². 500 490 066
FC-0019/26

Do wnajęcia kawalerka. 669 440 829
PC-00029/26

Do wynajęcia kawalerka 35 m², Ciechanów. 669 440 827
PC-00066/26

Do wynajęcia pokój. 881 406 640
PC-00073/26

Sprzedam działki budowlane Sońsk. 660 528 598
PC-00099/26

Sprzedam dom murowany + garaż, działka 3 tys. m2 , 280 tys + możliwość załatwienia kredytu. 605 740 021
PC-00100/26

Wynajmę lokal 57 m² po przychodni w Galerii Handlowej ul. Puławskiego 48A/9 Maków Mazowiecki. 602 594 120
FC-0126/26



Magazyn do wynajęcia 2000 m² Mława, ul Polna. Tel. 502 456 025
FC-0448/25

Kupię dom na wsi. Tel. 501 862 555
M03680-41107

Wynajmę pokój. 881 406 640
PC-00073/25

PRACA

Praca w gospodarstwie. 512 704 741
PC-00052/26

Zatrudnię murarzy. 513 954 032
PC-00072/26





PREZYDENT MIASTA CIECHANÓW

INFORMUJE,

że od dnia 10.03.2026 roku na okres 21 dni został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ciechanów, ul. Wodna 1 wykaz lokali użytkowych znajdujących się w Hali Targowej, przy ul. Sienkiewicza 75 na terenie działki 1648/10 obręb Podzamcze przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas oznaczony powyżej 3 miesięcy.

Wykaz umieszczono na stronie Biuletynu Informacji publicznej w zakładce dla przedsiębiorców i inwestorów.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 201 (Ratusz - poddasze) Urzędu Miasta Ciechanów, Plac Jana Pawła II 6 lub tel. (23) 674 92 27 wew. 227.

FCP-41

WÓJT GMINY KUCZBORK-OSADA

INFORMUJE

Stosownie do § 2 Zarządzenia Wójta Gminy Kuczbork-Osada Nr 11/2026 z dnia 10 marca 2026 roku informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Kuczborku-Osadzie oraz na tablicach sołectw, został wywieszony wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do oddania w dzierżawę. W/w ogłoszenie zostało również zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Gminy (ugkuczbork.pl) oraz Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym przez Urząd Gminy.

WÓJT GMINY
JACEK GRZYBICKI

FCP-48

Zatrudnię w gospodarstwie. Zakwaterowanie, wyżywienie. Tel. 500 270 610
SP-2

ROLNICZE

Sprzedam nowy młynek do czyszczenia zboża. 604 892 885
PC-00106/26

Sprzedam kombajn zbożowy Lawerda 3700, sprawny technicznie. Likwidacja gospodarstwa. 667 953 109
FC-0096/26

Wezmę w dzierżawę grunty orne. 511 447 222
PC-00226/24

Skup koni, bydła rzeźnego exportowego. 606 954 202
FC-0044/26

Sprzedam przyczepy do bel. 885 989 191
FC-0046/26

Sprzedam słomę. 601 548 958
FC-0086/26

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm./

WÓJT GMINY KRASNOSIELC

podaje do publicznej wiadomości informację o zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Krasnosielcu oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy na okres 21 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, wykazu nieruchomości stanowiącej własność gminy Krasnosielc przeznaczonej do sprzedaży.

FCP-43

WÓJT GMINY STRZEGOWO

INFORMUJE,

że od dnia 10 marca 2026 r. na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń tutejszego Urzędu Gminy został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym oraz wykaz lokalu użytkowego przeznaczonego do oddania w najem w trybie bezprzetargowym.

Wykazy zamieszczone są na stronie internetowej urzędu gminy www.bip.strzegowo.pl w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń.

Kontakt 23 679 40 60 w. 31.

Wójt Gminy Strzegowo /-/ Damian Sobiecki

FCP-42

eprasa.pl d0ec3d13cc

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych na terenie gminy Kuczbork-Osada oraz do sporządzenia prognoz oddziaływania na środowisko do wymienionych dokumentów

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) w związku z art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy w Kuczborku-Osadzie:

- uchwały nr XV/74/2025 z dnia 22 sierpnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obrębu geodezyjnego Kuczbork, gmina Kuczbork-Osada,
- uchwały nr XV/75/2025 z dnia 22 sierpnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obrębu geodezyjnego Zielona, gmina Kuczbork-Osada

oraz o przystąpieniu do sporządzenia prognoz oddziaływania na środowisko do wymienionych dokumentów.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące ww. dokumentów w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 3 kwietnia 2026 r.**:

- na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres i w siedzibie **Urzędu Gminy w Kuczborku-Osadzie, ul. Mickiewicza 7A, 09-310 Kuczbork-Osada**,
- na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres email: sekretariat@ugkuczbork.pl, przez platformę ePUAP na adres skrytki: /88q4rg0ejq/skrytka lub poprzez system e-Doręczeń na adres: AE:PL-26267-58803-USFDT-26.

Wnioski należy składać wyłącznie na formularzu zgodnym z załącznikiem do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego dostępny jest w Urzędzie Gminy w Kuczborku-Osadzie oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Kuczborku-Osadzie pod niniejszym ogłoszeniem.

Wnoszący wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby. Wniosek powinien również zawierać przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Kuczbork-Osada.

WÓJT GMINY KUCZBORK-OSADA
- Jacek Grzybicki -

FCP-44

PREZYDENT MIASTA CIECHANÓW

INFORMUJE,

o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości położonej w Ciechanowie, przeznaczonej do oddania w dzierżawę.

Wykaz jest ogłoszony na okres 21 dni na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta Ciechanów przy ul. Wodnej 1 oraz umieszczone na stronie BIP Gminy Miejskiej Ciechanów.

Z upoważnienia Prezydenta
/-/ Iwona Kowalczuk
I ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA

Ciechanów, 2026.03.05

FCP-47

Sprzedam owies, grykę.
513 900 680
FC-0 097/26

Sprzedam sianokiszonkę w belach.
506 247 873
PC-00084/26

Sprzedam loszki, tuczniki, prosięta.
661 544 341
PC-00090/26

Sprzedam jałówki mięsne na opas.
504 652 931
PC-00091/26

Sprzedam brony i blachę 8 sztuk.
506 609 280
PC-00093/26

Sprzedam rozrzutnik obornika 6 ton, opryskiwacz 400 l. 506 923 236
PC-00094/26

Sprzedam siano w belach.
23 671 65 61, 604 557 698
FC-0123/26

Sprzedam baloty z lucerny.
515 124 044
PC-00095/26

Sprzedam jałówkę 14 miesięcy.
501 229 198
PC-00096/26

Sprzedam ziemię. 697 839 808
PC-00097/26

Kupię koniczynę, lucernę, grykę, peluszkę, groch, łubin, seradele, słonecznik, tymotkę i inne.
795 060 199
M03648-53802

Sprzedam siano w belach 120x120 gmina Regimin. 511 089 445
PC-00101/26

Sprzedam grumnty orne + łąki 12 ha, gmina Regimin. 502 975 640
FC-0125/26

Sprzedam sianokiszonkę w belach.
503 025 247
PC-00103/26

Sprzedam las. 514 569 522
M03652-90298

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
M03444-04490

Skup ciągniki, ładowarki, maszyny rolnicze. 693 888 308
M03684-22023

Sprzedam zagrabiarkę karuzelową, foliarka na przekaźnik, samokiszonkę. 691 039 828
SM-158

Sprzedam owies, łubin biały, pszenicę jarą. 693 996 832
SM-160

Wapno nawozowe granulowane.
889 857 706
FE-6

Sprzedam słomę, siano, kombajn Z-58, siewnik zbożowy 3mi siewka Amazone. 500 138 274
NS-14





WÓJT GMINY JONIEC

INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Jońcu, Joniec 29 oraz na stronie internetowej BIP https://bip.ugjoniec.pl/ na okres 21 dni został zamieszczony wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do oddania w najem.

FCP-45







Sprzedam przyczepę zbierającą TO55 plus 5 skib. 698 800 703
SU-6

Sprzedam gospodarstwo.
513 639 403
SU-7

Sprzedam sianokiszonkę. 504 381 693
NS-13

Sprzedam siano i sianokiszonkę w belach. 693 777 904
NS-15

Sianokiszonka Przedwojewo.
511 478 445
M08703-09457

Kupię ciągniki rolnicze. 507 771 711
M03707-57005

Sprzedam jałówki cielne.
503 740 656
M0-03707-61599

Sprzedam siano, słoma.
602 186 540
M03711-67148

RÓŻNE

Sprzedam 1.5 rocznego owczarka niemieckiego krótkowłosego. Cena 1000 zł. 606 532 559
PC-00069/26

Sprzedam wózek inwalidzki.
512 563 583
PC-00076/26

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00663/25

40-latek pozna kobietę. 604 964 290
PC-00015/26

Zapoznam dziewczynę w wieku 28-48 lat. 453 296 313
SM-157

USŁUGI

Wyspawam przyczepę, wiatkę, bramę, wierzeję. 694 308 237
PC-00040/26

Odnawianie wanien.
600 979 826
FC-0072/26

Demontarz etrnitu, krycie blachą, tanio. 511 480 459
PC-00079/26

Hydraulik.
570 188 332
PC-00085/26

Usługi remontowe.
518 916 685
PC-00098/26















eprasa.pl d0ec3d13cc

Ciech-Press

PROGRAM TELEWIZYJNY



ŚRODA • 11 MARZEC 2026 r.

TVP1	TVP2	POLSAT	TVN	REPUBLIKA
08:00 Serwis Info	06:55 Barwy szczęścia, odc. 3333	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:35 Uwaga!	06:05 Republika, wstajemy!
08:13 Dobre strony	07:30 Pytanie na śniadanie	08:30 Malanowski & Partnerzy	05:50 Ukryta prawda, odc. 1574	06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
08:30 Seriale TV	11:40 Gwiazdorska kuchnia Ani	09:30 Trudne sprawy, odc. 996	06:45 Kuchenne rewolucje	07:05 Przyjaciele Republiki
12:00 Serwis Info	12:15 Rzecz Polska	10:30 Trudne sprawy, odc. 997	07:45 Dzień Dobry TVN	08:30 Michał #Rachoń
12:10 Agrobiznes rolniczy	12:30 Koło fortuny, teleturniej	11:35 Gliniarze, odc. 643	11:20 Doradca smaku	09:01 Po 9:00
12:40 Magazyn rolniczy	13:15 Panna młoda, odc. 42	12:35 Gliniarze, odc. 644	11:25 Kuchenne rewolucje	10:01 Po 10:00
12:55 Wielka naturalna bariera	14:05 Va banque, teleturniej	13:35 Gliniarze, odc. 645	12:35 Kuchenne rewolucje	11:01 Po 11:00
14:00 Złoty chłopak, odc. 245	14:35 Na sygnale, odc. 857	14:40 Dlaczego ja? odc. 1523	13:40 Ukryta prawda, odc. 1678	12:00 W samo południe
15:00 Serwis Info	15:05 La Promesa, odc. 346	15:50 Wydarzenia, Pogoda	14:40 Ukryta prawda, odc. 1679	12:30 Republika dzień - serwis
15:10 Reporterzy	16:00 Koło fortuny, teleturniej	16:20 Interwencja	15:45 Młode gliny, serial, odc. 19	14:10 1410 Bitwa polityczna
15:35 Gra słów. Krzyżówka	16:35 Familiada, teleturniej	16:30 Na ratunek 112, odc. 1120	16:50 Szpital św. Anny, odc. 84	14:55 Republika dzień
16:05 Dziedzictwo, odc. 855	17:20 Panna młoda, odc. 43	17:00 Gliniarze, odc. 1160	17:55 Detektywi, odc. 278	15:00 Klub sportowy
17:00 Teleexpress, Pogoda	18:15 Va banque, teleturniej	18:00 Pierwsza miłość, odc. 4172	19:00 Fakty	15:15 Republika dzień
17:25 Jaka to melodia?	18:50 Jeden z dziesięciu	18:50 Wydarzenia	19:35 Sport	16:50 Klub sportowy
17:55 Klan, serial, odc. 4671	19:25 Barwy szczęścia, odc. 3333	19:15 Gość „Wydarzeń”	19:45 Pogoda	16:55 Express Republiki
18:20 Zaraz wracam, odc. 86	20:05 Barwy szczęścia, odc. 3334	19:30 Sport,Pogoda	19:55 Uwaga!	17:10 Express Republiki+
18:55 Akacjowa 38, odc. 823	20:40 Przepis dnia	19:55 Milionerzy, teleturniej	20:15 Na Wspólnej, odc. 4176	17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
19:30 Program informacyjny	20:55 Na dobre i na złe, odc. 984	20:30 Farma	20:50 The Floor, teleturniej	18:50 Klub sportowy
20:10 Sport, Pogoda	21:55 Na sygnale, odc. 859	21:30 Bez pudru, czyli kabaret plus...	21:30 Królowa przetrwania 3	19:00 Dzisiaj, serwis
20:30 Mecz Real Madryt CF - Manchester City FC	22:25 Na sygnale, odc. 860	22:45 22 Jump Street, komedia	22:55 Jak się pozbyć cellulitu, komedia obyczajowa	20:20 Gość „Dzisiaj”
23:10 Tatarak, dramat	22:55 Peaky Blinders, odc. 32/36	01:05 Gorący towar, komedia	01:10 Szpital św. Anny, odc. 43	20:50 W punkt
	00:05 Druga córka, dramat			22:15 Piachem w tryby

CZWARTEK • 12 MARZEC 2026 r.

TVP1	TVP2	POLSAT	TVN	REPUBLIKA
08:00 Serwis Info	07:30 Pytanie na śniadanie	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:35 Uwaga!	06:05 Republika, wstajemy!
08:13 Dobre strony	07:55 Pytanie na śniadanie	08:30 Malanowski & Partnerzy	05:50 Ukryta prawda, odc. 1575	06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
08:30 Seriale TV	11:40 Dzień z życia artysty	09:30 Trudne sprawy, odc. 998	06:45 Kuchenne rewolucje	07:05 Przyjaciele Republiki
12:00 Serwis Info	12:10 Którędy po sztukę	10:30 Trudne sprawy, odc. 999	Kuchenne rewolucje	08:30 Michał #Rachoń
12:10 Agrobiznes rolniczy	12:15 Którędy po sztukę	11:35 Gliniarze, odc. 646	07:45 Dzień Dobry TVN	09:01 Po 9:00
12:40 To się opłaca	12:20 Nabożeństwo Kościoła Chrześcijan Baptystów	12:35 Gliniarze, odc. 647	11:20 Doradca smaku	10:01 Po 10:00
12:55 Wielka naturalna bariera, film dokumentalny	13:15 Panna młoda, odc. 43	13:35 Gliniarze, odc. 648	11:25 Kuchenne rewolucje	11:01 Po 11:00
14:00 Złoty chłopak, odc. 246	14:05 Va banque, teleturniej	14:40 Dlaczego ja? odc. 1524	12:35 Kuchenne rewolucje	12:00 W samo południe
15:00 Serwis Info	14:35 Na sygnale, odc. 858	15:50 Wydarzenia, Pogoda	13:40 Ukryta prawda, odc. 1680	12:30 Republika dzień - serwis
15:10 Reporterzy	15:05 La Promesa, odc. 347	16:20 Interwencja	14:40 Ukryta prawda, odc. 1681	14:10 1410 Bitwa polityczna
15:35 Gra słów. Krzyżówka	16:00 Koło fortuny, teleturniej	16:30 Na ratunek 112, odc. 1121	15:45 Młode gliny, serial, odc. 20	14:55 Republika dzień
16:05 Dziedzictwo, odc. 856	16:35 Familiada, teleturniej	17:00 Gliniarze, odc. 1161	16:50 Szpital św. Anny, odc. 85	15:00 Klub sportowy sportowy
17:00 Teleexpress,Pogoda	17:20 Panna młoda, odc. 44	18:00 Pierwsza miłość, odc. 4173	17:55 Detektywi, odc. 279	15:15 Republika dzień
17:25 Jaka to melodia?	18:15 Va banque, teleturniej	18:50 Wydarzenia	19:00 Fakty	16:50 Klub sportowy
17:55 Klan, serial, odc. 4672	18:50 Jeden z dziesięciu	19:20 Gość „Wydarzeń”	19:35 Sport	16:55 Express Republiki
18:20 Zaraz wracam, odc. 87	19:25 Barwy szczęścia, odc. 3334	19:25 Sport, Pogoda	19:45 Pogoda	17:10 Express Republiki+
18:55 Akacjowa 38, odc. 824	20:05 Barwy szczęścia, odc. 3335	19:55 Milionerzy, teleturniej	19:55 Uwaga!	17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
19:30 Program informacyjny	20:40 Super Gary. Gotuj z Bosacką!	20:30 Farma, reality show	20:15 Na Wspólnej, odc. 4177	18:50 Klub sportowy
20:10 Sport, Pogoda	21:15 Tak to leciało! teleturniej	21:30 Nasz nowy dom	20:50 The Floor, teleturniej	19:00 Dzisiaj, serwis
20:30 Omnibus - szybcy i mądrzy, teleturniej	22:15 Syn, serial, odc. 3-4	22:55 Sortownia, odc. 2	21:55 Kuchenne rewolucje	20:20 Gość „Dzisiaj”
21:20 Ojciec Mateusz, odc. 441	23:55 Rodzinka.pl, odc. 302	00:00 Gdzie jesteś, Bernadette? komedia	23:05 Chłopaki nie płaczą, film	20:50 W punkt
		02:30 Pani z przedszkola, film	01:10 Skok na głęboką wodę	22:15 Piachem w tryby
			02:20 Szpital św. Anny, odc.44	23:20 Codziennie *****burza

PIĄTEK • 13 MARZEC 2026 r.

TVP1	TVP2	POLSAT	TVN	REPUBLIKA
08:00 Serwis Info	06:25 Anna Dymna, talk-show	05:25 Telezakupy TV Okazje	05:35 Uwaga!	06:05 Republika, wstajemy!
08:10 Pogoda Info	06:55 Barwy szczęścia, odc. 3335	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:50 Ukryta prawda, odc. 1576	06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
08:20 Seriale TV	07:30 Pytanie na śniadanie	08:00 halo tu polsat	06:45 Kuchenne rewolucje	07:05 Przyjaciele Republiki
11:30 Okrasa łamie przepisy	11:40 Operacja zdrowie	11:30 Gliniarze, odc. 649	07:45 Dzień Dobry TVN	08:30 Michał #Rachoń
12:00 Serwis Info	12:10 Wstęp wolny, felieton	12:35 Gliniarze, odc. 650	11:25 Kuchenne rewolucje	09:01 Po 9:00
12:10 Agrobiznes rolniczy	12:30 Koło fortuny, teleturniej	13:35 Gliniarze, odc. 651	12:35 Kuchenne rewolucje	10:01 Po 10:00
12:40 Magazyn rolniczy	13:15 Panna młoda, odc. 44	14:40 Dlaczego ja? odc. 1525	13:40 Ukryta prawda, odc. 1682	11:01 Po 11:00
12:55 Rzeki Chorwacji, film	14:05 Va banque, teleturniej	15:50 Wydarzenia	14:40 Ukryta prawda, odc. 1683	12:00 W samo południe
14:00 Złoty chłopak, odc. 247	14:35 Na sygnale, odc. 859	16:15 Pogoda	15:45 Młode gliny, serial, odc. 21	12:30 Republika dzień - serwis
15:00 Serwis Info	15:05 La Promesa, odc. 348	16:20 Interwencja	16:50 Szpital św. Anny, odc. 86	14:10 1410 Bitwa polityczna
15:10 Reporterzy	16:00 Koło fortuny, teleturniej	16:30 Na ratunek 112, odc. 1122	17:55 Detektywi, odc. 280	14:55 Republika dzień
15:35 Gra słów. Krzyżówka	16:35 Familiada, teleturniej	17:00 Gliniarze, odc. 1162	19:00 Fakty	15:00 Klub sportowy
16:05 Dziedzictwo, odc. 857	17:20 Panna młoda, odc. 45	18:00 Pierwsza miłość, odc. 4174	19:30 Sport	15:15 Republika dzień
17:00 Teleexpress, Pogoda	18:15 Va banque, teleturniej	18:50 Wydarzenia	19:40 Pogoda	16:50 Klub sportowy
17:25 Jaka to melodia?	18:50 Jeden z dziesięciu	19:15 Gość „Wydarzeń”	19:50 Uwaga!	16:55 Express Republiki
17:55 Klan, odc. 4673	19:25 Barwy szczęścia, odc. 3335	19:30 Sport	20:00 Twórca, thriller SF	17:30 Polityczne podsumowanie
18:20 Zaraz wracam, odc. 88	20:05 Barwy szczęścia, odc. 3336	19:45 Pogoda	22:55 Tenet, thriller SF	18:15 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:55 Akacjowa 38, odc. 825	20:45 Kocham Cię, Polsko!	19:55 Farma, reality show	02:00 Kuba Wojewódzki	18:50 Klub sportowy
19:30 Program informacyjny	22:20 Postaw na milion	21:00 Must be the music	03:10 Uwaga!	19:00 Dzisiaj, serwis
20:10 Sport, Pogoda	23:20 To jest grane	23:05 Królowa wojownik, film	03:25 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas, odc. 11	20:20 Gość „Dzisiaj”
20:30 Glina. serial, odc. 2/6	23:50 Czarne złoto, dramat	02:00 22 Jump Street, komedia kryminalna	04:25 Ej, stara!	20:45 Agora Klarenbacha
21:30 Sekielski wieczorową porą	02:10 Druga córka, dramat			22:00 Piachem w tryby

eprasa.pl d0ec3d13cc

SOBOTA • 14 MARZEC 2026 r.

TVP 1
07:00 Transmisja mszy świętej
07:40 Rok w ogrodzie
08:05 Rok w ogrodzie extra
08:20 Pełnosprawni
08:55 Seriale TV
11:50 Teksańczyk, western
13:25 Noc w lesie, film
14:25 Okrasa łamie przepisy
15:00 Sanatorium miłości 8
16:05 Dziedzictwo, odc. 858
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:35 Ojciec Mateusz, odc. 441
18:40 Jaka to melodia?
19:30 Program informacyjny
20:05 Sport, Pogoda
20:25 Komisarz Alex, odc 309
21:25 Lucy i Desi, dramat
23:45 Krew z krwi, odc. 10

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:30 Super Gary
12:10 W poszukiwaniu dobrego
12:45 Dobre strony felieton
13:05 Panna młoda, odc. 45
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:15 Szansa na sukces
16:20 Na dobre i na złe, odc. 984
17:20 Panna młoda, odc. 46
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Słowo na niedzielę
19:00 Informacje kulturalne
19:25 Rodzinka.pl, odc. 302-303
20:30 The Voice Kids 9
22:50 Gabi Drzewiecka zaprasza
23:45 Bezpieczna przystań, film
01:50 Czarne złoto, dramat

POLSAT
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
11:30 Ewa gotuje, magazyn kulinarny
12:00 Rolniczki, odc. 2
13:05 Sing 2, film animowany
15:30 Ninja vs Ninja
17:30 Awantura o kasę
18:50 Wydarzenia
19:15 Prezydenci i premierzy
19:30 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Kabaret na żywo
21:55 Przykładny obywatel, film
00:35 Snajper 3, odc. film sensacyjny
02:20 The Independent, thriller

TVN
05:35 Uwaga!
05:50 Ukryta prawda, odc. 1577
06:45 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:30 Na Wspólnej, odc. 4174
12:00 Na Wspólnej, odc. 4175
12:25 Na Wspólnej, odc. 4176
12:50 Na Wspólnej, odc. 4177
13:20 Jak wytresować smoka, film
15:25 Kuchenne rewolucje
16:25 Zawody Pucharu Świata w Oslo
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:45 Mam talent!
21:45 Bohemian Rhapsody, film
00:30 Obecność, horror

REPUBLIKA
08:30 Przyjaciele Republiki
09:10 Rewolwer
10:55 Polityczne podsumowanie
12:20 Hity w sieci
13:10 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień
15:00 Klub sportowy
15:10 Republika dzień
16:00 Salonik polityczny
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:45 Republika dzień
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 Republika wieczór
22:15 Piachem w tryby

NIEDZIELA • 15 MARZEC 2026 r.

TVP 1
08:00 Tydzień rolniczy
08:30 Życie po „Sanatorium miłości", cykl reportaży
08:55 Seriale TV
11:55 Między ziemią a niebem
12:00 Anioł Pański
12:15 Między ziemią a niebem
12:45 Nowe życie, cykl reportaży
13:10 Serengeti, serial, odc. 5
14:20 Dom, serial, odc. 1
16:05 Dziedzictwo, odc. 859
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:35 Daję słowo - Maciej Orłoś
18:40 Jaka to melodia?
19:30 Program informacyjny
20:05 Sport, Pogoda
20:25 Wojna zastępcza, odc. 2
21:25 Sanatorium miłości 8

TVP 2
05:10 Barwy szczęścia, odc. 3335
05:45 Barwy szczęścia, odc. 3336
06:25 M jak miłość, odc. 1916
07:30 Pytanie na śniadanie
11:20 Jak to się mówi
11:50 The Voice Kids 9
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:10 Szansa na sukces
16:15 Tak to leciało! teleturniej
17:15 Sandokan, książę piratów serial, odc. 2
18:20 Pan Mama, serial, odc. 48
18:55 Kocham Cię, Polsko!
20:20 Postaw na milion,
21:20 Kwiatki polskie duże
22:25 Rodzinka.pl, dc. 303
22:55 Gra o wszystko, dramat

POLSAT
05:40 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
11:35 Shrek ma wielkie oczy, film
12:15 Shrek 2, film animowany
14:05 Must be the music
16:15 Nasz nowy dom
17:30 Awantura o kasę
18:50 Wydarzenia
19:15 Sport
19:25 Pogoda
19:35 Państwo w państwie
19:55 Taniec z gwiazdami
22:45 Pokojówka na Manhattanie, komedia
01:00 Święty interes, komedia
02:50 Świat według Kiepskich, serial, odc. 544

TVN
07:45 Dzień Dobry TVN
Dzień Dobry TVN
11:30 Niezwykłe Stany Prokopa
12:35 Co za tydzień
13:15 Mam talent!
15:15 Kamil Stoch - najlepszy raz, serial, dok.
15:50 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Oslo
18:30 Magda gotuje Internet
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:45 The Traitors. Zdrajcy
21:25 Poranek kojota, komedia
23:30 Kroniki Riddicka, film SF
02:05 Superwizjer
02:45 Szpital św. Anny, odc.46

REPUBLIKA
08:05 Przyjaciele Republiki
09:05 Miłosz Kłeczek
10:35 Polityczna kawa
12:10 Studio prasowe
13:20 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień - serwis
15:00 Klub sportowy
15:10 Republika dzień
16:30 Lewy z bicepsem
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:45 Miłosz Kłeczek. W ruchu
18:40 Republika dzień
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:00 Gość „Dzisiaj"
20:30 Republika wieczór

PONIEDZIAŁEK • 16 MARZEC 2026 r.

TVP 1
08:25 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Rok w ogrodzie extra
12:55 Serengeti, odc. 5
14:00 Złoty chłopak, odc. 248
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:05 Dziedzictwo, odc. 860
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
17:55 Klan, serial, odc. 4674
18:20 Zaraz wracam, odc. 89
18:55 Akacjowa 38, odc. 826
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Wszystko na sprzedaż, teatr
21:45 Postscriptum, wywiad
22:15 Między nami są sytuacje, film

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:40 Okrasa łamie przepisy
12:15 Kolekcja
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 46
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 860
15:05 La Promesa, odc. 349
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 47
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3336
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3337
20:40 Kulisy „M jak miłość"
20:55 M jak miłość, odc. 1917
21:55 Na sygnale, odc. 861-862
22:55 Na przekór losowi, odc.3

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy
09:30 Trudne sprawy, odc. 1000
10:30 Trudne sprawy, odc. 1001
11:35 Gliniarze, odc. 652-654
14:40 Dlaczego ja? odc. 1526
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112, odc. 1123
17:00 Gliniarze, odc. 1163
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4175
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport, Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:30 Farma, reality show
21:40 Szybcy i wściekli 7, film
00:35 Królowa wojownik, dramat

TVN
07:45 Dzień Dobry TVN
11:20 Doradca smaku
11:25 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1684
14:40 Ukryta prawda, odc. 1685
15:45 Młode gliny, odc. 22/50
16:50 Szpital św. Anny, odc. 87
17:55 Detektywi, odc. 281
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4178
20:50 The Floor, teleturniej
21:30 Bitwa o gości
22:40 Jack Reacher: Jednym strzałem, film sensacyjny
01:15 Twórca, thriller SF

REPUBLIKA
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:30 Ewa Bugała
18:20 Polityczny horyzont
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt

WTOREK • 17 MARZEC 2026 r.

TVP 1
08:10 Pogoda Info
08:25 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:35 Magazyn rolniczy rolniczy
12:55 Pelagos, film dok.
14:00 Złoty chłopak, odc. 249
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:05 Dziedzictwo, odc. 861
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
17:55 Klan, serial, odc. 4675
18:20 Zaraz wracam, odc. 90
18:55 Akacjowa 38, odc. 827
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Omnibus - szybcy i mądrzy, teleturniej
21:20 Film fabularny

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:40 Rosół polski
12:15 Którędy po sztukę
12:20 Którędy po sztukę
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 47
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 861
15:05 La Promesa, odc. 350
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 48
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3337
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3338
20:40 Kulisy „M jak miłość"
20:55 M jak miłość, odc. 1918
21:55 Na sygnale, odc. 863
22:25 Magazyn Reporterów
23:25 Samiec Alfa, komedia

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy
09:30 Trudne sprawy, odc. 1002
10:30 Trudne sprawy, odc. 1003
11:35 Gliniarze, odc. 655-657
14:40 Dlaczego ja? odc. 1527
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112, odc. 1124
17:00 Gliniarze, odc. 1164
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4176
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:30 Farma, reality show
21:30 Ninja vs Ninja
23:35 Mumia, film
02:00 Terrorysta, film

TVN
05:50 Ukryta prawda, odc. 1580
06:45 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:20 Doradca smaku
11:25 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1686
14:40 Ukryta prawda, odc. 1687
15:45 Młode gliny, serial, odc. 23
16:50 Szpital św. Anny, odc. 88
17:55 Detektywi, odc. 282
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4179
20:50 The Floor, teleturniej
21:30 Skok na głęboką wodę
22:40 Kuba Wojewódzki
23:40 Superwizjer
00:20 Obecność, horror

REPUBLIKA
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
12:45 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby

eprasa.pl d0ec3d13cc

Ciechanowska martyrologia: od Gestapo do NKWD

Na ciemnych kartach dziejów

Okupacja hitlerowska na ziemiach polskich przyniosła różne formy represji wobec społeczeństwa. Jedną z głównych jej form były obozy, których na obszarze kraju powstało ponad 6 tysięcy. Były to miejsca o różnym charakterze. W rejencji ciechanowskiej nie było obozów koncentracyjnych (których powstało łącznie 24) – najbliższe znajdowały się w Działdowie i Pomiechówku. Najliczniejszą i najbardziej zróżnicowaną kategorię obozów stanowiły obozy pracy, których było tu łącznie ok. 50 (rejencja obejmowała ówczesne powiaty: ciechanowski, mławski, płoński, makowski, płocki, przasnyski, sierpecki większość pułtuskiego i część działdowskiego). W Ciechanowie pierwsze dwa powstały już na początku 1940 r. Do 1944 roku w okolicach miasta funkcjonowało ich jeszcze sześć.





FOT. AUTOR

Na zdj. obelisk przed obecnym Urzędem Gminy Ciechanów

Obozy w Ciechanowie

Jako pierwszy powstał obóz zlokalizowany przy zbiegu ulic Płońskiej i Sońskiej w Ciechanowie, w miejscu obecnego ronda „Solidarności". Funkcjonował w latach 1940-1942, wykorzystując do przymusowej pracy, wg inskrypcji, około 2 tys. Polaków. Jednorazowo przebywało tam ok. 250 więźniów. Zmarłych w obozie grzebano na pobliskim cmentarzu przy ul. Płońskiej. Na naszych łamach, w numerze 4/2012 TC, o losach jednego z więźniów – Stefana Wojdata z Bielina – opowiadał Stefan Żagiel.

W marcu 1940 roku powstał karny obóz pracy na ulicy Fabrycznej w Ciechanowie. W obiekcie o powierzchni ok 4 tys. m2 przebywało jednorazowo około stu więźniów. Jak wskazuje tablica pamięci na kamieniu postawionym w tym miejscu, przez udręki i głód przeszło tu około 2 tys. Polaków. Obóz zlikwidowano w 1944 r. Wielu więźniów trzymano w więzieniu Gestapo. Część z nich została zamordowana 16 stycznia 1945 r. przed nadejściem wojsk radzieckich. Budynek po wojnie wrócił do funkcji siedziby władz gminy, najpierw Nużewo, a potem Ciechanów. W bezpośrednim sąsiedztwie wybudowano obecny budynek urzędu. Przed wejściem do budynku stoi wspomniany obelisk z inskrypcją.

Obozy w okolicy

Od grudnia 1941 do stycznia 1943 r. funkcjonował obóz pracy w szkole powszechnej w Sońsku, oddanej do użytku zaledwie pół roku przed wybuchem wojny. Jednorazowo przebywało tam ok. 150 więźniów, łącznie zaś przewinęło się ich ok. 2 tys. Pracowali przy budowie dróg do Gąsocina i Kawęczyna oraz przy wykopach na terenie gminy. Osadzonych tam Żydów wymordowano, pozostałych – głównie Polaków i Rosjan – wywieziono do Niemiec. Według informacji Ryszarda Juszkiewicza („Obozy w rejencji ciechanowskiej") zastrzelonych podczas częstych egzekucji więźniów chowano na miejscu lub w polach Janówka. Podobno przeżył jeden żydowski więzień, który akurat naprawiał samochód komendanta. Szkoła podstawowa nosi obecnie imię Szczepana Dobosza, inicjatora jej powstania przed wojną, zamordowanego przez Gestapo na dziedzińcu ciechanowskiego ratusza 16 stycznia 1945 r.

Od czerwca 1941 do jesieni 1942 r. istniał obóz w budynku szkoły w Trętowie (obecnie gm. Opinogóra Górna), gdzie obecnie mieści się prywatny zakład. Na raz przebywało w nim około 200 osób zatrudnionych przy budowie drogi, czy odgruzowywaniu Ciechanowa. Według tablicy pamięci, przewinęło się przez obóz również ok. 2 tys. Polaków. Był to jeden z najcięższych obozów w okolicy. Cechowała go duża śmiertelność oraz racja żywnościowa w postaci chleba, którego kilogramowy bochenek, według informacji R. Juszkiewicza, musiał wystarczyć dla 8 osób na cały dzień.

W marcu 1941 r. powstał obóz w Ujazdówku (gm. Ciechanów), w majątku wysiedlonych właścicieli – Józefa Górskiego, Marianny Chrzanowskiej i Józefa Pietrzaka. Jednorazowo przetrzymywano tam ok. 80 więźniów, łącznie zaś przeszło przez niego niemal 1,3 tys.. Jak przekazuje Maciej Adamkiewicz w książce „Historia ziemi ciechanowskiej w kamieniu zapisana", ocaleni wspominają mieszkankę Balbinę Ostrowską, która w tajemnicy dostarczała osadzonym posiłki. Produkty dostarczali jej mieszkańcy pobliskich wsi, jak Rutki Szczepanki, Głowice i Marszewice, czy Ujazdowo. Obóz istniał do listopada 1944 r.

Pół setki obozów w rejencji

Obóz pracy w Gostkowie działał od kwietnia 1941 do września 1943 r. w majątku ziemskim Anny Zembrzuskiej. Wykorzystywał naraz ok. 40 osób, łącznie ok. 640. Po wojnie dworek został zniszczony, resztki folwarku odebrane przez nowe władze. Obecnie jest tam park i budynki gospodarcze. W Śmiecinie Nowym w latach 1941-43 istniał obóz w prywatnym domu Heleny Kamińskiej. Na raz przebywało tam ok. 120 więźniów. Zastrzelono tam 6 Żydów pochodzących ze Strzegowa. W majątku ziemskim na terenie wsi Węgrzynowo przebywało jednorazowo ok. 40 więźniów od początku 1941 r. do września 1943 r. Obozy funkcjonowały też m.in. w Mławie, Płońsku, Raciążu, Makowie Mazowieckim, Przasnyszu, Nasielsku, czy Bieżuniu, a także w mniejszych ośrodkach, jak np. w Kowalewku, Lewiczynie, Nosarzewie, Polesiu, Kucharach, Smardzewie, Gralewie, Siedlinie, Leśniewie, Biedrzycach-Koziegłowach, Chodkowie Wielkim, Jaciążku, Nowej Wsi, Małowidzu.

Gehenna więźniów

W obozach pracy osadzano głównie Polaków, ale także Żydów, np. za nielegalny handel mięsem , czy poruszanie się bez przepustek. Powody często były zupełnie błahe. Obozy te były najcięższą formą eksploatacji robotników przemysłowych. Kierowano ich do ciężkich prac fizycznych, czasem także w majątkach ziemskich zarządzanych przez Niemców. Za swoją pracę otrzymywali nędzne wynagrodzenie i najbardziej podstawowe artykuły pierwszej potrzeby. Na porządku dziennym były wszawica, tyfus, choroby zakaźne oraz uszkodzenia ciała, a śmiertelność, zwłaszcza w obozach o zaostrzonym rygorze, była ogromna.

- Dzień rozpoczynał się pobudką o szóstej rano, potem odbywał się apel, rozdział pracy i śniadanie – informuje Maciej Adamkiewicz. – Czarna niesłodzona kawa i porcja małowartościowego chleba, nie przekraczająca 100 gram, musiały wystarczyć do południa. Praca rozpoczynała się o 8:00, najczęściej przy tłuczeniu kamieni, usuwaniu gruzu, budowie dróg, burzeniu domów, kopaniu torfu i pracach polnych (…) Trudno było dotrwać do obiadu. Najczęściej w postaci zupy, dziwnej zawiesiny z przegotowanej wody, buraków, brukwi, czasem tylko ziemniaków. Potem powrót do kilofa, młota, czy łopaty, do późnego popołudnia. Na kolację to samo, co rano – pajda chleba bez tłuszczu i kawa. A potem noc na słomianym barłogu, pełna lęków, przerywanego snu, cierpień i boleści.

Gehenna trwała zwykle 1-3 miesiące. Dotknęła ok. 80 tys. osób w rejencji, z czego 10-12 tys. to mieszkańcy powiatu ciechanowskiego. Ok. 300 z nich straciło życie. M. Adamkiewicz wspomina jedną z „obozowych" historii, która miała miejsce w okolicach Pałuk.

- Dwaj młodzi Polacy, nie mogąc znieść katorżniczej pracy, szykan i codziennej obawy o życie, postanowili uciec z obozu – pisze. - Poruszali się ostrożnie, unikając dróg publicznych, często po zmroku i z dala od ludzkich siedzib. Pochodzili z okolic Mławy i już zbliżali się do rodzinnych stron. W okolicach Bogucina w parafii Pałuki zostali zatrzymani przez Niemca, gospodarującego w okresie okupacji w Czernicach. Rzucili się do panicznej ucieczki , ale Niemiec był uzbrojony i bezwzględny. Ciała zastrzelonych Polaków leżały w polu, aż okoliczni chłopi pochowali je na miejscowym cmentarzu.

Ich pamięć uczciło tablicą na grobie Towarzystwo Miłośników Ziemi Ciechanowskiej. Podobnie jak pamięć ofiar hitlerowskiego terroru w obozach pracy.

Zmiana okupanta

Niestety koniec wojny nie był jednak końcem istnienia obozów na terenie ziemi ciechanowskiej. Zmienił się tylko okupant i klasyfikacja (tzw. kontrolno-filtracyjny). W lutym 1945 r. do Ciechanowa trafiły pierwsze transporty z aresztowanymi przez Armię Czerwoną mieszkańcami Mazowsza, byłych Prus Wschodnich i Pomorza. Łącznie internowano kilkadziesiąt tysięcy osób.

- Obóz NKWD mieścił się w rejonie obecnych ulic 17 Stycznia i Jesionowej. W tym miejscu Niemcy trzymali w barakach woźniców, ich konie i wozy. Zygmunt Blankiewicz wspominał, że umieszczono w nich osoby, które musiały odrabiać tzw. szarwarki, czyli różne roboty na rzecz okupanta. Gdy brakowało miejsca więźniów umieszczano w piwnicach poniemieckich bloków przy sąsiednich ulicach: 17 Stycznia, Głowackiego lub Moniuszki. Było to zrozumiałe, bo więzienie przygotowane na ok. 3 tys. osób w rzeczywistości musiało pomieścić dwa razy tyle – pisała Justyna Wojciechowska w publikacji „Klucz do miasta" nr 8/2020.

Siedem drewnianych baraków stało się miejscem kaźni tysięcy osób. Przypomina dziś o tym niedawno odsłonięty obelisk przy ulicy 17 Stycznia.

Przypominać musimy i my, o tych najczarniejszych kartach ludzkiej historii. Z wiarą i nadzieją, że coś takiego nigdy już więcej się nie powtórzy.

RK

eprasa.pl d0ec3d13cc



LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Patena i kielich Konrada

Rok poświęcony Mazowszu z okazji 500-lecia jego włączenia do Królestwa Polskiego to świetna okazja, aby przypomnieć o kilku ważnych i wyjątkowych zabytkach, których historia jest nierozerwalnie z Mazowszem związana. Zacznę od kielicha i pateny Konrada, jednych z najcenniejszych zabytków ze skarbca płockiej katedry, dziś przechowywanych w Muzeum Diecezjalnym w Płocku. Mają już blisko osiemset lat, choć był taki moment w historii, że zostały z Płocka zabrane do Niemiec i mimo że po wojnie wróciły do Polski, to jednak przez blisko ćwierć wieku były przechowywane w Muzeum Narodowym w Warszawie, nim trafiły z powrotem do rąk prawowitych właścicieli.

Ale zanim napiszę o ich wojennej i powojennej odysei, chciałbym najpierw przypomnieć kilka najważniejszych informacji o ich powstaniu oraz treściach ideowych, które – zgodnie z wolą fundatora (fundatorów) – zostały na nich utrwalone. Historycy powszechnie przyjmują, że kielich i patena księcia Konrada Mazowieckiego były darem dla katedry płockiej jako wotum ekspiacyjne za stracenie z rozkazu księcia w 1239 r. scholastyka płockiego Jana Czapli. Co prawda książę Konrad Mazowiecki, jak pisał profesor Henryk Samsonowicz, wielkim władcą był, ale miał różne ludzkie słabości i popełniał błędy w swojej polityce zarówno w wymiarze lokalnym, jak i międzynarodowym. Co go skłoniło do zabicia Jana Czapli, wychowawcy synów książęcych, do końca nie wiadomo. Jednak przyczyny nie mogły być błahe, a czyn władcy przez współczesnych został uznany za „okrutny", co wiązało się również z karami kościelnymi, które spadły na władcę i jego rodzinę. Stąd wyobrażenia księcia i jego żony na patenie, jako osób klęczących w geście pokutnym z darami w ręku, a także klęczących ich dwóch synów, nie mogły być przypadkowe. Natomiast imiona członków rodziny książęcej wygrawerowane na czaszy kielicha oraz na patenie (książę Konrad, księżna Agafia oraz ich dzieci) dowodzą – zdaniem profesora Kazimierza Jasińskiego – że powstały po 1248 r., a więc już po śmierci władcy-fundatora. Wykonał je w srebrze, z elementami złocenia, nieznany z imienia złotnik, który wykorzystał typowe formy ornamentyki romańskiej, ale z małymi nawiązaniami do sztuki gotyckiej (m. in. spłycona i spłaszczona czara kielicha). Obecnie uważa się jego dzieło za jedno z najwybitniejszych osiągnięć złotnictwa artystycznego epoki średniowiecza w zbiorach polskich.



Patena księcia Konrada



Kielich księcia Konrada Mazowieckiego

W czasie wojny kielich wraz z pateną, a także herma św. Zygmunta, były przechowywane w skarbcu Kasy Miejskiej w Płocku. Nim jednak tam trafiły, około 1940 r. pęknięcie na Konradowej patenie zostało zreperowane za pomocą przylutowanej blaszki, przez berlińskiego złotnika Berharda Reimanna. Krótko przez ofensywą Armii Czerwonej w 1945 r. zabytki te zostały wywiezione do Niemiec przez pracującą od 1943 r. w Płocku urzędniczkę Bertę Thiergarten z Bad Salzuflen w Westfalii, do której udało się po latach dotrzeć, pochodzącemu z diecezji płockiej, ks. Ryszardowi Knapińskiemu. Ona to opowiedziała, jaką drogą płockie precjoza trafiły do Niemiec. Według jej relacji, z polecenia niemieckiego burmistrza Płocka, w nocy 18 stycznia 1945 r. zostały one wywiezione samochodem, pod eskortą dwóch uzbrojonych żołnierzy, razem z pieniędzmi z kasy miejskiej, do Lipna. Ponieważ nie było benzyny na dalszą podróż do Torunia, pani Thiergarten zawinęła zabytki w koc i zapakowała je do kosza, z którym – już bez eskorty żołnierzy – dojechała autobusem do Bydgoszczy. Stamtąd po kilku dniach dotarła pociągiem do Berlina. Z pomocą policji, ze względu na pieniądze, które miał ze sobą (45 tysięcy marek w gotówce oraz książeczki czekowe), dostała ochronę i dotarła na dworzec kolejowy, skąd pojechała do swojej siostry, która mieszkała w Bielefeld. Po różnych perypetiach płockie zabytki zostały w 1949 r. przekazane dowództwu wojsk brytyjskich (Bielefeld leżało w brytyjskiej strefie okupacyjnej), a następnie trafiły do Polskiej Misji Rewindykacyjnej. Jako depozyt przekazano je do Muzeum Narodowego w Warszawie. Natomiast do płockiej katedry, po wielu latach starań władz diecezji, wróciły dopiero w 1980 r., wiezione ze stolicy pod eskortą milicji. Po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat, zostały one użyte w czasie mszy odprawianej przez biskupa Bogdana Sikorskiego w płockiej katedrze 24 grudnia 1980 r. Kielich i patena księcia Konrada pojawiły się również w czasie mszy, którą odprawiał w Płocku papież Jan Paweł II 7 czerwca 1991 r. Dziś używana jest w czasie ważniejszych uroczystości ich kopia wykonana z brązu, na zewnątrz srebrzona, a w środku kielicha pozłacana. Natomiast oryginał Konradowych wotów stanowi jeden z najcenniejszych zabytków przechowywanych w skarbcu Muzeum Diecezjalnego w Płocku, na tym samym Wzgórzu Tumskim, na którym w 1239 r. zawisł na szubienicy płocki prałat Jan Czapla, i na którym spoczywa w krypcie katedralnej książę Konrad Mazowiecki, zmarły 31 sierpnia 1247 r.

Jako żydowskie dziecko cudem ocalała z czerwińskiego getta

Zmarła Maria Mandel

We wtorek, 24 lutego br., zmarła Maria Mandel z domu Glickman. Miała około 88 lat. Jako mała dziewczynka przeżyła piekło II wojny światowej dzięki odwadze Henryka Gortata i milczeniu mieszkańców Czerwińska nad Wisłą.

Dramat rodziny Glickmanów rozegrał się jesienią 1942 roku. Niemcy likwidowali wtedy czerwińskie getto, wywożąc Żydów do obozów zagłady. Z transportu uciekli nieliczni. Wśród nich było małżeństwo Glickmanów z dwójką małych dzieci – Chaimem i Miriam. Rodzina wróciła do Czerwińska i ukryła się w jednym z grobowców na lokalnym cmentarzu. Nocami, pod osłoną ciemności, wymykali się po jedzenie do znajomej rodziny Gortatów.

Niestety, kryjówkę odkryli żandarmi. Rodziców rozstrzelano, ale dzieci ocalały. Małą Miriam zaopiekował się Henryk Gortat, a jej brata przejęła inna rodzina (jego dalsze losy do dziś pozostają nieznane).

Nieślubne dziecko, o którym wiedzieli wszyscy

Gortatowie doskonale wiedzieli, czym grozi ukrywanie żydowskiego dziecka. Aby zmylić Niemców, Henryk wmówił otoczeniu, że dziewczynka to jego nieślubna córka z Warszawy. Dał jej na imię Marysia. Choć mieszkańcy Czerwińska znali prawdę i wiedzieli, kim naprawdę jest dziecko, nikt nie doniósł okupantowi.

Zaraz po wojnie Marysia poszła do czerwińskiej podstawówki. W 1947 roku zabrano ją jednak do sierocińca w Otwocku, skąd ostatecznie wyjechała do Francji – do brata swojej rozstrzelanej matki. Tam ułożyła sobie życie i wyszła za mąż, przyjmując nazwisko Mandel.

Medal dla całego miasteczka

Instytut Yad Vashem docenił bohaterstwo Henryka Gortata w 1979 roku, przyznając mu tytuł i medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata". Gortat nie zatrzymał jednak odznaczenia dla siebie. Przekazał je jako wotum do czerwińskiej bazyliki. Uznał, że medal należy się całej lokalnej społeczności, która zachowała milczenie i nie wydała dziewczynki na pewną śmierć.

Historię ocalenia Miriam przypomnieli niedawno harcerze ze Szkoły Podstawowej w Czerwińsku nad Wisłą. Zrealizowali oni film „Ocalenie. Okupacyjna opowieść z Czerwińska", który w 2024 roku rozbił bank na V Harcerskim Festiwalu Filmów o Tematyce Historycznej, zdobywając I miejsce i statuetkę Bursztynowej Kamery.
Film można obejrzeć na YouTube: https://www.youtube.com/watch?v=E0ymdxHhd9U

KO



Zdjęcie ślubne Marii Mandel. Podczas II wojny światowej była małą, żydowską dziewczynką, którą ocalił Henryk Gortat i jego rodzina

Tygodnik ciechanowski

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2

Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02
redaktor prowadzący: 23 673 93 63

Poczta elektroniczna:
tc@tygodnikciechanowski.pl
sekretariat@tygodnikciechanowski.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
red. prowadzący – Marek Żbikowski.

Zespół:
Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Radosław Kowalski, Radosław Marut, Katarzyna Olszewska

Współpraca:
Krzysztof Bieńkowski, Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Anna Beata Juklaniuk, Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski, Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka, Leszek Zygner, Janusz Zalewski, Marcin Stachelski

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska
tel. 23 672 44 96
ogloszenia@tygodnikciechanowski.pl
anna.dabrowska@tygodnikciechanowski.pl

Redakcja graficzna:
Robert Przybyszewski

Dział promocji i kolportażu:
Radosław Marut
tel. 23 672 34 02
radoslaw.marut@tygodnikciechanowski.pl

Prenumerata:
Poczta Polska
i u listonoszy,
ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl d0ec3d13cc



KON-tekst

Maszynista Czarnek

No to elektorat pisowski dostał prezent na Dzień Kobiet i Mężczyzn. Ma swojego premiera rządu, który obejmie rządy za... półtora roku. Jak dobrze pójdzie...

Nominował sam prezes PiS Jarosław Kaczyński, a wybrańcem jest Przemysław Czarnek, były minister edukacji w byłym rządzie Morawieckiego, wcześniej wojewoda lubelski, poseł, profesor uczelniany KUL, wiceprezes PiS. Namaszczenie Czarnka nastąpiło w Krakowie, w sali Sokoła, w której już prezes wyciągał, niby króliki z kapelusza, Andrzeja Dudę i Karola Nawrockiego.

Tak to sobie wymyślił prezes. Wskaże na przyszłość swojego wiernego człowieka na to stanowisko, żeby zapobiec rozbiciu partii, walkom podjazdowym oraz kłótniom. A ponadto, żeby przeciwstawić się marazmowi, apatii i rosnącemu niezadowoleniu szeregowych członków. Żeby mieli o czym (kim) mówić. Żeby media ten „news" kupiły i poniosły.

Pamiętacie państwo, że ten pomysł „na premiera" już był stosowany? Wtedy był to „techniczny premier z tabletu" Piotr Gliński. I trzeba przyznać, że ostatecznie, w dwa lata później, kiedy został sformułowany rząd PiS po wygranych wyborach w 2015 roku, Gliński został wicepremierem.

Teraz znów sięga się po ten manewr, bo od pewnego czasu PiS traci wyraźnie w sondażach. Coraz więcej przestępstw finansowych, korupcji, nepotyzmu i przypadków łamania prawa przez poprzednią ekipę wypływa na wierzch i poważnie osłabia sympatie do tej formacji. Mamy już pierwsze zarzuty prokuratorskie i sprawy karne w sądzie wysokich funkcjonariuszy tej partii. Są ucieczki winnych na Węgry. A to podobno dopiero początek...

Teraz spory, które rozpoczęły się w politycznych gabinetach PiS, przekroczyły wyobrażenie Kaczyńskiego. Walczą dwa obozy: „harcerze" skupieni wokół Mateusza Morawieckiego oraz „maślarze" Tobiasza Bocheńskiego Jacka Sasina (nie licząc „sierot" po Zbigniewie Ziobrze). Liderzy tych frakcji nie szczędzą sobie publicznych uszczypliwości, mają inne pomysły, różnie też oceniają minione kadencje rządów PiS. Były premier zastosował „ucieczkę do przodu", postawił na aktywne budowanie swojego poparcia w terenie, objeżdża kraj wzdłuż i wszerz, kreśląc świetlany program swojego przyszłego rządu.

Nie pomogły apele, prośby i groźby prezesa Kaczyńskiego o opamiętanie się. Przestały działać nawet tzw. przekazy dnia płynące z centrali Nowogrodzkiej. Prezes sięgnął więc po swój sprawdzony sposób – metodę dziel i rządź, nominuj, nagradzaj (a przynajmniej obiecuj).

Osobiście i publicznie wskazał, na kogo stawia. Nie jest to jednak Mateusz Morawiecki, który bardzo na to liczył, nie będzie też żaden z młodych, aktywnych pisowskich samorządowców: prezydentów Stalowej Woli czy Chełma. Wybrał Przemysława Czarnka. Twardego, walecznego, wygadanego. Gotowego do konfrontacji z rządem Donalda Tuska, akceptowanego do współpracy z obydwoma Konfederacjami, ulubieńca toruńskich mediów Rydzyka. Równocześnie zdolnego do porozumienia z grupą Morawieckiego i do godzenia zwaśnionych środowisk. Mile widzianego w pałacu prezydenckim (był kandydatem na szefa kancelarii Karola Nawrockiego).

Takiego kandydata na premiera podarował więc prezes PiS swojemu elektoratowi. Polacy mają na nowo uwierzyć, że ci, którzy rządzili, robili to świetnie, a obecni rządzący powinni czym prędzej odejść. Zastąpią ich tacy ludzie, jak Przemysław Czarnek.

No to wysłuchajmy jeszcze „przyszłego premiera", jak widzi swoją przyszłą rolę: „Słyszałem, że mam być maszynistą w tym pociągu, ale kierownikiem pociągu zawsze będzie prezes Jarosław Kaczyński, a miejsca w nim mają wszyscy, całe PiS, ale na pierwszych miejscach muszą siedzieć najbardziej doświadczeni, nasi premierzy Beata Szydło i Mateusz Morawiecki..." .

No to kto chce, niech wsiada do takiego pociągu. Czarnek wita was!

RYSZARD MARUT



Kroniki ziemi ciechanowskiej

Ze naturą we zgodzie

KRÓLEWSKĄ HAJNOSA



Zaprawdę powiadam wam, przedewiośnia podmuch we powietrzu czuć. Słonko raźno promieniowaniem superfioletowym lico grzeje, chmurek ci u nas posucha, Celsjusz wzrostu pokaźnego, ptactwo ćwierkać poczyna, kwiecie mrugać, robactwo z wolna wyłazić, z dala boćki słychać się zdaje, znade wschodnich krain napalmu zapach o poranku, machin latających rubaszny stukot, kul armatnich świst frywolny, a pośród odgłosów owych natury ajatollahów bluzgi, fatwy i pomstowanie.

Zaiste, człek u wiosny progu ze naturą we zgodzie żywot swój wieść raczy, jako Pan Bóg przykazał. Człek wszak zwierzem się jawi, i jakoż na zwierza przystało, instynktom swym pierwotnym zadość czynić musi. W porze wszak owej zwierz każden terytoryum swe oznaczyć musi, coby zwierz wtóry wiedzieć raczył, gdzież miedza, wpływy i niewiasty jego. Czas to wszak marcowania, rui i cieczki, przeto waćpan zwierz małpiego rozumu dostaje miesiąca owego trzeciego i ze waćpanami zwierzami zewsząd wojować poczyna. Instynktu zwierza wszak siła większa, niźli mózgowia człeczego, albowiem mocniejszym jest testosteron trunkiem, niźli glutaminian, li insze acetylocholiny.

Kiedy promieniowanie superfioletowe lico prażyć poczyna, czas to nor swych opuszczania, coby na łowy wyruszyć. Na czele watahy owej zawżdy samiec alfa stoi, co najsilniejszym jest, ze przyrodzeniem najpokaźniejszym i ze licem we pomarańczy kolorze soczystej najbardziej. Bywa, iże na udeptanej ścieżce do boju pomiędzy samcami alfa dochodzi i tedy we boju owym straszliwym do łowów wiecznych krainy udać się jeden musi, gdzież hurys kopa i tuzin oczekiwać go raczy w podzięce za czyny jego zacne. Tedy wataha jego, acz głowy pozbawiona, jako kur co czekał niedzieli, flagi białej dobywać ani myśli i ciskawszy zewsząd gromy we kierunkach wszystkich jakoby buhaj rozjuszony pode ścianę zapędzony, żywot watasze agresora uprzykrzawszy, plany jego chyżej operacyi bezczelnie niweczywszy i kosztownym czyniwszy strawę dla dorożkowych koni.

Bój we naturę człeczą wpisan nieodłącznie i ode boju człek uciec nie raczy. I choćby się człek zarzekał, iże pokoju ci on gołąbek i tyluż bojom zapobiec raczył, iże nagrody ci on godzien, bój człeka zawżdy dopadnie. Albowiem lubuje się człek we boju i bój mu miły, przeto wiary po temu nie dawajcie, iże kto prawi, jakoby ci on do rany przyłóż. Ano przyłoży ci on, zaiste, albowiem takaż natura człecza. Zwierzem my, acz naczelnem. I jakoż zwierz jedyny, bój my toczym ku uciesze samej, kiedy zwierz inszy jeno coby przetrwać. I jeno tudzież różnica i jeno owo dictum człekiem nas czyni.

Gdzie nie spojrzeć, kurz bitewny i oręża szczęk. Szczerzą kły ci, co onegdajszych rewolucyi nostalgyę we sobie niosą. Pazury wysuwają ci, co cywilizacyi krużganek podobno dzierżą. Król zwierząt pomarańczowy na watahy wszystkie wokół groźnie łypie. Drapieżnik ze syberyjskiej watahy zawzięcie stado sąsiednie kąsa. We krainie owej, gdzie bursztynowy świerzop, bój odwieczny o tereny łowne trwa pomiędzy watahami dwiema ze starymi samcami na czele, co podgryzani są przeze wilki młode o pozycyę swą we hierarchyi bój toczące. Warczy i na ciechanowskich stepach jeden na drugiego przeze blizny różnorakie we boju drzewiej doznane, rany niezagojone rozdrapywawszy.

Zaprawdę, we zgodzie ze naturą człek żywot swój wiedzie. Ze całem inwentarza owego dobrodziejstwem. Nie od dziś wszak wiadomo, iże to jeno zacne, co naturalne. Ci przetrwać raczą, co najsilniejsi jeno i jeśli twój gatunek przetrwać raczył, we prawice klaszcz.

Selekcya naturalna.

RADEKtor

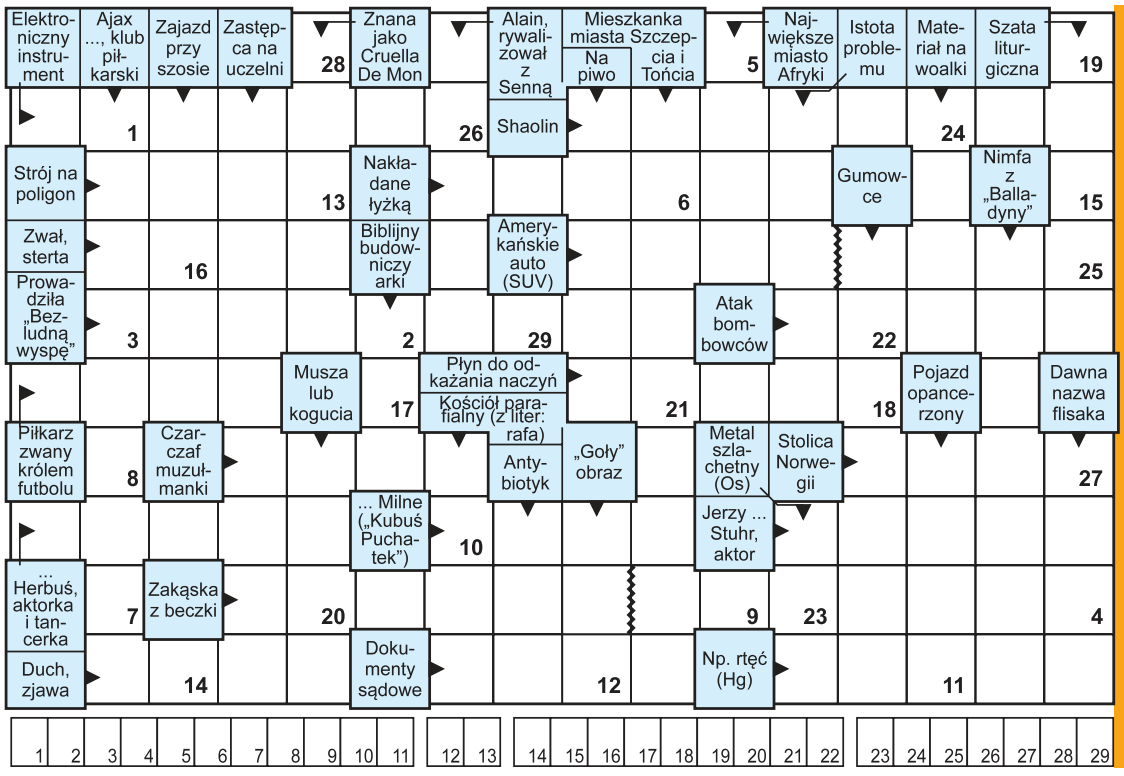

Krzyżówka nr 10

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać **pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@tygodnikciechanowski.pl**. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 8: Eksperyment dynamika pomyłek. Nagrody wylosowali: Robert Koziński, Martyna Kobuz, Marta Radowska.

eprasa.pl d0ec3d13cc